Dzisiejszy numer „Republiki", składa się z 30 stron, a mianowicie: 16 stron „Republiki", 6 stron „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Nowej Panoramy"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1927 R. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 312

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Chorzów należeć będzie do Polski.

Sąd okręgowy w Katowicach uznał sprzedaż fabryk chorzowskich firmie niemieckiej za nieważną.

Katowice, 12 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś przed sądem okręgowym rozpoczęła się druga rozprawa w procesie skarbu państwa przeciwko spółce akcyjnej „Oberschlesische Stickstoffwerke" w Berlinie. Przedmiotem procesu były tranzakcje rządu Rzeszy niem. w roku 1919 dotyczące własności **fabryki związków azotowych w Chorzowie.** Geneza procesu wiąże się z procesem wytoczonym państwu polskiemu przed stałym trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej. Podstawa prawna procesu przedstawia się według skargi rządu polskiego w sposób następujący:

Już po podpisaniu rozejmu rząd Rzeszy niemieckiej sprzedał 24 grudnia 1919 r. przedsiębiorstwo swe „Reichsstickstoffwerke" w Chorzowie spółce akcyjnej „Oberschlesische Stickstoffwerke" w Berlinie.

Wpis hipoteczny prawa własności uskuteczniony został 29 stycznia 1920 r., a zatem w 19 dni po wejściu w życie traktatu wersalskiego.

Państwo polskie, uważając tranzakcję tę za pozorną, a wpis hipoteczny za nieważny, jako wykraczający przeciwko postanowieniom traktatowym — przepisało prawo własności na rzecz skarbu państwa w r. 1922.

W r. 1925 wytoczyła Rzesza niemiecka (zastępująca interesy spółki „Oberschlesische Stickstoffwerke") przeciwko państwu polskiemu proces przed stałym trybunałem sprawiedliwości w Hadze. Trybunał, opierając się na owym wpisie prawa własności z 29 stycznia 1920 roku orzekł w dn. 25 września 1926 r., że stosowanie ustawy 14 lipca 1920 r. (o przelaniu praw skarbowi) do tej fabryki było niedopuszczalne. W motywach wyroku trybunał podniósł, że opierał się na formalnem brzmieniu wpisu hipotecznego, który wskazywał w r. 1920 jako właściciela - spółkę „Oberschlesische Stickstoffwerke", że natomiast pozostawia Polsce otwartą drogę do ewentualnego dochodzenia nieważności tego wpisu w drodze zwykłego procesu cywilnego przed sądem właściwym. Zgodnie z tą częścią wyroku rząd polski wystąpił obecnie ze skargą przeciwko „Oberschlesische Stickstoffwerke" o uznanie wpisu hipotecznego za nieważny, gdyż podstawa jego stanowi pozorną, a zatem nieważną w myśl § 117 kodeksu cywilnego czynność prawną. Skargę z dnia 6 sierpnia 1926 r. doręczono stronie pozwanej w Berlinie 17 września b. r. Zastępcy procesowi strony pozwanej zarzucali na rozprawie 18 października, że sprawa jest rozstrzygnięta wyrokiem trybunału Haskiego, a na dzisiejszej rozprawie zarzucili, że proces w Hadze jest prejudycjalny dla obecnego procesu, wobec czego wnosili o dalsze odroczenie sprawy. Oba te zarzuty, jako nieuzasadnione zostały po przeprowadzeniu rozprawy przez sąd oddalone, poczem **sąd wydał wyrok, uznający w myśl żądań skarbu wpis prawa własności za nieważny.** Przeciwko wyrokowi temu przysługują pozwanym środki prawne. **Wyrok sądu, wydany po dwukrotnych rozprawach, w ciągu których pozwana strona miała możność i sposobność wytoczenia na swoją obronę wszystkich zarzutów wykazuje dostatecznie, po czyjej stronie jest słuszność.**

Przywódcy endecji

nie chcą dopuścić do zjednoczenia organizacji b. wojskowych.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

Natychmiast po nadejściu do Warszawy wiadomości o połączeniu się w Wilnie organizacji miejscowych związków hallerczyków, dowborczyków i oficerów rezerwy (o czem donosimy na innem miejscu), centralne organizacje wystosowały wczoraj depeszę i listy do swych oddziałów wileńskich, w których **zakazują im łączenia się ze związkiem legjonistów.**

W listach wspomniano wprawdzie, że centrale związków w Warszawie poczyniły już odpowiednie kroki w kierunku zjednoczenia, jednakże jasnem jest, że związki te, **którym patronują czołowi ludzie endecji, za wszelką cenę nie chcą dopuścić do unji wszystkich organizacji byłych wojskowych.**

Echa rauta na Zamku.

Warsz kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym raucie u p. Prezydenta Rzplitej zwróciła szczególną uwagę rozmowa Marszałka Piłsudskiego z posłem niemieckim Rauscherem. Przypuszczać można, że rozmowa ta ma bezpośredni związek z rozpoczynającemi się niebawem rokowaniami polsko - niemieckiemi o zawarcie tranktatu handlowego. Z pośród innych rozmów, jakie odbył p. Marszałek na salach zamkowych, odbywając cercle zwróciła uwagę około 10-ciominutowa rozmowa z wicemarszałkiem Senatu p. Bojko, Marszałek rozmawiał również z posłem Marjanem Dąbrowskim, który przybył na raut wraz z małżonką z Krakowa.

Jak wiadomo poseł Marjan Dąbrowski wystąpił ostatnio ze stronnictwa Piasta.

Sejm i Senat reprezentowali wicemarszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Senatu Bojko, posłowie Dąbski, poseł książę Czetwertyński ze Zw. Lud. Nar., Dąbrowski, Polakiewicz, Niedzielski, Nowicki, Cieplak, senator Nowicki.

Poseł Hołowacz w Warszawie.

Siedzi w więzieniu „na Pawiaku", a wkrótce stanie przed sądem.

Aresztowany przed blisko rokiem łącznie z czterema posłami „Białoruskiej Robotniczo-Chłopskiej Hromady", poseł na sejm, Feliks Hołowacz z „Niezależnej Partii Chłopskiej", przywieziony został wczoraj do Warszawy z więzienia we Wronkach pod Poznaniem i osadzony w więzieniu na „Pawiaku".

Posłowi Hołowaczowi doręczono akt oskarżenia, z którego wynika, iż prokuratorja zarzuca mu organizowanie akcji dywersyjnej, antypaństwowej na kresach wschodnich i kilkakrotne przekraczanie granicy polsko-sowieckiej celem porozumiewania się z organizacjami zakordonowemi.

Rozprawa przeciwko pos. Hołowaczowi odbędzie się w najbliższym czasie a bronić go będą adwokaci Ignacy Ettinger i poseł Eugenjusz Śmiarowski.

Luigi Pirandello

uległ katastrofie samochodowej.

Rzym, 12 listopada.

Znakomity pisarz Luigi Pirandello uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód prywatny autora „Sześciu postaci" zderzył się z samochodem ciężarowym. Pirandello odniósł głęboką, oraz na szczęście nie groźną, ranę nosa.

Poseł Mianowski opuszcza szeregi „Chadecji"

i będzie spółpracować z rządem marsz. Piłsudskiego

Kraków, 12 listopada.

Poseł m. Krakowa z ramienia chrześcijańskiej demokracji H. Mianowski nadesłał pismo do prezesa chrześcijańskiej demokracji posła Chacińskiego, w którem zgłasza wystąpienie ze stronnctwa i opowiada się za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego. Poseł Mianowski przypomina w piśmie swoim, iż już w czasie wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej oświadczył się za współpracą klubu chrześcijańskiej demokracji z Marszałkiem Piłsudskim.

„Bezprogramowa walka partyjna, której polem jest Sejm i prawie każda komisja sejmowa, zacietrzewienie i zanik moralności publicznej — pisze dalej poseł Mianowski — postanowienie moje umocniły. **Anarchja z błyskawiczną szybkością przenosiła się z terenu sejmowego na teren władz admnistracyjnych, w dziedzinę naszego życia gospodarczego, prowadząc młode państwo do katastrofy. Niektóre sfery przygotowały się do zniszczenia ostatniego autorytetu, który naród polski w ciężkich chwilach osłaniał".**

Poseł Mianowski w dalszym ciągu swego listu oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na to stanowisko, jakie zajmuje stronnictwo chrześcijańskie demokracji a szczególnie jej organy prasowe wobec Marszałka Piłsudskiego. „Od maja 1926 r. wiele poprawiło się w Polsce — pisze poseł Mianowski. — Marszałek Piłsudski wyciągnął Polskę z chaosu".

Dalszy rozłam w „Piaście".

Secesja najwybitniejszych działaczy w Tarnowie.

Tarnów, 12 listopada.

Ze stronnictwa P.S.L. Piast ustąpił najwybitniejszy działacz miejscowy, adwokat dr. Jakób Janiga, wiceprezes zarz. okręgowego Piasta.

W liście do posła Witosa datowanym dn. 5 b. m. dr. Janiga szeroko motywuje swój krok. Dr. Janiga zarzuca Witosowi że wbrew interesom ludu i programowi stronnictwa doprowadził do otwartej walki z rządem. Dr. Janiga przypomina dalej, że na pewnej konferencji, na wiosnę r. b., na której omawiano kwestję współpracy z rządem, Witos, gdy nie miał już innych argumentów, uderzył pięścią w stół i zawołał:

— Choć wszyscy się z tym rządem pogodzą, ja się nigdy nie pogodzę.

Dr. Janiga zarzuca dalej Witosowi, że nie chciał wziąć udziału w powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej w Tarnowie w maju r. b., że w październiku, pomimo próśb, nie starał się porozumieć z sen. Bojko, choć przekonywano go, iż wystąpienie sen. Bojki z Piasta będzie dla stronnictwa katastrofą.

Dr. Janiga stwierdza nakoniec w swym liście, że walka z Rządem polskim jest ogromnie niepopularna wśród mas włościańskich i całkiem dla nich nie zrozumiała.

Awanturnicza polityka Litwy

doprowadza kraj do ruiny.

Ryga, 12 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Jauna Kasinas" zamieszcza dziś korespondencję z Kowna, pióra niejakiego Paleckisa. W korespondencji tej czytamy: „Śmiesznem jest, gdy małe dziecko ubiera się jak dorosłe, ale **tragiczne jest, gdy małe państwo puszcza się na wielkie i awanturnicze przedsięwzięcia, które mogą podejmować tylko państwa wielkie.** Najtragiczniejsze jest to, że państwem takim jest właśnie Litwa, której położenie gospodarcze i geograficzne było zawsze bardzo trudne. Położenie Litwy autor porównuje z ciałem, któremu odcięto głowę. Litwa wszystkie swoje **dotychczasowe przedsięwzięcia czyniła** i nadal czyni bez głowy. Oczywiście, że państwa sąsiednie nie będą mogły ze spokojnem okiem patrzeć na okropne wydarzenia na Litwie, gdzie codziennie hula miecz a kary śmierci są na porządku dziennym. Stabilizacja wewnętrznego położenia Litwy jest konieczna, a mimo to rząd litewski tego wszystkiego nie czyni i do dłuższego czasu państewko to stało się źródłem wszelkiego rodzaju niespodzianek i międzynarodowych sensacji. Szczególnie od czasu, gdy przywrócono karę śmierci, stan wojenny i powstania. Autor kończy korespondencję swą zwrotem: „przekroczenie niepodległości Litwy oznacza dla tego **państwa likwidację niepodległości".**

— Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z poselstwa sowieckiego notę, protestującą przeciwko treści kazania arcybiskupa prawosławnego w Rydze, który z okazji 10-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej, wzywał jakoby do obalenia ustroju sowieckiego w Rosji przy użyciu siły zbrojnej.

— Donoszą z Tulagi na wyspach Salomona, że wedle niepotwierdzonych dotychczas wiadomości ekspedycja karna, wysłana tam z powodu zamordowania oficerów angielskich, ściągających podatki, zabiła 2 tubylców, 12 zaś wzięła do niewoli.

Drugi memorjał Gilberta

Doradca amerykański nie jest zadowolony z odpowiedzi rządu niemieckiego i wskazuje na zgubną politykę finansową Rzeszy.

Berlin, 12 listopada.

Część dzisiejszych dzienników porannych podaje sensacyjną wiadomość, że agent reparacyjny, Parker Gilbert, oburzony nierozsądnym oporem Niemiec w sprawach reparacji i planu Dawesa, przygotowuje drugi memorjał, który wyśle do rządu Rzeszy. Memorjał ten utrzymany będzie w formie kategorycznej i ultymatywnej.

Berlin, 12 listopada.

Na wczorajszej konferencji przedstawicieli koalicji rządowej, trwającej do późnej nocy, rozważana była ustawa o uposażeniu urzędników. Przedstawiciele niemiecko-narodowych i ludowców oświadczyli się w imieniu ich frakcji za przedłożeniem rządowem. Centrum dotychczas nie zadecydowało o swem stanowisku. Jak twierdzi „Deutsche Allgemeine Zeitung" konferencja zakończyła się wynikiem pozytywnym, ponieważ obrady zarówno nad ustawą o uposażeniu, jak i nad ustawą szkolną, będą od tej chwili prowadzone w komisjach na podstawie projektu rządowego.

Mowa wicekanclerza Hergta.

Berlin, 12 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wice-kanclerz Hergt wygłosi w Moguncji na zgromadzeniu mowę, w której oświadczył, że niemiecko-narodowi w chwili obecnej nie chcą rozważać zawiłych problemów w polityce zagranicznej.

Niekorzystny dla Niemiec rozwój wypadków zupełnie potwierdził pesymizm niemiecko-narodowych polityków w stosunku do decydujących rokowań lat ostatnich. Odnosi się to przedewszystkiem do Locarna, w wyniku którego Niemcy dotychczas jeszcze nie mogli uzyskać przyrzeczonej ewakuacji Nadrenji, jak niemniej do t. zw. Locarna wschodniego. Na ostatniej sesji rady Ligi narodów, jak zaznaczył wice-kanclerz Hergt, cały świat miał okazję przekonać się, jak wielkiem jest niebezpieczeństwo zagrażające w związku ze sprawą Locarna wschodniego ze strony Polski. Przyczyniło się to w rezultacie do wytworzenia jednolitego frontu niemieckiego od wewnątrz. Podobnie przedstawia się sprawa z zarzutami co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Dawesa. Ostatni memorjał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazał niemcom groźne niebezpieczeństwo ze strony możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej. Niemiecko-narodowi nie chcą ani lekceważyć ani sabotować zobowiązań, ale nie zmierzają również do wznawiania opozycji w polityce zagranicznej Niemiec. Zdecydowani są natomiast bronić interesów niemieckich i przygotować rewizję w odnośnej sprawie. Zobowiązania, wynikające z Locarna, są jednak obustronne. Punktem wyjścia rokowań w sprawie rewizji planu Dawesa, której termin zależeć będzie od rozwoju wypadków w roku następnym, jest zrównanie stopy życiowej w Niemczech ze stopą życiową krajów innych. Z drugiej strony ciężary podatkowe Niemiec nie mogą być wyższe niż obciążenie podatkami zagranicą. W sprawie polityki wewnętrznej wiec kanclerza podkreślił, że ustawa szkolna jest kamieniem węgielnym, na którym opiera się obecna koalicja i od której załatwienia zależy przyszłość tej koalicji.

— Jak donoszą pisma, dziś zostanie aresztowany, pod zarzutem udziału w aferze fałszowania obligacji węgierskich, jeden z przemysłowców paryskich, administrator pewnego towarzystwa. Francuskie władze bezpieczeństwa weszły wczoraj w kontakt z przedstawicielem policji węgierskiej, który otrzymał od rządu węgierskiego polecenie śledzenia w Paryżu toku dochodzenia, prowadzonego przez władze francuskie.

— Minister Marinkowicz po podpisaniu traktatu francusko-serbskiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż podpisanie traktatu nie jest bynajmniej czemś anormalnem. Zdaniem ministra nienormalne byłoby raczej dalsze zwlekanie z podpisaniem traktatu. Zwłoka taka — powiedział Marinkowicz — sprzeciwiałaby się naszemu poczuciu lojalności, jak również byłaby sprzeczna z duchem Ligi narodów, należenie do której pociąga za sobą obowiązek publikowania zawartych traktatów.

Zacięta walka z opozycją w Rosji.

Dalsze oskarżenia centralnych organów partyjnych pod adresem Trockiego.

Moskwa, 12 listopada.

Prasa sowiecka przytacza setki rezolucji, napływających z całego kraju i zawierających żądania wykluczenia z partji Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Śmiłgi, Jewdokimowa, Bakajewa i innych przywódców opozycji. Rezolucje te domagają się pozbawienia opozycjonistów wszelkich stanowisk urzędowych i społecznych. Wychodzą one z założenia, że opozycja, współpracując z bezpartyjną inteligencją, która ze swej strony utrzymuje kontakt ze sferami antysowieckiemi, przekracza granice legalne, wyznaczone nietylko przez partję, ale również i przez państwo sowieckie.

***

Moskwa, 12 listopada.

Na konferencji jednego z rejonow moskiewskich przedstawiciel centralnego komitetu partji komunistycznej oświadczył, że centralny komitet partji obraduje właśnie nad kwestją wykluczenia przywódców opozycji z naczelnych instancji partyjnych i państwowych.

Moskwa, 12 listopada.

Z okazji rocznicy 10-lecia rewolucji październikowej w całym państwie odbywa się nowy werbunek partyjny. Z dotychczasowych danych wynika, że przyjmowani są głównie wykwalifikowani robotnicy, zatrudnieni w fabrykach metalowych i elektrotechnicznych oraz w warsztatach kolejowych.

Sejm kłajpedzki

zwraca się ze skargą przeciw Kownu do Ligi narodów.

Kłajpeda, 12 listopada.

Trwają gwałtowne spory pomiędzy niemcami kłajpedzkimi a gubernatorem litewskim w Kłajpedzie. Chodzi o obsadzenie dyrektorjatu. Niemcy pragną, aby prezydentem dyrektorjatu był niemiec, wysunięty przez większość niemiecką sejmiku kłajpedzkiego. Gubernator litewski odrzuca propozycję niemców. Poseł do sejmiku kłajpedzkiego Gubbar, niemiec, przedłożył wczoraj deklarację, w której stwierdza, że dotychczasowe rokowania z gubernatorem litewskim co do utworzenia dyrektorjatu na warunkach wysuniętych przez partje większości w sejmie kłajpedzkim nie doprowadziły do rezultatów. Wobec tego większość sejmiku kłajpedzkiego stwierdza że dalej rokować z litwinami nie będzie.

Wobec tego sejmik kłajpedzki podejmie kroki w Genewie u Rady Ligi Narodów, aby doprowadzić do decyzji w tej sprawie, odpowiadającej statutowi kłajpedzkiemu.

Krwawa walka

na posiedzeniu rady miejskiej w Worms.

Berlin, 12 listopada.

Podczas obrad rady miejskiej miasta Worms postawiono wnioski przemianowania dwóch ulic na nazwiska prezydentów Hindenburga i Eberta, aby w ten sposób uczcić jednakowo obu prezydentów. Nacjonaliści zaprotestowali przeciwko uczczeniu tą drogą prezydenta Eberta przyczem jeden z mówców nazwał Eberta zdrajcą kraju. Na sali powstała wówczas bitwa między socjalistami i nacjonalistami, której położyła kres policja. Posiedzenie rady miejskiej zostało zawieszone bez powzięcia odnośnej uchwały.

Demonstracyjny marsz górników angielskich.

Przybywają do Londynu, aby zaprotestować przeciw rządowi.

Londyn, 12 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Labour Party wniesie w nadchodzący wtorek do izby gmin wniosek o wyrażeniu wotum nieufności rządowi z powodu ciężkiego położenia w przemyśle węglowym, który to stan jest przypisywany obecnemu rządowi z powodu jego fatalnej gospodarki 200 tys. bezrobot. górników wyruszyło piechotą z Wa[illegible] do Londynu. Podczas tego protestacyjnego marszu górnicy niosą czerwone sztandary z napisami „żądamy sprawiedliwości dla górników". Demonstracja ta przebywa dziennie 25 klm.

Drużyna polska w Ameryce

uzyskała wczoraj pierwsze miejsce

Nowy Jork, 12 listopada.

Pierwszy turniej międzynarodowych lekkich konkursów hippiczno - myśliwskich, rozegrany między 7 a 11 b. m., przyniósł w ogólnej punktacji bezapelacyjne zwycięstwo niepokonanej drużynie polskiej, która otrzymała pierwszą nagrodę.

Drugie miejsce zajęła drużyna amerykańska, trzecie — kanadyjska, czwarte — francuska.

Podziemną gorzelnię i browar

wartości miljona dolarów wykryto w Chicago.

Waszyngton, 12 listopada.

Władze prohibicyjne wykryły w Detroit tajną gorzelnię i browar zakonspirowany w samem centrum miasta w olbrzymiej piwnicy rozprzestrzeniającej się pod całym kompleksem budynków. Rozmaite podziemne tunele, jak w katakumbach, łączyły poszczególne oddziały fabryki ze sobą.

Urządzenie techniczne gorzelni przedstawiało wartość miljona dolarów. Znaleziono setki beczek piwa i skrzyń z whisky, które skonfiskowano. Maszyny wytwarzały dziennie 300 beczek piwa. Właściciel nielegalnej fabryki zdołał na czas zbiec.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 13 listopada 1927 r.

Mur chiński.

Przed kilku dniami ukazały się w prasie pogłoski o mającem nastąpić obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne. Niezwłocznie nastąpiło półoficjalne sprostowanie: paszporty zagraniczne nie będą tańsze.

Tymczasem „Berliner Tageblatt" w korespondencji gospodarczej z Warszawy powołuje się na rozmowę swego współpracownika z p. min. Kwiatkowskim, który miał oświadczyć, że Polska idzie w kierunku, wskazanym przez międzynarodowe konferencje gospodarcze, znosi więc reglamentację importu, rozporządzenia o wywozie walut oraz „przy chiński mur paszportowy, odgradzający od świata 30 miljonów ludzi.

Ktoś tedy nie ma racji: albo półurzędowe komunikaty albo wybitnie urzędowy p. minister przemysłu i handlu... Ponieważ jednak więcej logiki tkwi w słowach p. Kwiatkowskiego, chętnie dajemy mu zupełną wiarę: zburzyć chiński mur paszportowy!

Jeśli zechcemy rzucić okiem wstecz, przypomnimy sobie, że wysokie ceny paszportów są czynnikiem równoczesnym i przyczynowo związanym z katastrofą walutową, zawinioną przez Grabskiego w r. 1925. Dziś, po dokonaniu faktycznej i trwałej stabilizacji pieniądza polskiego upadają nawet owe pozory argumentów, na które mógł powołać się Grabski i jego następcy. Mur paszportowy nie daje się żadną miarą pogodzić logicznie z zaniechaniem restrykcji wywozowych dla waluty. Skoro bowiem dziś każdy człowiek może przewieźć przez granicę lub przesłać przez nią dowolną sumę walut obcych do Londynu, Zurychu, New-Yorku lub gdzie mu się podoba, nonsensem jest, aby temu człowiekowi czynić przeszkody przy wyjeździe zagranicę, gdzie może on na osobiste potrzeby zużyć stosunkowo niewielkie sumy.

Dawniej istniała jeszcze obawa jakiejś masowej wędrówki zagranicę ze względu na panującą w niektórych krajach taniość. Dziś i ten wzgląd upada. Niemcy, Włochy, Szwajcarja, Anglja są w porównaniu droższe, niż Polska. Austrja i Francja trzyma się w przybliżeniu na poziomie naszych cen. Tylko człowiek zamożny może sobie pozwolić na wyjazdy odpoczynkowe, czy rozrywkowe, a więc ten sam, który dziś już pozwoli sobie na lokowanie pieniędzy w zagranicznych bankach, na konsumowanie drogich produktów zagranicznych, zwolnionych z kontyngensu wwozowego, który wreszcie zapłaci nawet 400 zł. za paszport zagraniczny. Natomiast rzesze inteligencji, dla których kontakt ze światem jest indywidualną potrzebą konieczną, żywioł handlowy, dla którego stosunki z zagranicą są zbiorową potrzebą gospodarczą — oto czynniki, najbardziej skrzywdzone dzisiejszym chińskim murem rzeczy.

Niema argumentu na rzecz obecnego systemu paszportowego i dlatego jedna jest nań rada: czemprędzej znieść, zlikwidować, zapomnieć o tym robaczkowym wyrostku grabszczyzny, który nigdy nie przynosił pożytku, a dziś jest szkodliwy i śmieszny.

Czesław Ołtaszewski.

NAJDROŻSZEM POLSKIEM MIASTEM jest Lublin. Wskaźnik kosztów żywności dla Lublina wynosi 158.6. Ten sam wskaźnik dla Warszawy wynosi 142.2, dla Łodzi — 143.5, dla Poznania — 151.9, dla Krakowa — 139.5, dla Lwowa — 145.4, dla Wilna — 131.9. Wskaźniki te są obliczone w złotych z przed rozporządzenia o zmianie ustroju pieniężnego z dn. 13. 10. 1027 r.

Dzień wielkiej rocznicy.

W dn. 13-ym listopada 1925 roku, w piątek popołudniu, podał się do dymisji premier Władysław Grabski.

Warszawa, 12 listopada.

W piątek popołudniu, dn. 13 listopada 1925 r. sejm głosował nad wnioskiem o natychmiastowe rozwiązanie się własną uchwałą i — wobec niemożliwej tragicznej sytuacji państwa — miał odwołać się do swych mocodawców: — rozpisać nowe wybory.

Wniosek upadł. Opowiedziało się za nim 126 głosów — 204 głosy były przeciwne. Sejm miał trwać dalej.

Dziennikarze przenieśli się z loży nad salę posiedzeń do siebie, do swego lokalu klubowego, siedli do biurek, ażeby przynieść czytelnikom wieść radosną, że sejm żyje!!

Cisza była w obszernej sali, a tylko od czasu do czasu ktoś zakłął siarczyście, wyczytując ze stenogramu argumenty mówców za koniecznością trwania sejmu.

Około godziny 5-ej ktoś wszedł.

— Grabski podał się do dymisji — ozwał się cichy głos.

Rumor jednocześnie odsuwanych dwudziestu foteli od biurek.

— Blaga! Kawał! Co? A może? Skąd wiadomo? — [illegible] czuje się w powietrzu.

— Byłem w dolnych kuluarach. Wychodzili posłowie z sali — Głąbiński powiedział Frostigowi...

— Panowie, sprawdzać! — rozlega się jak komenda.

Po chwili trzydzieści telefonów w sejmie jest zajętych...

Wszyscy jednocześnie dzwonią do szefa biura polityczno - prasowego prezydjum rady ministrów, p. Witolda Giełżyńskiego. Ktoś się wreszcie dodzwonił i słyszy spokojny głos:

— Proszę panów do mnie. Możliwie zaraz, proszę.

***

O godzinie 6-ej po południu pan Giełżyński składa dziennikarzom oświadczenie:

> Dzisiaj rano premier Grabski odbył konferencje z czynnikami decydującymi Banku Polskiego, z których wynika, że Bank Polski nie widzi możliwości podtrzymania w dalszym ciągu kursu złotego.

Potem kilka słów i wreszcie:

> wobec tego pan premjer Grabski złożył na ręce pana prezydenta Wojciechowskiego prośbę o dymisję. O godz. 5-ej po poł. odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono złożyć podanie o dymisję całego gabinetu.

Stało się. Grabskiego nie było. Były dodatki nadzwyczajne pism i była radość. Powiedzeniem dnia stało się: — „lepiej późno niż wcale".

***

A może pozwoliliśmy sobie na nietaktowną złośliwość wobec eks-szefa rządu, mówiąc, że „[illegible]"

> Zanas [illegible] skim, podług [illegible] rekcji, nie w[illegible] ola-rów.
>
> „Re[illegible] r.

> Pokrycie [illegible] r. wynosiło 38 proc[illegible]
>
> „La [illegible]

To [illegible] pełnie[illegible] że Bank P[illegible] trzymania [illegible] te-go.

A sytuacja wewnętrzna w oświetleniu miarodajnych kół zagranicy?

> Żałujemy, że w obecnej sytuacji nie możemy ryzykować operacji kredytowych z Polską. Większość firm bradfordzkich jest zdania, iż przy obecnych stosunkach handel z Polską na kredyt jest INTERESEM NIEBEZPIECZNYM I PRZYKRYM.
>
> Słyszeliśmy, że jedna z firm bradfordskich otrzymała na rachunek w wysokości 1.000 dolarów aż 39 drobnych czeków, które polski klijent z trudnością zakupił w rozmaitych miejscach.
>
> Z listy kupca z Bradfordu do firmy łódzkiej, zamieszczonego w „Republice" z dnia 12. 11. 1925 r.

***

Podatki?

> Pan Grabski pozostawił zgangrenowany aparat podatkowy, zdemoralizowane komisje i zgnębionego płatnika.
>
> „Republika", z dn. 20. 11. 1925 r.

***

Kasy?

> W listopadzie 1925 roku Bank Polski nie miał żadnych zapasów kasowych. Linja zapasów spadła poniżej nawet punktu zerowego, gdyż instytucja ta niemając żadnych zapasów — była jeszcze winna około 10 miljonów franków złotych.
>
> Grafikon nr. 11.
> „La Pologne economique".
> Stefan Starzyński.

I to całokształtu sytuacji nie wyczerpuje...

Są wspomnienia „lepszych czasów", które wywołują uśmiech melancholji na usta i każą żal mieć do wypadków i ludzi, którzy sprawili, że słoneczna przeszłość zamieniła się w ponurą i ciężką teraźniejszość.

Ale to chyba — nie w tym wypadku.

Wład. Best.

Emigracja do Brazylji

Nieznane warunki pracy. — Niewolnictwo XX wieku. — Febra żmije. — Robotnicy są na łasce „fazendera". — Jak odbywają się inspekcje?

(Korespondencja własna „Republiki").

Puszcze parańskie, we wrześniu.

Ponieważ w krótkim czasie, na zasadzie układu, zawartego między rządami Polski i Brazylji, ma wyjechać z Polski około 2 tysięcy rodzin do pracy na fazendach (folwarkach) kawowych w Sao Paulo, warto zaznajomić przyszłych wychodźców z warunkami pracy i płacy, tu taj panującymi.

Jako świadek naoczny a bezinteresowny, postaram się przedstawić rzecz tak, jak ona w istocie wygląda.

Klimat w stanie Sao Paulo jest absolutnie nie do zniesienia dla naszego rolnika, ciężko pracującego. Na plantacjach kawy pracują przeważnie murzyni którzy pracę tę wytrzymują. Praca jest bardzo ciężka. Od świtu do nocy pot zalewa oczy i biedni ludzie męczą się poprostu.

Smutny jest los nowo-przybyłego, gdyż nieznajomość języka zaprzedaje go w kompletną niewolę. Proszę się nie dziwić. Przedewszystkiem dzień pracy nie jest tak uregulowany jak u nas w Polsce. Robotnik na fazendzie kawowej pracuje w pocie czoła od świtu do nocy, a nie 8 godzin. Przytem fazender (właściciel folwarku), lub jego zastępca, jest panem życia i śmierci. Niema też tutaj żadnych „komisarzy pracy", którzy zajęliby się ciężką dolą robotnika. Gdy już kto kontrakt podpisze to choćby musiał umierać, nikt się nim nie zaopiekuje, a za przewóz z Polski do Brazylji musi odrobić. Płaca wystarcza zaledwie na skromne utrzymanie, przeto dług staje się wiecznym i nigdy go człecze nie spłacisz — nawet w następnym pokoleniu. Wielu już ludzi, którzy w tą ciężką niewolę się zaprzedało, zginęło marnie i ani pies się nimi nie zainteresował. Wielu też z nich próbuje jedynego środka — ucieczki, lecz ta najczęściej zawodzi, jako, że fazendy kawowe oddalone są od miast o setki kilometrów, a pozatem istnieją tu taj specjalne strażnice policji, które mają za zadanie wyłapywanie uciekinierów i odstawianie ich napowrót do fazendy.

Poza tem wszystkiem, nękają biednych wyrobników narozmaitsze choroby. Najgroźniejszą z nich, to żółta febra, która dziesiątkuje nowo przybyłych. Roznosicielem jej są moskity, czyli maleńkie muszki, prawie niewidoczne, których miljony nosi się w powietrzu. Wielkim niebezpieczeństwem są również jadowite żmije, których tutaj wszędzie pełno. Następnie pchły piaskowe, które wkręcają się w nogi i tak zwane berny, które również wkręcają się w ciało i sprawiają ból niemiłosierny. (Berna jest wielkości stonogi i do niej podobna).

Wszystkim tym niebezpieczeństwom, możnaby poczęści zapobiec, lecz zupełny brak lekarzy i najprymitywniejszych urządzeń hygienicznych paraliżuje dobre chęci. Ludzie, pracujący na fazendach, mieszkają (wraz z rodzinami w marnie skleconych barakach, lub zwyczajnie w szałasach, jak dzicy indjanie.

Warto również nadmienić, że za swoją ciężką pracę robotnik nie otrzymuje wynagrodzenia w pieniądzach, lecz w naturze, t.j. otrzymuje artykuły spożywcze ze sklepu, którego właścicielem jest fazender. Łatwo jest zrozumieć, że pan taki za towary najgorszego gatunku, pobiera najwyższe ceny. Tutaj też leży poczęści tajemnica niespłacalności długu za przewóz okrętem.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co skłoniło rząd polski do zawarcia takiego układu? Delegaci rządowi poprzestają na zwiedzeniu większych miast brazylijskich jak: Rio de Janeiro, Sao Paulo, Curytyba itd., gdzie oczywiście wszystko znajdują w najlepszym porządku. Gdyby jednak zechciały łaskawie pofatygować się w głąb kraju, to z pewnością do układu takiego nigdyby nie doszło. Ale cóż może zmusić delegatów do podróży, połączonych z wielu niewygodami i niebezpieczeństwem? Podróżować trzeba bowiem całe setki kilometrów piechotą, a w najlepszym razie konno. Przyznaję, że czegoś podobnego nawet wymagać trudno od zwykłego śmiertelnika.

Jak widać z powyższego, osiedlanie polskich emigrantów w stanie Sao Paulo jest ze wszech miar niewskazane i urząd emigracyjny powinien temu niezwłocznie zapobiedz.

Henryk Krygier.



LISTOPAD
13
Niedziela

Dziś: Stanisława Kostki
Jutro: Jakunda B.

Wschód słońca 6.51
Zachód o g. 15.50
Wschód ks. g. 19.59
Zachód o g. 9.11
Długość dnia: 8.51
Ubyło dnia: 7.09

Pierwszy śnieg.

Zapowiedź bliskiej, ostrej zimy.

A więc przepowiednie stacji meteorologicznej spełniły się. Spełniła się również przepowiednia kalendarzowa.

Święty Marcin nie zawiódł. Przyjechał na białym koniu. Spadły płatki pierwszego w tym roku śniegu. Zapowiedź ostrej, bezwzględnej zimy.

Wirujące w powietrzu białe płatki zmieniły jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej oblicze i nastrój Łodzi.

Panie i panowie w futrach i ciepłych okryciach. Wszyscy się śpieszą załatwić najpotrzebniejsze i najpilniejsze sprawy, byleby tylko schronić się szybko do domów.

Przechodnie są niezadowoleni. Kupcy natomiast zacierają ręce z satysfakcją. Oczekują wreszcie przybycia klijentów po towary. Sezon rozpoczyna się w całej pełni, wróżą bowiem ciężką i ostrą zimę w roku bieżącym.

Śnieg pierwszy w tym roku, nasunął ludziom szereg refleksji o zimie.

Przedewszystkiem więc zbliżający się karnawał. Zatęsknili już za nim łodzianie. Bale, rauty, reduty. To jedna strona medalu.

A druga. Brak węgla, chłód i głód. Tam w suterynach i na poddaszach widok śniegu obudził inne refleksje.

Wirujące w powietrzu białe płatki śniegowe, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniły oblicze i nastrój Łodzi.

Sum.

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszym zebrania kontrolne nie odbywają się.

W dniu jutrzejszym winni się stawić na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia kat (A.C. Cl) w lokalu komisji nr. 1 przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na literę M. oraz zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R. S. T. Uu. W. Z.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81, winni stawić się mężczyźni rocznika 1899, zamieszkali w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na litery od Wa do Wh., oraz zamieszkali w obrębie 14 komisarjatu policji o nazwiskach na litery G. H. Ch. I. J. K.

Przyszła wojna będzie wojną narodów.

Każdy spokojny obywatel, jego żona, matka i dziecko znajdą się w niebezpieczeństwie.

Zapisujcie się na członków towarzystwa obrony przeciwgazowej.

Zagraniczne i krajowe pisma codzienne w swoim czasie donosiły, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej na początku stycznia 1926 r. zatopiły cały posiadany zapas jednej z najstraszniejszych trucizn syntetycznych, jadu zatruwającego nietylko istoty żyjące, lecz i przyrodę martwą.

Trucizna ta znana pod nazwą luizytu, w języku niemieckim „Tau des Todes" (rosa śmierci); posiada w wysokim stopniu własności sterylizacji i gleba **obryzgana tą „the Dew of Death", jak stwierdzają uczeni w swoich pracowniach, w ciągu 7 lat nie rodzi i nie wydaje żadnego plonu.** Ten niewypróbowany na placach boju gaz bojowy, zatopiono celem wykonania jednego z warunków traktatu w Locarno.

Nie wyklucza to bynajmniej stosowania tysiąckrotnie silniejszego w działaniu „gazu trującego" w przyszłych zmaganiach się, już nie wojsk, ale narodów. Zatopiono luizyt dlatego, że w technice przemysłowej niema żadnego zastosowania, ani jako surowiec, ani jako gotowy produkt. Luizyt ma tylko znaczenie w chemji naukowej i w chemji gazów bojowych, albowiem wielu uczonych przypuszcza, pochodne luizytu z rodnikami toksykologicznemi zwiększą działanie tego jadu.

U. S. A. zniszczyły posiadany zapas tego legendarnego związku i w imię bezpieczeństwa swych obywateli, bo kilka gramów luizytu udzielono wielkim bankom w Chicago do ochrony ich kas i okazało się, że zaledwie parę **miligramów wystarczyło do zabicia trzech bandytów,** którzy w jednym z banków rozbili tubkę z luizytem umieszczoną w zamku kasy. U. S. A. zatopiły to ciało również dlatego, że groziło jej niebezpieczeństwem **wykradzenia przez inne mocarstwo.** Wynalazcy prof. Lewisowi (stąd i nazwa) nakazano strzec syntezy luizytu, jako najdroższego skarbu narodowego.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się z wydatkami U. S. A. na cele badania środków walki i obrony przeciwgazowej.

W r. 1922/23 wydano 600.000 dolarów na cele badania środków walki chemicznej, zaś na samą obronę i na wyszukanie nowego środka obronnego rząd i społeczeństwo amerykańskie wydało 23.000.000 dolarów. Za Ameryką podążają Anglja, Niemcy, Francja i inne mocarstwa. W r. 1925 w pracowniach angielskich zajętych było 500 ludzi i budżet tych instytucji, badania środków obronnych wynosił 150.000 funtów szterlingów.

Jak podaje „Westminster Gazette", laboratorja angielskie w 1925 r. wynalazły dwa nowe gazy trujące: jeden z nich wywołuje utratę przytomności, drugi zaś, jest śmiertelną trucizną, szerzącą się niezmiernie szybko. W 1926/27 r. wydatki na cele obronne w poszczególnych państwach zostały znacznie zwiększone, o czem wiemy z prasy codziennej.

Wojna światowa nie była bynajmniej ostatnim zmaganiem się narodów, pomimo zapewnień wielu polityków i wielu traktatów pokojowych, jak to wynika z wytężonych wysiłków państw, w kierunku udoskonalenia środków obrony chemicznej.

Ponieważ T. O. P. organizuje w ciągu bieżącego tygodnia akcję obrony przeciwgazowej, należy więc spodziewać się, że ludność naszego miasta przemysłowego i gęsto zaludnionego, nie omieszka skorzystać z okazji możliwie wszechstronnego zapoznania się ze sposobami obrony przeciwgazowej i poprzeć cele i dążenia Towarzystwa, — przez masowe zapisywanie się na członków T. O. P.

Ramię przy ramieniu

stanęli w Wilnie wszyscy byli wojskowi.

Dowborczycy i hallerczycy składają hołd Naczelnemu Wodzowi.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj odbył się uroczysty akt połączenia organizacji b. wojskowych województwa wileńskiego.

Przedstawiciele organizacji działających na terenie województwa wileńskiego: stowarzyszenie Dowborczyków, związku Hallerczyków, związku legjonistów polskich, związku emerytów, oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych oraz legji inwalidów wojsk polskich uznali za konieczne i celowe stanąć ramię przy ramieniu w szeregu jednolitej organizacji. W tym celu i w przeświadczeniu o doniosłości ogółu b. wojskowych na terenie Rzeczypospolitej, został założony w Wilnie związek organizacji b. wojskowych polskich województwa wileńskiego z osobnym statutem.

Sale wypełnili członkowie wspomnianych organizacji.

Na tle sztandarów zasiadło prezydjum zebrania, wojewoda wileński Raczkiewicz ks. biskup Bandurski, gen. Popowicz, prezydent miasta Folejewski, gen. Osikowski, płk. Obuch-Woszczatyński i sekretarz Piotrowski.

Depesze gratulacyjne nadesłali gen. Lucjan Żeligowski, gen. Konarzewski, gen. Składkowski, dowódca O.K. 3. gen. Litwinowicz, wojewoda krakowski Darowski, wojewoda warszawski Sołtan, wojewoda śląski Grażyński, wojewoda pomorski Młodzianowski, wicewojewoda wołyński Gintowt-Dziewałtowski i inni.

Po odczytaniu depesz nastąpiło podpisanie statutu związku przez delegacje wszystkich organizacji przysposobienia wojskowego.

Na wniosek prezesa związku organizacji wojskowych gen. Osikowskiego, uchwalono wysłać do Marszałka Piłsudskiego następujący telegram:

„Marszałek Polski, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, Belweder.

Meldujemy, iż w dniu 11 listopada, w 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości, nastąpiło w Wilnie połączenie się wszystkich członków stowarzyszenia dowborczyków, związku hallerczyków, związku legjonistów, legji inwalidów wojsk polskich, związku oficerów emerytów, związku oficerów rezerwy, związku podoficerów rezerwy, stowarzyszenia rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej z terenu województwa wileńskiego, — w łonie jednolitego związku organizacji b. wojskowych polskich. W zrozumieniu ciążących na nas obowiązków społeczno-państwowych, zapomnieliśmy waśni, które dotychczas różniły żołnierzy jednej Ojczyzny; zrzucamy z siebie to, co było naszą bezsiłą; dziś, zapatrzeni w przyszłość narodu i Państwa, pomni ofiar i trudów, wspólnie na ołtarzu złożonych, oraz walk, prowadzonych z najeźdźcą pod Twoim dowództwem, stajemy w karnych szeregach, gotowi wykonać Twoje rozkazy".

Długoterminowy kredyt dla przemysłu

uruchomił Bank Gospodarstwa Krajowego.

Z Warszawy donoszą:

Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do uruchomienia długoterminowego kredytu dla przemysłu.

O pożyczki ubiegać się mogą tylko te przedsiębiorstwa, których zdolność kredytowa nie wynosi mniej, jak 100.000 złotych.

Długoterminowa pożyczka nie może przekraczać 50 proc. wartości gruntu, 40 proc. wartości budynków i połowy wartości niezbędnych do utrzymania produkcji maszyn. Spłata pożyczki następuje półrocznemi ratami.

Co się zaś tyczy oprocentowania, to zależne ono jest od długości okresu, na który zaciągnięta zstała pożyczka. Najdłuższy termin wynosi 13 lat przy 6 proc. 11-letnie pożyczki oprocentowane będą w wysokości 5 i trzech czwartych procentu, 8 i pół letnie 8 proc. i 7 i pół letnie — 9 procent.

Dopiero 22 listopada

zbierze się nowa rada miejska.

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Wojewódzki nie otrzymał jeszcze od sędziego Zaborowskiego aktów wyborczych z odrzuconemi przez p. wojewodę protestami list 10 i 25.

Ponieważ nastąpi to prawdopodobnie dopiero w dniu jutrzejszym posiedzenia rady miejskiej nie może się odbyć w czwartek i wyznaczone zostanie dopiero na wtorek dnia 22 listopada.

W dniu jutrzejszym odbędzie się jeszcze ostateczna narada stronnictw lewicowych, zaś w przededniu posiedzenia rady miejskiej odbędzie się wspólne posiedzenie radnych, którzy w stosunku do przyszłego magistratu i większości radzieckiej zajmują stanowisko wyczekujące, a więc radni z Resursy, niemcy, mieszczanie, i niektóre ugrupowania żydowskie.

W P. P. S. odbywają się obecnie narady nad reorganizacją poszczególnych wydziałów magistratu oraz co do ewentualnych zmian personalnych w magistracie, jak również ustalane są listy kandydatów do delegacji poszczególnych wydziałów i zarządów przedsiębiorstw koncesjonowanych.

Jak się dowiadujemy, przyszły magistrat kontynuować będzie nadal politykę obecnego magistratu co do linij tramwajów miejskich na krańce miasta, co się tyczy elektrowni, to wznowione zostaną próby zmiany koncesji oraz przedsięwzięte zostaną kroki, mające na celu uzdrowienie stosunków w rzeźniach. (b).

OFIARY.

Internat dla dzieci w Helenówku od II Męsk. i Żeńsk. gimn. T-wa Żyd. Szkół Średnich w Łodzi — 19 zł.

Rada miasta Pabjanic

została wreszcie rozwiązana.

Komisarzem rządowym zamianowano p. Gackiego

Jak wiadomo, w ostatnich czasach N. P. R. sabotowała posiedzenia rady miejskiej w Pabjanicach, wskutek czego wytworzyła się taka sytuacja, że samorząd pabjanicki nie mógł absolutnie pracować.

Stan ten zmusił wreszcie P. P. S. i niemiecką socjalistyczną partję pracy do złożenia swych mandatów.

Wobec zupełnego zdekompletowania rady miejskiej, pozostała frakcja Ch. D. zwróciła się do wojewody, prosząc o przeprowadzenie dodatkowych wyborów, ewentualnie o wyznaczenie komisarza rządowego.

Sprawa ta była poruszana przez urząd wojewódzki, i oto zapadła decyzja, mocą której z dniem 9 b. m. rada miejska m. Pabjanic została oficjalnie rozwiązana, a wszyscy członkowie magistratu tem samem zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Na stanowisko komisarza rządowego został wyznaczony dotychczasowy prezydent miasta Pabjanic, prof. Gacki, powołano też do życia radę przyboczną, składającą się z następujących osób: dr. Eichnera, Westerskiego, Lideberskiego, Kasperskiego i innych. (i)

Monety srebrne i złote

wypuszczone będą przez mennicę państwową.

Z Warszawy dnoosza:

Dyrektor mennicy państwowej, p. Aleksandrowicz, udzielił prasie informacji, z których wynika, że od Nowego Roku rozpocznie się bicie

5-złotówek srebrnych,

których wzory zostały opracowane przez prof. E. Wittiga. Roboty te obliczone są na zgórą rok. Produkcja wynosić będzie po 2 miljony sztuk miesięcznie.

Gdy uruchomione zostanie w całej zamierzonej skali bicie 5-złotówek, przystąpi mennica do wybijania

1-złotówek niklowych.

Nastąpi to prawdopodobnie już z wiosną roku pryszłego. Narazie opracowywane są wzory do przyszłych monet, które i pod względem zewnętrznego wyglądu ulegną zmianie.

Prawdopodobnie ogólna ich liczba nie przekroczy ilości 1-złotówek srebrnych, których wybito dotąd około 40 miljonów sztuk.

Wśród dalszych prac mennicy istnieje bicie

monet złotych

25 50 i 100-złotowych, oraz przebicie wszystkich będących obecnie w obiegu 2-złotówek srebrnych, których wypuszczono 26 miljonów sztuk. 2-złotówki nowe będą posiadały 500 próbę, gdy dawne są 750 próby. Wzory ich, podobnie jak i jednozłotówek niklowych będą zmienione.

Prace mennicy nad biciem wszystkich monet obliczone są

na 4 — 5 lat.

Całe zapotrzebowanie państwa zostanie wykonane własnemi siłami mennicy.

Domy bankowe

muszą posiadać pół milj. zł. własnego kapitału.

Rząd przystąpił do opracowania noweli do ustawy o domach bankowych i kantorach wymiany, która kilka dni temu była przedmiotem obrad Rady Finansowej.

Wedle zamierzeń Rządu, domy bankowe mają być podzielone na dwie kategorje, t.j. takie, które mają prawo do przyjmowania wkładów pieniężnych i takie, które tych praw mieć nie będą. Pierwsze musiałyby wykazywać kapitał własny w kwocie pół miljona złotych, a drugie połowę tego kapitału.

Kantory wymiany mają posiadać przynajmniej 75.000 zł. własnego kapitału i nie wolno im będzie prowadzić żadnych interesów poza wymianą walut i gotówkowym handlem papierami publicznemi.

Jednocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystąpiło do nowelizacji ustawy o organizacji giełd, a to w celu określenia stanu prawnego uczestników giełd.

Wyjaśnienie.

W związku z ukazaną się wiadomością o nadużyciu w firmie „Krusche i Ender" przez wyższego urzędnika Geyera, niniejszem prostujemy, że wspomniany Wilhelm Geyer był pisarzem fabrycznym w oddziale tkalni przy obliczeniu zarobków robotniczych.

Dajcie żyć po ludzku

urzędnikom P. K. O.

Sztuczki b. min. Zdziechowskiego zrobiły z nich nędzarzy.

Z Warszawy donoszą:

Wśród urzędników PKO. od szeregu tygodni daje się odczuwać silne wrzenie.

— Pracy jest coraz więcej — mówią nam urzędnicy tej jednej z największych państwowych instytucji finansowej — a żyć coraz ciężej.

Jeszcze w kwietniu 1926 r. za czasów rządów ministra skarbu Zdziechowskiego przemianowano nas hurtem z urzędników państwowych na prywatnych obniżając jednocześnie płace.

Nie dość tego. Przeprowadzono tak zwane „zaszeregowanie urzędników" (ciężki jest styl biurokratyczny) i przy tej okazji każdy z nas przynajmniej o jeden stopień służbowy był zdegradowany.

Ale i na tem nie koniec. Zaczęto „porządkować", „oczyszczać" nasze pobory. Skasowano więc dodatki: rodzinny, na wpisy skolne, zniesiono ulgi na kolejach.

A tymczasem instytucja, w której pracujemy, potężnieje, rozrasta się. Pracują jednak w coraz cięższych warunkach te same ręce. Powiększenie bowiem personelu zaledwie o 5 procentów, przy wzroście obrotów o 100 procentów (rok bieżący w stosunku do przeszłego) w minimalnym zaledwie stopniu odbiło się na sumie naszej pracy.

I trzeba objektywnie przyznać, że skargi urzędników P.K.O. są słuszne.

Rząd musi tu wkroczyć i uporządkować te nienormalne stosunki.

Amnestja podatkowa w Łodzi.

Skreślenie zaległości, których nie można ściągnąć.

W dniu wczorajszym prezes izby skarbowej p. Towarnicki przyjął delegację centralnego stowarzyszenia drobnych kupców Województwa Łódzkiego. Delegacja przedstawiła p. prezesowi niezwykle ciężkie położenie drobnych kupców, którzy w związku z wzmożoną działalnością egzekucyjną władz skarbowych, posiadając w wielu wypadkach znaczne zaległości podatkowe, narażeni są nietylko na utratę minimalnego kapitału obrotowego, ale i towarów otrzymanych od hurtowników na kredyt.

Pan prezes Towarnicki w odpowiedzi zaznaczył, że obecny okres wzmożonej egzekucji wykaże, które z zaległości podatkowych są nieściągalne, co przyczyni się do zlikwidowania wielu sum zbędnie figurujących, jako zaległości w księgach urzędów skarbowych.

Płatnikom ubogim gotów jest p. prezes umorzyć całkowicie lub częściowo zaległe podatki przyczem p. prezes zaznaczył, że podania takie, zaopatrzone w opinje związku, składać należy wprost do niego. Izba Skarbowa gotowa jest pozatem iść na rękę tym niezamożnym płatnikom, którzy nie rozporządzają większemi sumami pieniędzy i zgodzi się przyjmować zaległości w najdrobniejszych nawet ratach.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi Łódź powiaty (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 12 listopada 1927 r. było zarejestrowanych 19.585 w tym w samej Łodzi 14.831, w Pabjanicach 1.374, w Zd. Woli 377, w Zgierzu 1.723, w Tomaszowie — Maz. 985, w Konstantynowie 174, w Aleksandrowie 51, w Rudzie — Pabjanickiej 70.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.972, w tem 3.361 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 4.611 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.570 bezrobotnych zasiłki z czego 2.511 z Funduszu Bezrobocia i 3.059 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.254 w tem ustawowych 232 i doraźnych 1022.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 470 bezrobotnych, otrzymało pracę 220, wysłano do pracy 133, Urząd rozporządza 57 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

TARGI GWIAZDKOWE.

Jak nam wiadomo, na sezon przedświąteczny zawiązał się Komitet Targów Gwiazdkowych, które odbędą się się w miesiącu grudniu r. b. w gmachu tak zwanych Targów Rzemieślniczych przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 73.

W skład Komitetu weszli: przewodniczący mec. Stanisław Samborski, profesor Wyższej Szkoły Handlowej Stefan Rudziński, redaktor Juljusz Bernatt, inżynier Stanisław Orski, obywatel ziemski Ignacy Szokalski i inni.

Zadaniem Targów jest przegląd wytwórczości krajowej, jak również przez zbliżenie producenta z konsumentem, pomijając ogniwo pośredników, uprzystępnienie szerokim masom poczynienia zakupów przedświątecznych po cenach najniższych.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).



TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół po poł. po cenach popularnych ostatni raz na przedstawieniu popołudniowem „Dziady"; wieczorem po raz drugi przemiła pogodna komedja Forzana „Dar poranka" z Kar. Lubieńską i Wł. Ziembińskim w rolach głównych.

Jutro „Dziady" dla związków.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem rez. K. Tatarkiewicza ibsenowskie „Per Gynt" z Jerzym Woskowski w roli tytułowej.

TATR KAMERALNY.

grać będzie w dalszym ciągu do soboty wieczorem włącznie dowcipną, finezyjną komedję L. Verneuil'a „Azais" z Junoszą-Stępowskim.

Dzisiejsze niedzielne przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 9 m. 15 (kwadrans po dziewiątej). Normalnie przedstawienia w tym teatrze rozpoczynać się będą o godz. 9-ej wieczorem. Kasa czynna będzie dziś do 2 po poł. w cukierni Gostomskiego, zaś od godz. 6 wieczorem przy wejściu do teatru przy ul. Traugutta.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem operetka w 3-ch aktach „Gri-Gri", która na wczorajszej premjerze wypełniła salę po brzegi publicznością, która serdecznie oklaskiwała śpiewy i tańce, zmuszając wykonawców do bisowania.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w południe w teatrze popularnym dla dzieci baśń sceniczna w 4-ch aktach p. t. „Królewna Kasia" pod reżyserją A. Góreckiego. Ceny najniższe: od 1 zł. do 40 gr.

CHÓRY TOW. OPEROWEGO.

Praca artystyczna tow. operowego nad przygotowaniem nowego sezonu postępuje stale i pomyślnie naprzód.

Rozrost chórów świadczy o żywem zainteresowaniu się ogółu ideą i celami towarzystwa.

T-wo przyjmuje zupełnie bezpłatnie zgłoszenia kandydatów do chórów, ale reflektuje tylko na te osoby, które wykazują cenne walory głosowo-słuchowe.

Próby chórów i zgłoszenia kandydatów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—10 wieczorem w lokalu -wa, ul. Piotrkowska nr. 115, lewa oficyna parter.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG"

Dziś w dalszym ciągu przy niesłabnącem powodzeniu szlagierowa rewja p. t. „Oleś ma głos..." O rewji tej cała Łódź już mówi. P. Laskowski jako Oleś K. codziennie bisuje swoją szlagierową piosenkę. Bolcio Kamiński jako dziecko ulicy jest nadzwyczajny. P. Popielewska i Talarico czarują wdziękiem, w doskonałych numerach. P. Bukojemska stale bisuje swoje doskonałe numery. P. Czesław Skonieczny czy to w sketchach czy w monologach jest zawsze bezkonkurencyjny. Reszta zespołu z pp. Jaśkówną i Sielańskim na czele koncertowo gra doskonałe sketche. Z numerów tanecznych specjalnem powodzeniem cieszą się „Pianka morska" w wykonaniu pp. I. Sobołtówny i E. Wojnara, oraz „Blanc et noir" w wykonaniu całego zespołu.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.

Z TEATRU ARTYSTYCZNEGO „ARARAT".
Biała sala Manteuffla (Zachodnia 43).

I-szy program cieszy się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem. Dyrekcja teatru celem uprzystępnienia szerszemu ogółowi wydaje dla związków i stowarzyszeń bilety ulgowe (50 proc.) za okazaniem legitymacji lub zaświadczenia w dni powszednie, poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, za wyjątkiem premjery. Początek o godz. 9.15. Jak nas informują, w najbliższych dniach dany będzie II-gi program, do którego przygotowania są na ukończeniu.

CZWARTKOWY WYSTĘP SASZY LEONTJEWA.

W czwartek, dnia 17 b. m. pożegna Łódź znakomity tancerz rosyjski. Sasza Leontjew, którego pierwszy występ wywarł nadzwyczajne wrażenie. Cała europejska prasa wyraża się z niebywałym entuzjazmem i zachwytem o tym młodym i uduchowionym tancerzu i nie znajduje słów porównania. Drugi występ genjalnego tancerza wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że artysta wybrał na drugi swój koncert jedenaście zupełnie nowych i przepięknych tańców. Między innemi Sasza Leontjew odtworzy taniec Józefa z legendy „O Św. Józefie". Początek o godz. 8.30 wieczorem.

DWA KONCERTY MISTRZOWSKIE.

Jutro, w poniedziałek o godz. 8.50 wieczorem odbędzie się 5-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi wiolonczelista światowej sławy Emanuel Feuermann, którego gra pozostawia zawsze za słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Koncerty Emanuela Feuermanna cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem, to też i tym razem sala Filharmonji zapełniona będzie po brzegi muzykalną publicznością.

We wtorek usłyszymy po raz pierwszy w Łodzi fenomenalnego śpiewaka Umberto Urbano barytona medjolańskiej opery „La Scala". Artysta odśpiewa cały szereg przepięknych pieśni i arji operowych. Obu artystom akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder. Koncert Umberto Urbano będzie ostatnim (szóstym z pierwszego cyklu) mistrzowskich koncertów. Niewielka ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

Dnia 12-go listopada 1927 roku po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

DAWID MOKRZYŃSKI

pracownik Widzewskiej Manufaktury

przeżywszy lat 40

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu żałoby Sienkiewicza 37 o godzinie 12 w południe, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Rodzice i Rodzina.

Z powodu zgonu współwłaściciela firmy R. BIEDERMAN

ś. † p

ROBERTA BIEDERMANA

zmarł dnia 11 Listopada wyraża p. dr. Alfredowi Biedermanowi i p. dr. Bruno Biedermanowi i Ich Rodzinie szczere współczucie firma

I. M BERMAN

Pomysłowe tricki przestępców.

„Szkoły zawodowe" kształcą amatorów cudzej własności.

Zdobycze techniczne na usługach zbrodniarzy.

Z dnia nadzień mnożą się wypadki kradzieży, przyczem wyrafinowanie popełnianych przestępstw świadczy o niezwykłem specjalizowaniu się sprawców w złodziejskiej sztuce. Władze stoją bardzo często bezradnie wobec tylu różnorodnych sztuczek i wynalazków technicznych, jakiemi rozporządzają amatorzy cudzej własności.

Przestępcy dzielą umiejętnie role między siebie i spotyka się we wszystkich dziedzinach specjalistów, czyli tak zwanych „zawodowców". Są to prawdziwi wirtuozi, „pracujący" w gumowych rękawiczkach, w maskach, bez najmniejszego szelestu. W Berlinie odnaleziono specjalną szkołę, gdzie złodzieje, względnie kandydaci na rzemieślników odbywali specjalne ćwiczenia gimnastyczne dla wydoskonalenia się w w chodzeniu po dachach.

Na podstawie statystyki stwierdzono jednak, że największe spustoszenie wyrządzają złodzieje, którzy posługują się niezwykle bogatym repertuarem sztuczek, wyprowadzając w pole nawet najostrożniejszych ludzi.

Osobnicy tacy odznaczają się niezwykłą wytwornością w mowie i w obejściu, przez co nie zbudzają najmniejszej nawet nieufności. Grasują przeważnie w wiekszych magazynach handlowych lub instytucjach finansowych.

Do składu przybywa złodziej zazwyczaj w towarzystwie dystyngowanej damy, która spełnia główne zadanie ściągając drogocenny towar do kieszeni futra w momencie, gdy subjekt zajęty jest jej towarzyszem. Przebierając dużo towaru, para taka odchodzi, zaznaczając, że namyśli się jeszcze nad kupnem, a po jej zniknięciu wychodzi dopiero na jaw popełniona kradzież.

Bywa i tak, że zakupując drobnostkę, kradną złodzieje towary znacznej wartości. W bankach grasuje specjalny typ rzezimieszków, którzy przychodzą najczęściej w samem ubraniu, mając bardzo wysokie mankiety przy spodniach. Podczas zmiany banknotów lub wypłaty drobnej sumy z konta, pozornie utrzymywanego ściągają zręcznie srebrne lub złote sztuki monet lewą ręką i spuszczają je po spodniach w ten sposób, że pieniądz spada za mankiety.

Kasjer zajęty wyliczaniem lub układaniem rulonu nie zauważa kradzieży, a chociażby nawet spostrzegł brak pieniędzy, lub podejrzany ruch, to wtenczas osobliwy klijent pokazuje obie ręce, pozwalając się w razie potrzeby rewidować od stóp do głów, gdyż pewien jest, że nikomu nie wpadnie na myśl szukać zaginionych pieniędzy w mankietach spodni.

Inny typ „pracuje" na ulicach, obcinając kieszenie u palt, naszyte na zewnętrznej stronie, a specjaliści kradną znów torebki paniom, przecinając zręcznie nożyczkami pasek trzymanej torebki. Poszkodowana zauważa kradzież zwykle dopiero wtedy, gdy pozostał jej tylko sam pasek.

Do najsprytniejszych jednak przestępców zaliczają się osobnicy, którzy odwiedzają składy jubilerskie.

Złodziej przynosi ze sobą wosk, który po przystąpieniu do lady przymocowuje niespostrzeżenie pod ladą. Z chwilą, gdy właściciel składu obróci się do niego plecami i zajęty jest wydobywaniem z szuflady towaru, złodziej porywa najcenniejszy klejnot lub pierścionek i przylepia go na wosku pod ladą. Jubiler zauważywszy brak kamienia, podnosi alarm i nie dowierzając usprawiedliwieniu klijenta **poleca go rewidować na miejscu, zamykając drzwi.**

Niezwykle skrupulatne poszukiwania nie przynoszą oczywiście rezultatu i właścicielowi nie pozostaje wtedy nic innego, jak przeprosić gościa. Złodziej w bardzo wielu wypadkach popełnia w ten sposób kradzież nawet w oczach jubilera, który nie może posądzić klijenta o połknięcie kamienia, gdyż złodziej nie uczynił ruchu ręką w kierunku ust.

Udobruchany przestępca zezwala po takiej rewizji przez długi czas przepraszać się właścicielowi, poczem dalej przebiera towar, nic jednak nie kupując. Odchodząc, złodziej odlepia zręcznie, opierając się rękami pod ladą ukryty w wosku klejnot i spokojnie opuszcza z łupem skład jubilerski.

Bywały wypadki, że zaprowadzono klijenta na policję, lecz i tam nie znaleziono przy nim zguby, chociaż posługiwano się nawet prześwietlaniem.

OTWARCIE TEATRU REWJI W ŁODZI.

We wtorek, 15 listopada przy ul. Zawadzkiej 16 nastąpi otwarcie nowego teatru rewji p. n. „Rajski Ptak". Dana będzie najnowsza rewja p. t. „Gdy dziewczynki idą spać".

Kierunek artystyczny objął znany komik A. Kaczorowski, z występów w kino-teatrze „Reduta". Zespół składa się z wybitnych artystów krakowskich i warszawskich. Kierunek muzyczny objął znany kompozytor prof. A. Piotrowski.

DZISIEJSZY PORANEK SYMFONICZNY.

Dziś o godz. 12-ej w południe odbędzie się zapowiedziany pierwszy poranek symfoniczny o pięknym i doborowym programie. Jako solistka wystąpi znana i utalentowana pianistka Janina Familier-Hepnerowa, która z towarzyszeniem orkiestry odegra koncert fortepianowy Czajkowskiego. Pozatem orkiestra filharmoniczna pod batutą Bronisława Szulca wykona Moniuszki Bajkę, Smetany Vltavę (poemat symfoniczny) oraz uwerturę Rossiniego „Wilhelm Tell".

Z POSIEDZENIA ZARZADU TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa mecenasa Jasleńskiego posiedzenie zarządu t-wa operowego dla omówienia prac artystycznych i administracyjnych -twa.

Obecni: p. generałowa Arctowa, wiceprezes dr. Prybulski, sekretarz p. Smoliński, kierownik admin. kpt. Leroch-Orlot, kier. muz. dyr. Dr. Kleidt oraz delegat tow. muz. im. Szopena p. Martynka, przyjęli do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych poczynań oraz uchwalili normy dalszego artystycznego działania.

Najbliższe posiedzenie zarządu wyznaczone zostało na piątek, dnia 18 b. m.

Szczery żal i wyrazy głębokiego współczucia składam rodzinie przedwcześnie zmarłego

ś. p.

E. SAWICKIEGO

Niepospolite cechy charakteru zmarłego za które tak był lubiany i ceniony przez wszystkich kto Go znał niech będą dla pozostałej rodziny i przyjaciół choć małą pociechą w tym wielkiem nieszczęściu

K. WOLFSONOWA
przełoż. Gimnazjum.

Odczyt p. M. Hertza.

W piątek wieczorem w związku z rocznicą odzyskania niepodległości Państwa odbyła się w Stow. Kupców m. Łodzi uroczystość, na którą przybyli licznie przedstawiciele sfer gospodarczych Łodzi. Uroczystość zagaił prezes stowarzyszenia p. Ejtingon, który udzielił głosu p. Mieczysławowi Hertzowi. P. Hertz wygłosił okolicznościowe przemówienie na tle walk o niepodległość państwa, poczem obecni przez powstanie uczcili pamięć poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

P. Mieczysław Hertz wygłosił następnie obszerny odczyt na temat konjunktur gospodarczych Polski po uzyskaniu pożyczki zagranicznej. W pierwszym rzędzie scharakteryzował on preliminarz budżetu na r. 1928, który nazwał „budżetem rodzących się nadziei".

Jest to pierwszy budżet bezwzględnie zrównoważony, co jest niemałą zasługą obecnego rządu. Oczywista nie można pominąć pewnych punktów ujemnych w całokształcie polityki skarbowej, a w pierwszym rzędzie nadmiernego opodatkowania przemysłu i handlu. W dalszym ciągu omówił prelegent charakter pożyczki zagranicznej, ustawę stabilizacyjną oraz nakreślił sylwetkę p. Charles Devey'a.

Nad prelekcją tą rozwinęła się niezwykle ożywiona dyskusja w której udział brali przedstawiciele łódzkiego świata gospodarczego.



Wódz górników niemieckich

bawił wczoraj w Łodzi.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi jeden z poważniejszych niemieckich działaczy robotniczych, leader związków górniczych, poseł do parlamentu niemieckiego, p. Jentschek.

Celem przyjazdu jego do Polski jest zbadanie stosunków robotniczych w naszym kraju oraz zapoznanie się gruntowne z naszym ustawodawstwem socjalnem, 8-io godzinnym dniem pracy, kwestją urlopów i t. p.

P. Jentschek został przyjęty w Łodzi przez niemiecką partję pracy, w osobach posłów Zerbego i Kroniga, i w ich towarzystwie w ciągu dnia wczorajszego zwiedził cały szereg większych zakładów fabrycznych, gdzie udzielali mu gruntownych wyjaśnień w kwestjach technicznych i warunkach pracy, dyrektorzy tych zakładów.

Gość wyraził się z wielkiem uznaniem o poziomie technicznym naszych fabryk: gdzie oprowadzał go po miejscowych kopalniach poseł Stańczyk, oraz Kraków.

Po dokładnym zapoznaniu się z przemysłem łódzkim, parlamentarzysta niemiecki uda się do Warszawy. (i).

Powiedzmy sobie raz prawdę.

Nie zawsze inni są winni, czasem — my sami.

Łódź jest faktycznie dziwnem miastem. Wszystko dzieje się tu naopak. Nic nie odbywa się normalnie, zwyczajem przyjętym w innych miastach europejskich.

Każda rzecz tu nosi swoiste piętno i to, co nie uchodziłoby nigdzie pod żadnym pozorem, co wzbudziłoby zdumienie, a nawet pewien niesmak, w Łodzi uważane bywa za zupełnie naturalne, za rzecz zupełnie powszednią.

Dla przykładu weźmy bodaj kawiarnie łódzkie. Zupełnie nieznaczący szczegół, jak zamiatanie lokali, które odbywa się w godzinach zupełnie nieodpowiednich.

Póki kawiarnia jest przepełniona — wszystko jest w porządku. Odświeża się nawet powietrze zapomocą specjalnych wentylatorów i rur napełnionych świeżą wodą leśną, jednem słowem dba się o to, by gościom było miło i przyjemnie, by mogli swobodnie oddychać.

W godzinach jednak, w których nie panuje zbyt wielki ruch, już się o to nie dba.

O godz. 12 w południe wydaje się nakaz zamiecenia lokalu. Ponieważ jest brudno.

I posługacze przystępują do zamiatania nie zważając na siedzących w lokalu gości. Tumany kurzu unoszą się w powietrzu, wdychane bywają przez bywalców kawiarnianych i osiadają na ciastkach, kawie lub herbacie stojących przed gośćmi na stolikach.

Że to niehigjeniczne, że gościom to niemiłe, że wreszcie na coś podobnego nie pozwoliłaby sobie dyrekcja kawiarni w żadnem większem mieście — w Łodzi nikogo nie obchodzi.

Tu dzieje się wszystko naopak. Nawet w kawiarniach.

Jeśli poruszyliśmy już ten niemiły temat, warto zaznaczyć, że spotyka się to zjawisko wszędzie i we wszystkich przejawach życia publicznego.

Przedewszystkiem zaś na ulicy. Uczą nas, uczą, nakładają kary. Łódź się nie zmienia. Właściwie nie mogą się zmienić łodzianie. Nie umieją poprostu chodzić, nie chcą się nauczyć, winę zaś zwykle starają się zwalić na innego.

Niema pod tym względem drugiego takiego miasta w Europie.

Typowy obrazek łódzki: Przez ulicę przechodzi jakiś mężczyzna. Z oddali nadjeżdża taksówka, jadąca zresztą z szybkością przepisaną. Innych pojazdów w tym momencie niema.

Piechur jest niezdecydowany: zaczekać — czy przejść.

Łodzianin nie nauczył się jednak, niestety, chodzić. Kontemplacja trwa więc dość długo i kończy się zazwyczaj tuż przed lub pod kołami samochodu.

Zbiera się oczywiście tłum. Momentalnie cały ruch kołowy na ulicy jest wstrzymany. Padają złowrogie okrzyki pod adresem Bogu ducha winnego kierowcy.

Podchodzi posterunkowy, celem spisania protokułu. Znajdują się natychmiast świadkowie, którzy dadzą sobie rękę uciąć dla poparcia twierdzenia, że w tym wypadku szofer zawinił.

Trudno, tak jest już w Łodzi. Nie my nie umiemy chodzić, lecz pojazdy nie potrafią jechać. Wszystko naopak, wszystko inaczej niż gdziekolwiek.

Temat zbyt obszerny, by go wyczerpać w jednym artykule. Trzebaby było wydać specjalny spis wszelkich przejawów życia publicznego w Łodzi.

Tego rodzaju wypadków bowiem, wskazujących jak dalece różni się, i to w sposób najbardziej zasadniczy, najbardziej kardynalny, Łódź od innych miast, możnaby przytoczyć tysiące.

Łodzianie nie chcą być europejczykami — oto odpowiedź, dlaczego wszystko u nas dzieje się naopak.

S.

TOW. B. WYCHOWAWCÓW SZKÓŁ ŚREDNICH KALISKICH.

Z inicjatywy pp. dr. Mittelstaedta, inż. Edwarda Wagnera, wojewody Stefana Popielawskiego i prof. Józefa Raciborskiego, powołany został do życia w Łodzi — oddział tow. b. wychowańców szkół średnich kaliskich, którego centrala od lat wielu istnieje w Warszawie, gdzie bardzo dodatnio zaznaczyła swą działalność, tak w zakresie pomocy materjalnej, jak i zawiązania silniejszych węzłów towarzyskich wśród kolegów.

W dn. 10 b. m. w lokalu stowarzyszenia techników zwołane zostało drugie z rzędu zebranie organizacyjne, licznie reprezentowane przez dawnych kaliszan, zamieszkałych w Łodzi. Oprócz miłej pogawędki koleżeńskiej, po wyczerpaniu porządku dziennego, wyłoniła się i dyskusja dotycząca programu oddziału, w jakiej zabierali głos dr. Kaliński i dr. Haesner seniorowie wychowańców kaliskich oraz dr. Mittelstaedt, inż. Popielawski, dr. Garewicz, inż. Kowalewski, dr. Jaroszewski i inż. Sokołowski. W celu urozmaicenia zebrań w okresie zimowym zdecydowano wygłoszenie odczytów ilustrowanych na tematy związane z Kaliszem.

Odczyty te wygłoszone będą w sali tow. techników, gościnnie dla „kaliszan" zaofiarowanej. W skład zarządu weszli: prezes dr. Mittelstaedt, skarbnik p. Leonard Wielejewski, sekretarz prof. Raciborski.

Słonimski contra Nowaczyński.

„Teatr Polski" w Warszawie wystawił komedję Nowaczyńskiego p. t. „Wojna wojnie". Rzecz zrobiła wiele rumoru przed wystawieniem, spodziewano się bowiem czegoś nadzwyczajnego. W rezultacie — rozczarowanie... Krytyka „położyła" komedję zupełnie. Oczekiwano jeszcze na recenzję starego wroga Nowaczyńskiego — Antoniego Słonimskiego. Odezwał się wreszcie w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" w te mianowicie słowa:

„Byliśmy świadkami okropnego przedstawienia, rewji kabaretowej bez wszelkich dodatnich stron kabaretu. Przez parę męczących godzin nie padł ani jeden dowcip. Ciągłe nieudolne polowanie na efekt, niezgrabne, ciężkie zabiegi, nie uwieńczone minimalnym wynikiem, tworzyły atmosferę nieznośną do wytrzymania. Żałosny jest kabaret, który bez powodzenia pragnie naśladować teatr, ale teatr nieudolnie udający kabaret jest rzeczą jeszcze smutniejszą. Gdyby „Wojna" została wystawiona w „Perskim Oku" czy „Karuzeli", byłoby to pierwsze przedstawienie wygwizdane w Warszawie. Rewja bez jednego dowcipu, długa, uparta i smutna, przeplatana staremi refrenami piosenek Andrzeja Własta, nie mogłaby pozostać ani dnia na afiszu. Ostatni utwór Nowaczyńskiego dowodzi upadku i degrengolady tak rażącej iż było to niespodzianką nawet dla ludzi usposobionych najgorzej dla pisarskich walorów autora „Samozwańca".

Teatr, jak się to mówi, robił wszystko, aby sztukę ocalić. Przyznajemy, iż pogorszyło to tylko sytuację. Teatr jak biegły adwokat starał się przetasować dowody, zamydlić fakty, zagłuszyć krzykiem, apelować do wzroku, ale autor przegrywał sprawę każdem swojem odezwaniem. W rezultacie suma wysiłków powiększyła tylko niesmak".

Ciekawe jest teraz jak pamflecista — Nowaczyński pomści porażkę komedjopisarza — Nowaczyńskiego i jak „upoluje" Słonimskiego.

Osobiste.

W poniedziałek zawita do Łodzi redaktor bratisławskiego słowackiego dziennika „Slovak" p. Karol Sidor, literat, znany przyjaciel narodu polskiego, wraz z kierownikiem administracji tegoż pisma.

Obadwaj panowie zabawią w Polsce ze 3 tygodnie, celem zebrania literackiego, ekonomicznego i politycznego materjału do wydania wielkiego „polskiego numeru" dziennika „Slovak".

P. Karol Sidor jest autorem interesującej książki słowackiej o Polsce pt. „Ceston Polskem" (Podróż po Polsce), którą wydał w tym roku w Bratisławie.

Casino.

Symfonja zmysłów.

Niemcy, a z niemi cały świat literacki obchodzi w roku bieżącym jubileusz pracy literackiej H. Sudermanna, którego genjusz wyszedł poza szlabany graniczne ojczyzny i stał się własnością całej ludzkości.

Jedna z najmocniejszych powieści znakomitego pisarza p. t. „A było to..." („Es war"...), która wywołała dla poruszonych w niej zagadnień ożywione spory literackie, została opracowana dla filmu i zainscenizowana przez świetnego reżysera Clarence Browna w Ameryce.

Film ten p. t. „Symfonja zmysłów", idzie obecnie przy wybitnem powodzeniu w „Casinie".

Przyznać trzeba, że powodzenie to jest w całej pełni zasłużone. W długim szeregu najwspanialszych realizacji filmowych doby ostatniej „Symfonja zmysłów" wyróżnia się zarówno głębokiem ujęciem odwiecznych zagadnień miłości, jak grą i reżyserją, pozbawioną wszelkich efekciarskich tricków, a opartą wyłącznie na oddaniu najtajniejszych drgnień duszy ludzkiej.

Bohaterka — Felicitas — wbrew swemu imieniu nie przynosi szczęścia ani sobie, ani tym, którzy ją kochają miłością obłędną, dochodzącą do ostatnich granic rozpaczy.

Kobieta - demon, kobieta, rozbijająca życie mężczyzny, wiodąca ukochanego w labirynt przeżyć fascynujących, niezdrowych, opętańczych tak świetnie niejednokrotnie ujmowana przez Przybyszewskiego i Strinberga, z przerażającą plastyką została odtworzona w dziele Sudermanna.

Leo von Sallenthin poznał ją na balu. Zakochał się w Felicitas od pierwszego wejrzenia na całe życie.

Pusta, zwodnicza kobieta bez walk i intermezz miłosnych chyli się w objęcia młodego, pięknego oficera. Mąż wchodzi w kulminacyjnym momencie. Wywiązuje się pojedynek — śmiertelny dlań. Leo skazany wyrokiem sądu udaje się na kilkuletnią banicję do wojsk kolonjalnych Ukochaną Felicitas, która ślubuje mu miłość i wierność pozostawia pod opieką najserdeczniejszego drucha dzieciństwa Klucha von Kletzinga.

Po powrocie zastaje ją żoną przyjaciela. Zdruzgotany tym ciosem, usuwa się w zacisze domowe.

Ale Felicitas traci go, pragnąc za wszelką cenę stworzyć trójkąt miłosny i dążąc w perfidji kobiety nawskroś perwersyjnej do pożycia z dwoma przyjaciółmi. Wywiązuje się sytuacja, która każe dwu najserdeczniejszym druhom stanąć przeciw sobie z bronią w ręku.

Pragnąc przeszkodzić pojedynkowi Felicitas znajduje śmierć w przerębli lodowej.

Przyjaciele wyciągają dłoń do pojednania, a Leo znajdzie ukojenia w ramionach siostry przyjaciela, która kocha go prawdziwą, czystą miłością.

Prosta, a wzruszająca fabuła w ramach pierwszorzędnej gry aktorskiej zyskała na niezwykłej plastyce i wyrazistości.

Greta Garbo (Felicitas) zarówno pozycją zewnętrzną jak i maestralną grą, wznosi się na wyżyny kunsztu aktorskiego. Jej skupiona, głęboka, odczuta i przemyślana w najdrobniejszych szczegółach gra jak również świetne postacie Johna Gilberta (Leo) i Lassa Hansona (Ulryk) sprawia, że film ten ogląda się z zapartym tchem. Podkreślić należy, że w ostatniej dobie Greta Garbo należy do najciekawszych, najpiękniejszych i najgłębszych gwiazd ekranu.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje ilustracja muzyczna p. Kantora.

Mieszkania tow. „Lokator"

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo „Lokator", mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 107, wynajmuje mieszkania w swych nowowybudowanych domach przy ul. Keniga po cenach bardzo przystępnych.

Sekretarz sądu zgierskiego

został skazany na półtora roku więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w składzie sędziów Arnolda, Kurczyńskiego i Jurkowskiego rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę b. sekretarza sądu pokoju w Zgierzu Aleksandra Ogrodowczyka, oskarżonego o popełnienie całego szeregu nadużyć przy pobieraniu opłat stemplowych.

W ciągu przewodu nadużyć zbadano 17 świadków; pozostałych zarówno oskarżenie jak i obrona zrzekli się ze względu na to, że zeznania ich nic nowego do sprawy by nie wniosły.

Niektórzy świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonego. Clou stanowiły zeznania b. prezesa sądu okręgowego w Łodzi, obecnego prezesa sądu okręgowego w Warszawie p. Tadeusza Kamieńskiego, który osobiście przeprowadzał inspekcję w sądzie.

Zeznania p. prezesa Kamieńskiego miały znaczenie decydujące, wykazały bowiem niezbicie, zarówno jak i zeznania sędziego pokoju w Zgierzu p. Januszewskiego, winę oskarżonego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Mandecki, który w dłuższem przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego, który nadużył zaufania swych przełożonych na odpowiedzialnem stanowisku sekretarza sądu.

Obrońca oskarżonego adw. Kobyliński starał się w przemówieniu swem wykazać niewinność oskarżonego Ogrodowczyka, który przecież nie naraził skarbu państwa na straty gdyż wszystkie pieniądze przywłaszczone sobie, zwrócił. Okoliczność iż pobierał od interesantów tytułem opłat stemplowych kwoty większe niż należało, zdaniem obrońcy nie została w dostatecznym stopniu udowodniona.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą Aleksander Ogrodowczyk skazany został na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (r).

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 13-go listopada:

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 12.10—14.00 — Koncert z Filharmonji warszawskiej, poświęcony twórczości Romana Statkowskiego. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, kwartet smyczkowy filharmonji warszawskiej, Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) i Lucyna Robowska (fortepian). 14.00—14.20 — Odczyt: „Pielęgnowanie krowy cielnej" (dział: „Rolnictwo") — wygłosi p. Józef Lewandowski. 14.20—15.00 — Odczyt: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (dział: „Rolnictwo") — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00—15.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.15—17.20 — Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jan Dworakowski (skrzypce) i Mieczysław Salecki (śpiew). 17.20—17.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 17.40—18.30 — Audycja literacka. „Piosenki ułańskie" obrazek wojenny w 3-ch częściach — Witolda Unkiewicza. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Odczyt: „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" (7) — wygłosi prof. Mościcki. 19.10—19.35 — „Krajobraz Polski" — z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — wygłosi p. Józef Kołodziejczyk. 19.35—20.00 — „Thingvellier i Rajkjanes" z cyklu „Podróże na Islandję" (dział: „Podróże i przygody") — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00—20.30 — Przerwa. Przypuszczalnie pogadanka muzyczna. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Julja Miechówna (śpiew), Roman Totenberg (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

GDAŃSK 0.7 Kw. Od 9.00 — Program z Królewca. 11.00 — Biuletyn meteorologiczny.

MEDJOLAN. 10.30—11.15 — Koncert muzyki religijnej. 17.00—17.30 — Koncert. 17.50—18.15 — Kącik dla dzieci. 20.20 — Radjokronika 20.30 — Komunikaty inst. „Po pracy". 20.45 —

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listop. 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listop. 1927

Pierwszy krok na realnej drodze.

Jeden z dyrektorów wielkich londyńskich banków, który zna Polskę dobrze i przyjeżdża do nas od czasu do czasu, w rozmowie ze mną, zrobił bardzo trafne spostrzeżenie.

— Wie pan — mówił mi — gdyby Polacy byli mniej zdolni, ale zato bardziej wytrwali, wówczas niewątpliwie wiele spraw inaczejby się przedstawiało.

Zdaje się, iż w tym jednem zdaniu ujął ów londyński dyrektor banku najbardziej zasadnicze cechy naszego temperamentu narodowego.

U nas przeciętny inteligent, który stanowi kadrę naszej biurokracji rządowej i samorządowej, oraz ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w rządzeniu, są w porównaniu z temi samemi kategorjami ludzi na zachodzie o wiele zdolniejsi. Nie znaczy to, abyśmy więcej umieli, gdyż do tego trzeba wytrwałości i skupienia. Nie chcemy rozumieć wiele rzeczy, które dzieją się na zachodzie zwłaszcza zaś o ile chodzi o sprawy finansowe. Orjentujemy się szybko i rozumujemy dobrze, za dobrze może w porównaniu n. p. ze sposobem rozumowania przeciętnego anglika, ale zato niezbyt realnie.

Świeżym tego przykładem jest entuzjazm, który przybiera niezdrowe objawy. Niektórzy sądzą, iż problem kredytowy w Polsce został zupełnie rozwiązany, zapominając, iż uczyniliśmy dopiero pierwszy krok. W momencie obecnym, wbrew panującemu przekonaniu, banki zagraniczne angielskie i francuskie nie rozważają jeszcze możliwości przeprowadzenia większych operacji kredytowych w Polsce.

Po sfinansowaniu naszej pożyczki, oczekiwano natychmiastowego deszczu kredytów, skoro wrota na zagraniczne rynki zostały rozwarte. Stało się inaczej. Znowu fakt niezrozumiały dla naszej umysłowości, ale jasny dla ludzi obserwujących z perspektywy rozwój wypadków w Polsce.

W Londynie dyrektor naczelny jednego z olbrzymów bankowych, należących do grupy „Big Five", w skład której wchodzą Barclay, Midland, Westminster, Lloyd, National and Provincial, na moje pytanie, czy jego instytucja rozszerzy podstawy operacji kredytowych z Polską, uchylił się od odpowiedzi. Tem nie mniej to dyplomatyczne milczenie zawierało w sobie jasną odpowiedź. Dwaj inni dyrektorzy bardzo poważnych banków nie odpowiedzieli na postawione przezemnie podobne pytania.

Jeden z t. zw. wielkich banków warszawskich, posiadający również oddział w Łodzi starał się ostatnio w Paryżu o poważniejszy kredyt bankowy. Proponował przytem 7,8 proc. w stosunku rocznym: paryski bank, do którego się zwrócono, odmówił i jednocześnie bankom berlińskim postawił do dyspozycji poważne sumy na 5 i pół proc.

O tych faktach powinniśmy wiedzieć. Optymizm jest wielką zaletą, ale może być szkodliwy, gdy przekroczy ramy realnego ujmowania sprawy.

Na tem tle należycie ocenić możemy słuszność decyzji rządu marszałka Piłsudskiego, który zgodził się na zaproszenie doradcy finansowego. Dla Wall-street, a pośrednio również dla City, Paryża, Amsterdamu czy też Genewy dopiero opinja p. Devey'a przedstawiać będzie wiarogodne źródło informacyjne, które niewątpliwie usunie, albo też radykalnie zmieni niejeden fałszywy pogląd na sprawy polskie. Specjalnie zwróciłem uwagę na szanse kredytowe naszych banków, aby wykazać z jednej strony stan dotychczasowy, z drugiej racjonalną drogę, na którą wreszcie wkroczyliśmy.

Kontroler, którego, jako zmorę przedstawiali nieobliczalni ludzie z Wład. Grabskim na czele, jest w rzeczywistości łącznikiem i jedynym wiarogodnym informatorem dla finansów zachodnich.

Pożyczka zagraniczna stworzyła dopiero nam możność racjonalnej pracy. Wyrobienie sobie należnego nam prestiżu i związanych z tem korzyści, leży wyłącznie w naszych rękach.

Nie bądźmy tylko za mądrzy, bądźmy wytrwali — jak radzi nam wspomniany dyrektor banku londyńskiego, jeśli i tym razem nie chcemy przegrać posiadanego atutu.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.89 i pół w płaceniu i 8.89 i pół w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie dolarami obracano po kursie 8.89. Obroty walutowe wyniosły kilka tysięcy dolarów.

Z akcji przeprowadzono tranzakcje „Cukrem" po kursie 5.60.

Handel polsko-niemiecki

ożywia się coraz bardziej.

W ciągu ostatniego czasu uwidacznia się coraz wyraźniej ze strony niemieckiego przemysłu dążenie do zwiększenia tranzakcji handlowych z Łodzią. Pozostaje to oczywiście w ścisłym związku ze stabilizacją złotego i dopływem do Polski zagranicznych kapitałów.

Z całego szeregu faktów można z całkowitą pewnością wnioskować, iż w pierwszym rzędzie firmy niemieckie należycie oceniają stabilizację warunków pracy miejscowego przemysłu i za wszelką cenę chcą umożliwić im korzystanie w większym niż dotychczas stopniu z kredytów towarowych.

Łódzkie przedsiębiorstwa przemysłowe zasypywane są wprost ostatnio najróżniejszemi ofertami, prospektami i zapytaniami ze strony niemieckich firm, wyrabiających artykuły techniczne dla przemysłu tekstylnego, maszyny, specjalne gatunki przędzy i t. d. Niezależnie od tego otwiera się obecnie w Łodzi cały szereg reprezentacji rozporządzających własnymi składami powyższych przedsiębiorstw.

Najcharakterystyczniejszym jednak objawem jest fakt zasadniczej zmiany warunków ofert, jaki nastąpił w ciągu ostatniego czasu.

Ze zmiany więc oferowanych przez niemieckie firmy warunków wynika dążenie do udzielania Łodzi kredytów, udzielenie których dotychczas należało do rzadkości.

Ze względu zaś na rosnącą konkurencję oferty niemieckie nawzajem się już prześcigają w dogodności warunków, cen, sposobów pokrycia i t. d.

Tak nprz. do niedawna firmy lipskie i berlińskie dostarczające łódzkiemu przemysłowi specjaln. gatunków przędzy do wyrobów czesankowych żądały 50 proc. zaliczenia w gotówce przy zamówieniu i pokrycia całej pozostałości przed wysłaniem towaru.

Obecnie te same firmy idą już na żądanie łódzkiego przemysłu na ustępstwa i proponują kredyt do 2 miesięcy.

Z całkowitą jednak pewnością przypuszczać można, iż proces ten w niedługim czasie doprowadzi do zawierania powyższych tranzakcji na warunkach przedwojennych, kiedy firmy niemieckie udzielały Łodzi najbardziej dogodnych warunków kredytowych.

Oczywiście, iż wpłynie to również w wydatnym stopniu na ogólny stan poprawy warunków, w jakich przemysł łódzki pracuje.

c.

2% Pożyczka Premjowa m. Brukseli 1905 r.

Agencja Wschodnia donosi:

Wedle otrzymanych przez nas informacji, Zarząd m. Brukseli, po odbyciu ostatniego losowania 2 proc. Pożyczki Premj. m. Brukseli z 1905 r. 15 maja 1927 r., wstrzymał dalsze losowania z 15 lipca, 15 września i 15 listopada r. b. Znajdujące się w obiegu sztuki mają być zamieniane na inne z nową numeracją. Losowanie nowozamienionych sztuk odbędzie się 16, 17 i 19 grudnia.

Zmiany powyższej podjął się dokonać Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców — Antoni Pawlikowski i S-ka w Warszawie, Mazowiecka Nr. 1.

Z okazji zaręczyn
p. REGINY KALIŃSKIEJ
z bratem moim
JERZYM LEJZEROWICZEM
składa najszczersze życzenia
Marjan Lejzerowicz
Łódź, w listopadzie 1927 r.

Z notesiku businessmana.

Łódź, 13 listopada.

DONIOSŁĄ USTAWĘ dla życia gospodarczego opracowuje ministerstwo reform rolnych o zw. osadach niepodzielnych. Główne jej postanowienia są następujące: osada przechodzi zawsze na jednego spółdziedzica, reszta spółdziedziców otrzymuje spłaty pieniężne za swą schedę. Należności te zostają hipotecznie zabezpieczone. O ile spłata nie następuje natychmiast, współspadkobiercom, którzy nie pozostają przy własności służy przywilej pierwokupu, o ile osadę sprzeda się w ciągu 20 lat od otwarcia spadku, nawet przy sprzedaży licytacyjnej. Jak widzimy, ustawa ta modyfikuje nasze prawo spadkowe (działów spadkowych zresztą nie zmienia), wrzyna się bardzo głęboko w nasz ustrój gospodarczy. Będzie ona — o ile projekt moc prawa uzyska — wysoce miarodajna dla kształtowania się warunków w rolnictwie a pośrednio i w miastach przez skierowanie do zarobkowania miejskiego niedziedziczących własności spółspadkobierców.

CENY ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH w Polsce i zagranicą wskazują wielką różnicę poziomów. Na rynkach zagranicznych tysiąc sztuk cegieł kosztuje od 18 do 28 dolarów. U nas w okolicach podwarszawskich 1000 sztuk kosztuje 80—90 złotych, a w b. zaborze pruskim 75—80 złotych (w zaborze tym wielki popyt zgłasza Gdynia).

NA GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ warszawskiej obroty miesięczne od sierpnia trzymają się przy cyfrze 86 milj. Dla porównania przytoczymy, że analogiczna cyfra z maja, a więc miesiąca największego ruchu na giełdzie wynosiła 146.4 milj. zł.; w tym samym czasie obrót papierami wartościowemi spadł z 29.3 milj. na 14.1 milj.

P. A. S. T. wg. bilansu za pierwsze i preliminarza za 2-gie półrocze po odliczeniu sum na rezerwy, amortyzację oraz gwarantowanej przez rząd koncesjonarjuszom 8-procentowej dywidendy wykazuje deficyt 88.220 zł. Zważyć wszak że należy, iż w wydatkach figuruje pozycja 350 tys. zł. na koszty emisji nowych akcji.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12 listopada 1927.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Londyn 43.43 i trzy ósme, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.015, Praga 26.41 i ćwierć, Szwajcarja 171.92, Włochy 48.48.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 61.25, 6-proc. pożyczka dolarowa 82, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.50, 102.75, 5-proc. pożyczka konwersyjna 63.50, 64, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.50, 62, 8-pr. listy zastawne B-ku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 82, 4 i pół-proc. listy zastawne ziemskie zł. 60, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł 81.50, 82.50, 82.25, 4 i pół-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 62, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 80

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 131, Handlowy 123, Polski 157, 157.50, 157; Kijewski 75, Spiess 105, Czersk 1.10, Częstocice 3.30, 3.25, Cukier 5.75, 5.80, 5.75, Łazy 0.47, Węgiel 118, 116.50, Nobel 45, Firley 65.25, Lilpop 40.50, Modrzejów 10.10, 9.95, 10, Ortwein 12.25, Pocisk 3.35, 3.27, 3.30, Starachowice 74.50, Ursus 14.50, 14, 14.25, Zawiercie 38.50, 38, Żyrardów 18.25, 18.75, Borkowski 4.05, Haberbusch 159, 162, Spirytus 38.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 11. 11. Bawełna amerykańska. Loco 20.25, grudzień 19.83—91, styczeń 19.89—93, marzec 20.06—10, maj 20.21—25, lipiec 20.07—12, sierpień 19.82, wrzesień 19.56, październik 19.30.

Liverpool, 11. 11. Bawełna amerykańska. Notowania końcowe. Styczeń 10.51, luty 10.48, marzec 10.49, kwiecień 10.46, maj 10.47, czerwiec 10.42, lipiec 10.39, sierpień 10.27, wrzesień 10.14, październik 10.04, listopad 10.55, grudzień 10.52.

Liverpool, 11. 11. Bawełna egipska. Styczeń 18.58, marzec 18.46, maj 18.45.

Aleksandrja, 11. 11. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń otw. 37.05, zamk. 37.28, marzec otw. 37.35, zamk. 37.60, listopad otw. 36.75, zamk. 37.90. Ashmouni: luty otw. 28.65, zamk. 28.52, kwiecień otw. 28.80, zamk. 28.84, październik zamk. 37.80, grudzień otw. 28.20, zamk. 28.30.

Bawełny z Nowego Orleanu i z Bremy brak.

5 MILJARDÓW MAREK POŻYCZKI.

Według sprawozdania urzędu statystycznego Rzeszy („Wirtschaft und Statistik") październik był miesiącem ożywionej działalności emisyjnej zagranicą. Charakterystycznem jest, że emisje te dokonywane były prawie wyłącznie przez przedsiębiorstwa prywatne, co niewątpliwie stoi w związku z ostatnimi wypadkami przy emisji pożyczki pruskiej. Z pożyczek największa była emisja dokonana przez Deutsche Bank w wysokości 25 miljonów dolarów. Ogólna suma pożyczek zaciągniętych w ciągu bieżącego roku wynosi 1.2 miljarda marek. W roku 1925 — 1.2 miljarda, w roku 1926 — 1.5 miljarda marek. Doliczając pożyczkę Dawes'a otrzymamy zadłużenie niemieckie na okrągłe 5 miljardów dolarów. Pomiędzy kredytodawcami zniknęła zupełnie Anglja, prym wiodą Stany Zjednoczone; nieznaczną poza amerykańską część objęły Holandja, Szwajcarja i Szwecja.



Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

NOWA POŻYCZKA NIEMIECKA.

Berlin, 12 listopada 1927.

Rokowania pomiędzy Norddeutscher Lloyd a grupą banków pod przewodnictwem Guaranty Trust Comp. New-York i Kuhn, Loeb et Co. zostały sfinalizowane. Suma wynosi 20 miljonów dolarów, kurs emisyjny — 94, amortyzacyjny — 100, oprocentowanie — 6 od 100, płatność po 20 latach. Charakterystycznem jest, iż grupa konsorcjalna odstąpiła od swego pierwotnego żądania dostarczenia gwarancji w postaci zastawu pretensji Norddeutscher Lloyd do Stanów Zjednoczonych z racji konfiskat wojennych.

55.000 WŁÓKNIARZY STREJKUJE.

Berlin, 12 listopada 1927.

W okręgu Barmen zastrejkowało 55.000 włókniarzy. Obrady w komisji pojednawczej pozostały bezskuteczne.

TRAKTAT Z POLSKĄ A NIEMIECKA POLITYKA HANDLOWA.

Berlin, 12 listopada 1927.

George Bernhard nazywa w obszernym wywodzie ogłoszonym w „Magazin der Wirtschaft" przewlekanie rokowań handlowych z Polską ciężką krzywdą dla gospodarstwa niemieckiego. Ten sam duch protekcjonistyczny, który ponosi winę w przewlekaniu pertraktacji, coraz bardziej jest widoczny w niemieckiej polityce handlowej. Metoda, polegająca na dążeniu do najwyższych ceł konwencyjnych sprowadza Niemcy na bezdroża, ponieważ przeważnie kończy się na wysokich cłach wojennych. Właściwą metodą, według Bernharda, byłoby powrócenie do taryfy podwójnej (dwukolumnowej — Red.). Taryfa maksymalna winna zawierać cła bojowe, taryfa minimalna powinna zawierać stawki, które byłyby wypośrodkowane z interesów całokształtu gospodarstwa niemieckiego. Stawki minimalne powinny być na tyle niskie, na ile tylko bezpieczeństwo danej gałęzi przemysłu na to pozwala, a zarazem na tyle wysokie, na ile jeszcze całość gospodarstwa może ich ciężar znieść. Wówczas uprościłyby się wszelkie rokowania handlowe Niemiec z państwami obcemi, bowiem wówczas nie trzeba byłoby walczyć o stawki dla poszczególnych towarów, lecz Niemcy ofiarując swym kontrahentom stawki minimalne, musiałyby jedynie swój wysiłek w rokowaniach skierować na uzyskanie kompensaty ze strony przeciwnej.

TRAKTACH FRANKO-NIEMIECKI W IZBACH

Paryż, 12 listopada 1927.

Komisja celna izby deputowanych zakomunikowała ministrowi Bokanowskiemu, że w przyszłym tygodniu zamierza podjąć debatę nad traktatem niemiecko-francuskim i wobec tego prosi go o exposé w tej sprawie. Komisja uznała, iż ratyfikacja traktatu pozostaje w najściślejszym związku z dokonywaną obecnie rewizją taryfy francuskiej. Minister Bokanowski, jak twierdzą, nie ma obecnie wielkiej chęci do dopuszczenia do dyskusji w tej sprawie.

FEDERATION INTERNATIONALE DE SOIE.

Paryż, 12 listopada 1927.

Już wiosną tego roku obiegały pogłoski o rokowaniach pomiędzy przemysłami jedwabnymi krajów europejskich. Przedmiotem tych rokowań było stworzenie stałego porozumienia, którego zadaniem byłaby ochrona wspólnych interesów. Jak się obecnie dowiadujemy, rokowania te zostały wznowione i z końcem tego miesiąca albo z początkiem grudnia ma się odbyć w Medjolanie zebranie organizacyjne instytucji, która będzie nosić nazwę „Federation Internationale de soie". Do federacji należeć będą zarówno tkalnie jedwabiu, jak też i handel surowcem i materjałami. Federacja pomyślana jest narazie jako luźne zrzeszenie, którego celem ma być zwłaszcza obrona interesów w zakresie ceł. Dotąd zgłosiły akces: Niemcy, Szwajcarja, Francja, Włochy, Anglja, Czechosłowacja i Hiszpanja. Rosja udziału odmówiła.

ZNIESIENIE CENNIKÓW MINIMALNYCH PRZĘDZALŃ.

Londyn, 12 listopada 1927.

Związek przędzalników bawełnianych w Lancashire uchwalił uchylić wszystkie swoje cenniki minimalne na przędzę. Powodem jest niemożność zachowania tych cenników w praktyce wobec konkurencji outsiderów. Wskutek uchwały związku w handlu przędzą zapanował formalny chaos. Kupcy chcą przeczekać rezultatów uchwały i wstrzymują się od tranzakcji. Silne finansowo firmy, które wchodzą właśnie do związku przędzalń sądzą, iż uda się im przetrzymać okres gwałtownej konkurencji, podczas gdy firmy słabsze (z których rekrutują się obecni outsiderzy) z pewnością zmuszone będą do likwidacji. Jeden z największych kupców bawełnianych wyraził się, że zupełne zniesienie ograniczeń konkurencji jest ostatnim atakiem febry w przemyśle lancashirskim i wstępem do zsyndykatyzowania tego przemysłu po wyeliminowaniu słabych firm, które właśnie zarazem są temi, które się najostrzej sprzeciwiają wspólnej pracy.

ŻAMARZŁE KREDYTY.

Dla pieniężnego rynku angielskiego jest wysoce charakterystyczne ostatnie sprawozdanie miesięczne Barclays Bank. Wynika z niego, iż w chwili obecnej banki angielskie w swych aktywach wykazują około miljarda funtów szterlingów pożyczonych pieniędzy (dokładnie 932 miljonów funtów). Z tej sumy najwyżej 2 proc., jakieś 28 miljonów funtów wypożyczono zagranicznym klijentom. Resztę, t. j. 97 procent pożyczono anglikom. Sprawozdanie Barclays Bank określa ten kredyt, jako „zamarzły". Od czasu strejku węglowego banki angielskie zmuszone były udzielać kredyty przemysłowi angielskiemu na najniezbędniejsze środki obrotowe, konserwację techniczną, surowiec, robociznę. Przemysł angielski dotąd nie jest w możności pokryć przynajmniej części tego długu. Sprawozdanie stwierdza, iż ów miljard funtów jest maksymalną cyfrą angielskiego kredytu kollektywnego, i że dalsze wykorzystanie Banku Angielskiego nie jest możliwe. Wobec tego niezbędnem jest dla zabezpieczenia jakiej takiej płynności gospodarstwa angielskiego przyciągnięcie kredytów amerykańskich.

Dziewica amerykańska
która pozazdrościła laurów Lindberghowi
została szczęśliwie wydobyta z oceanu.

Nie płakała, jak Lindberg, gdy opuszczał przed Paryżem swój powietrzny statek. Gdy ją wydobyto z wody, sięgnęła przedewszystkiem do puszki z pudrem i szminką, którą miała w kieszonce swych nieprzemakalnych spodni. Amerykańskie gazety podały natychmiast do wiadomości publicznej, że panna Elder, w rzeczywistości mężatka, żona godnego lepszego losu, technika dentystycznego — lecz nie uchylajmy rąbka pilnie strzeżonej tajemnicy rodzinnej i zostańmy przy przydomku „panna" wyjęła z puszki „Baton de Rouge" i przeciągnęła nim po delikatnych wargach.

Obecni yankesi zaczęli natychmiast układać się o wysokość sumy, jaką amerykańskie fabryki kosmetyków zaofiarują pannie Elder za prawo używania tytułu wytwórców owego „Baton de Rouge".

Entuzjazm, z jakim się dniu wrażeń paryżanie przyjęli lotniczkę, przewyższył nawet przyjęcie, zgotowane Lindberghowi.

„Musiałem dobre pół godziny szukać auta, aby móc wziąć udział w przyjęciu pani Elder przez aeroklub, opowiada korespondent Benedykt — szofer, którego wreszcie udało mi się zatrzymać, rzekł: „Może pan uważać się za szczęśliwego, że udało mu się dostać powóz w takim wielkim dniu jakim jest dzień przybycia American Girl. Cały Paryż znajduje się w Le Bourget".

Ciekawość paryżan była tym razem usprawiedliwioną. Chociaż nie udało się dzielnej kobiecie dotrzeć bez szwanku do Paryża uradowała ich jednak widokiem innego cudu: pokazała im, jak wyglądają narodowe bożyszcze Stanów Zjednoczonych — american girl — dziewica amerykańska.

Zjawiła się wśród strojnego w jedwabie, brylanty i drogie kamienie tłumu, zapełniającego elegancki aeroklub, w swoistym kostiumie lotniczki: w skrzypiących nieprzemakalnych butach i grubych pończochach o wszystkich kolorach tęczy i krótkich spodenkach, z pod kurtki w czerwone kraty wyglądała biała męska koszula, a cały ten wspaniały strój okrywała różnokolorowa chusta, ja kiej nie powstydziłaby się królowa balu tańczywaczy.

Strój ten, pełen smaku, będzie zapewne najświeższą modą na tegorocznych balach na Broadway.

„Biedne dziewczątko mówili otaczający lotniczkę ryczersko ugrzecznieni stali bywalcy aeroklubu — ocean pochłonął wszystkie jej suknie". Szczęście, że woda nie zabrała jej półmetrowej lalki, której stroj był wierną do najdrobniejszych szczegółów kopią ubrania jej właścicielki, tulącej ją po macierzyńsku w swych ramionach.

Do entuzjastycznie przyjmowanego hotelu nie można było się cisnąć. Ludzie tłoczyli się nawet na schodach. Przy wejściu auta zapełniły szczelnie Place de l'Alma. Aparaty fotograficzne pracowały gorączkowo.

Następnego dnia złożyłem jej wizytę w hotelu Lotti. I tu musiałem pięściami torować sobie drogę wśród tłumu angloamerykańskich dziennikarzy.

Przyjęła mnie, siedząc w wielkim plu szowym fotelu z podniesionemi do góry nogami, przybrana w skromną niebieską sukienkę. Cała jej postać tchnęła nieopisanym wdziękiem, równym prawie wdzię kowi Liliany Gish. Lecz opis nie odda rzeczywistości. Przyjrzyjcie się, proszę, oryginałowi, w którymkolwiek z amerykańskich dramatów filmowych.

Usłyszawszy pytanie, podnosi wzrok ku lampie i przybiera swawolną minę. Nie spluwa, nie klnie, nie jest wojowniczo usposobioną względem zębów gościa, wie że znajduje się w Europie i normuje odpowiednio swe zachowanie. Odpowiada zachwycającym głosikiem, nazywanym zwykle po tamtej stronie Atlantyku „whiskygłos".

Rozmowa nasza po nieodłącznem po zdrowieniu i wypowiedzeniu wyrazów podziwu i uznania miała następujący przebieg.

— Lotnictwo jest z pewnością namiętnością Pani, miss Elder? Kiedy Pani rozpoczęła swój zawód i co Panią do niego pobudziło?

— Przed dwoma laty wpadło mi na myśl zostać lotniczką.

— Czy jest Pani zdania, że kobieta może być zawodowym pilotem.

— Rozumie się.

— Czy Pani podejmie powrotny lot do swej ojczyzny?

— I do'nt know. (niewiem).

— Co Pani zamierza na przyszłość?

— I do'nt know.

Podobnie brzmiały odpowiedzi na wszystkie moje pytania, tyczące się lotnictwa. Odpowiedziom towarzyszyła ożywiona mimika. W rzadkich chwilach wy gładzała się twarz „girl" i wtedy spostrzegłem ze zdumieniem pod różową szminką w nieruchomości doskonale utormowanej dolnej szczęki oznaki niezwykłej energji i niezłamanej woli

Pytanie, czy suknia, którą nosi, pochodzi z Paryża, niezwykle ożywiło rozmowę i nadało jej zupełnie „iny kierunek. Miss Elder okazała wielkie zainteresowanie w kwestji strojów i kosmetyki, mówiąc, że niedługo zabawi w Paryżu, gdyż obawia się, że cały majątek utonie w magazynach z konfekcją i środkami upiększającemi. Czułem jednak że pod przepiękną maską „girl" kryje się z pewnością osobistość nieprzeciętna. lecz aby w Ameryce zrobić karjerę, stać się sławnym musi się pomimo wszystko zachować pozory „girl".

Wychodząc, chciałem dać franka, otwierającemu mi drzwi, jak mi się zdawało, służącemu, lecz spostrzegłem się, że był to Haldeman, pilot — kierownik American Girl.

Strejk robotników metalurgicznych w Niemczech.

Berlin, 12 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Związki zawodowe robotników metalurgicznych zagłębia Saary odrzuciły orzeczenie komisji rozjemczej dla przemysłu żelaznego saarskiego, wobec czego oczekiwać należy ogłoszenia strejku.

*

Berlin, 12 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vorwaerts" donosi, że w głosowaniu nad strejkiem w giserniach przeszło trzy czwarte robotników, owiedziało się za strejkiem.

Kto będzie delegatem niemieckim
do rokowań z Polską.

Berlin, 12 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Vossische Zeitung" donosi, że w Berlinie prowadzona jest podziemna walka o kierownictwo w delegacji dla rokowań handlowych z Polską. Niemiecko-narodowi sprzeciwiali się początkowo nominacji członka ministerstwa gospodarstwa krajowego wobec, czego ustąpiono im, wysuwając nominację kandydata ministerstwa skarbu. Ta koncepcja nie wystarczyła jednak ministerstwu aprowizacji, ponieważ, zdaniem agrarjuszy, wysuwana jest kandydatura byłego sekretarza stanu Hagendorfa. Jednakże kandydatura ta, według „Vossische Zeitung" nie może być braną pod uwagę.

Berlin, 12 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Organ agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszeitung" domaga się, aby na czele delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską stanął przedstawiciel rolnictwa. Tylko taka osobistość może zagwarantować obronę interesów rolnictwa niemieckiego, przyczem dziennik uważa, iż na czele delegacji handlowej stanąć powinien delegat ministerstwa zdrowia, która to osobistość spotka się z pełnem uznaniem i poparciem kół rolniczych.

Marszałek Franchet D'Esperay
przybywa do Polski.

Paryż, 12 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ambasador Chłapowski wydał śniadanie na cześć marszałka Franchet D'Esperay, który udaje się do Polski celem wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu medalu wojskowego, najwyższego odznaczenia, jakie we Francji może zdobyć dowódca wojskowy.

Faszyści czescy
chcieli uprowadzić prezydenta Massaryka?

Praga, 12 listopada.

„Narodni Polityka" przynosi dziś sensacyjne doniesienie, że faszyści czescy nosili się z zamiarem uwięzienia prezydenta Massaryka w jego zamku w Sokol czanach i uprowadzenia go. Jednak że z oficjalnego źródła donoszą nam, iż doniesienie dziennika praskiego jest pozbawione wszelkich podstaw. Dzienniki prowincjonalne, które powtórzyły tę wiadomość, uległy konfiskacie.

Aresztowanie pacyfisty niemieckiego.

Paryż, 12 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Liga obrony praw człowieka i obywatela ogłosiła protest przeciwko aresztowaniu niemieckiego pacyfisty Roettchera, oświadczając, iż aresztowany powodował się miłością ojczyzny, która chciał pogodzić ze sprawą powszechnego pokoju. Liga wyraża nadzieję, iż rząd niemiecki, idąc za duchem Locarna, zrozumie, iż aresztowanie Roettchera było czynem, który z zasadami Locarna nie da się pogodzić.

Nowe rewelacje socjalisty
w sprawie tajnych zbrojeń armji niemieckiej.

Berlin, 11 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prawicowy „Der Tag" ogłasza dziś wyjątki z mowy wygłoszonej onegdaj na zgromadzeniu publicznem przez posła socjalistycznego do Reichstagu b. redaktora „Vorwärts'u" Henryka Ströbela. W przemówieniu swem, wygłoszonem z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej, p. Ströbel miał oskarżać Niemców o ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego przez ciągłe zwiększanie zbrojeń. Należy raz wreszcie otwarcie wyznać — zaznaczył mówca — że obawy Francji przed uzasadnionemi zbrojeniami Niemiec mają swoje uzasadnienie, Niemcy dotychczas rozbroiły się tylko w bardzo małym stopniu, a teraz wbrew wszelkim postanowieniom rozbrojeniowym, rozpoczęły znowu zbrojenia, czego dowodem jest budowa floty powietrznej, gdyż samoloty, przeznaczone dla celów komunikacyjnych, są tak skonstruowane, że mogą być w każdej chwili zastosowane do działań wojennych. Dziennik, omawiając to oświadczenie p. Ströbela, podkreśla, że jest ono dowodem popełniania przez radykalnych pacyfistów zdrady stanu.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Londyn, 12. 11. Zamknięcie. Nowy Jork 4.87 i ćwierć, Holandja 12.07 i 9/16, Francja 124.05, Włochy 89.70, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.26 i trzy ósme, Praga 164.34, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.50.

Gdańsk, 12. 11. Zamknięcie. 100 złotych 57.56—57.72. czek na Londyn 25.01 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.53—57.67, Zurych 98.87—99.13.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 12 listopada 1927.

Londyn 43. 50, Zurych 58.20, Berlin 46.95—47.35, wypłaty na Warszawę 46.925—47.125, Gdańsk 57.58—57.12, wypłaty na Warszawę 57.53—57.67.

MIESIĄC KSIĄŻKI.

Zarząd bibljoteki robotniczej im. A. Naplórkowskiego przy ul. Suwalskiej nr. 1 urządza „Miesiąc propagandy książki" w dniach od 15 listopada do 15 grudnia b. r. W czasie tym wygłosi ob. Świetliczko w sali Leonhardta przy ul. Leonhardta nr. 1 dwa odczyty: dnia 13. 11. o godz. 15 „O książce" oraz 4. 12. o godz. 15 „O Andrzeju Strugu". Oprócz tego zarząd bibljoteki rob. postanowił w tym czasie wypożyczać bezpłatnie książki w ciągu miesiąca oraz nie pobierać wpisowego od wszystkich nowych czytelników.

Ogólnie znane

nasze dobre gatunki
i tanie ceny:

Palta damskie:

Ang. karo na jedwabiu	85.—	65.—
Rypsowe palta z futrem	270.—	185—
Pluszowe palta	175,—	155,—

Modele w dużym wyborze

Suknie damskie:

Suknie z popeliny	32,—	26.—	22.—
Suknie rypsowe		48.—	35,—
Jedwabne suknie 165 —	78.—	68,—	55,—

Pończochy:

Dziecinne „Patent"	od 75	do 2,80
Męskie skarpetki	„ 65	„ 3,90
Damskie pończ. i flor	„ 1,50	„ 1,90
„ „ jedw. flor.		5,90
„ „ jedwabne		9,—

Palta męskie:

Modne ulstry	130:—	120.—
Ulstry włochate		145.—
Palta zimowe z futr. kołn.	225,—	175——

Męskie garnitury:

Garnitury sztreichg.		85,—	60,—
„ bostonowe		145.—	130,—
„ kamgarn.	200,—	175,—	150,—

Spodnie:

Sztreichgar. spodnie		18,50	15,—
Kamgarnowe „	42,—	38,—	32,—

Bielizna damska

Koszule damskie	od 2,90	do 12,50
Reformy „	„ 2,90	„ 6,50
Garnitury „	„ 12,50	„ 32.—
Koszule nocne	„ 6,80	„ 22,50

Męska bielizna

Koszule z 2 kołnierzami	od 12,90	do 28,—
Krawatty	„ 1,90	„ 16,50
Wełniana bielizna	„ 4,90	„ 22,50

Towary galanteryjne

Rękawiczki	od 2,90	do 6,10
Fartuchy gospod.	„ 3,76	„ 7,50
„ dla uczenic	„ 4,75	„ 9,35
Parasole męskie	„ 9,50	„ 29,—
„ damskie	„ 7,00	„ 32,—

Juljusz Rozner

Piotrkowska 98/100.

Napisz do mnie!!



Światowej sławy psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum H-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Ilustrowanej Republiki" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt", Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Przedświąteczny
WIELKI WYBÓR

Dogodne warunki

firanek, dywanów, chodników, portjer, kap pluszowych, tjulowych i etaminowych, oraz obić meblowych, linoleum, cerat i rolet. —

I. Rotenberg, Łódź

Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności).

Dogodne warunki

Ceny fabryczne Telefon 57-10

Pierwszorzędny Zakład Kuśnierski

M. SZALIT, Piotrkowska 33

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa, z własnych i powierzonych materjałów.

Samodzielny fachowiec

obeznany w branży chustek natychmiast poszukiwany. Wiadomość: ulica Narutowicza № 9 m. 4.



Koncesjonowane
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
W. WOYNA Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.

Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.

Opłata niska. Dogodne warunki. Kancelarja czynna od 9—19.
UWAGA: Ładowanie okumulatorów

Do sprzedania
DOM

drewniany na 8 mieszkań. 2 pokoje wolne, plac z ogrodem owocowym 40x60 Cena 11.000 zł Wiadomość na miejscu. Mazowiecka № 63, (Widzew)

UWAGA!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Pp. Klijentów że skład mój **został przeniesiony** z ul Napiórkowskiego 2 na ul. **Rzgowską 1** i jest zaopatrzony w wielki wybór śniegowców, kaloszy, kapeluszy, czapek, parasoli i różnej galanterji a także wypożyczam cylindry po cenach niskich.

G. Cwajghaft
Rzgowska 1.

Na wypłatę

Garderobę damską męską i dziecinną po cenach fabrykowych można nabyć w dawno egzystującej firmie

S. Zylberszac
Główna 41

Proszę się przekonać UWAGA: Obstalunki wykonuje się punkt. Pracownia na miejscu

Kupuję

i sprzedaję różne używane meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę i różne sprzęty domowe i płacę najwyższe ceny

A. Wajcman,
ul. Narutowicza (Dzielna) 19, mieszk pryw. Sienkiewicza № 29.

Pokoju z Kuchnią

poszukuję w centrum miasta Oferty pod „S. B."

Pokoju

z łazienką i telefonem dobrze umeblowanego **poszukuje** aktor teatru miejskiego Oferty sub „Aktor" do admin. Republiki

Za 30 złotych

W ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia. Nauczam także bieliźniarstwa ALEJA 1-go MAJA 41, m. 17

Ethel Aszpis

powróciła do Łodzi wznowiła lekcje języków obcych: (angielski, francuski i niemiecki) Sienkiewicza 37 m. 12 od 2—4 i od 7—8

Specjalność Nakrycia



Na sezon zimowy

Konstantynopolską

Chałwę

znaną ze swej dobroci i jakości przedwojennej oraz RACHAT-ŁOKUM i inne słodycze

„BUZA"

poleca
Z. Augielewicz
8 Narutowicza 8

FUTRA

wszelkiego rodzaju można nabyć najtaniej i na b. dogodnych warunkach tylko w długoletniej firmie

L. B. FEFERA

42 WSCHODNIA 42

Zakład Kuśnierski na miejscu przyjmuje wszelką robotę.

Akumulatory

do radjo. Prostowniki do ładowania akumulatorów i baterje anodowe stale w składzie materjałów elektrotechnicznych

R Korna. Łódź

29 Cegielniana 29
Telefon 16—11.

Spólnik z 3--4000 dolarów

celem powiększenia dobrze wprowadzonego interesu

poszukiwany

Łaskawe oferty pod „G.500" składać do admin

NAJNOWSZYCH TAŃCÓW

jak: Hebe, Gebi, Paris-sten, Black-botton, Cherleston, Tango, Blues udziela

Henryk Henrykowski

w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Gdańska 9, w asystencji wybitnego mistrza p. Grana Natha
Lekcje odbywają się również w szkole przy ulicy Wschodniej 57

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Przemysłowego

Jakóba Wojdysławskiego

w Łodzi

zaprasza niniejszem p. p. akcjonarjuszów na 13 Zwyczajne Ogólne Zebranie, odbyć się mające dnia 6 grudnia r. b., o godz. 5-ej po poł., w pierwszym terminie, a w razie nie dojścia do skutku, w dniu 20 grudnia r. b. o godz. 5-ej po pol. w drugim terminie, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za okres od 1 kwietnia 1924 do 31 marca 1927 roku.
3. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za powyższy okres.
4. Zatwierdzenie planu operacyjnego za rok 1927/1928.
5. Wybór członków Zarządu.
6. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
7. Wnioski Zarządu i akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze pragnący przyjąć udział w ogólnym Zebraniu, winni zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu 7 dni przed terminem zebrania.

UWAGA: Zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszów.

KSIĄŻKI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI.
(NAJWYBITNIEJSZE NOWOŚCI SEZONU)

M. Arcybaszew: Robotnik Szewyrew
A. Awerczenko: Podręcznik rodzenia dzieci
P. Benoit: Trędowaty król
L. Belmont: Pani Dubarry
P. Bourget: Tancerz z profesji
M. Corelli: Troski szatana
G. K. Chesterton: Kula i krzyż
M. Dekobra: Hamydal - Filozof
„ Gdy będziesz kurtyzaną
„ Aksamitne płomienie
„ Ucieczka lorda Seymura
Z. Dębicki: Rozmowy o literaturze
H. Duvernois: Eunuch
I. Erenburg: Lato
„ 6 Opowieści o lekkich skonach
Cl. Farrere: Ostatni Bóg
P. N. Krasnow: Amazonka Azji
Lenin: Państwo, a rewolucja
J. London: Meksykanin
„ Jerry z wysp
B. Ławreniew: „41" (czterdziesty pierwszy)
M. Maeterlinck: Skarb ubogich
„ Życie Termitów
K. Moclair: Miłość zmysłowa
P. Morand: Swawolna Europa
M. A. Nexö: Nad morzem
B. Pilniak: Iwan Moskwa
P. Romanow: Pierwsza miłość
M. Seifulina: Mierzwa
J. Słoskin: Miłość zwierzęca
Z. Wasilewski: Wspomnienia o Kasprowiczu
J. Wasserman: Dziecię Europy
„ Człowiek złudzeń
H. G. Wells: Syrena
St. Zweig: 24 godziny z życia kobiety
„ Jeremiasz, Poemat dramatyczny
E. Zoszczenko: Jego królewska mość mężczyzna

wypożycza:
CZYTELNIA NOWOŚCI
Narutowicza 14.

ZABAWKI

Najpiękniejsze i najmodniejsze najtaniej poleca „Urania" wł. H. Lenga Zielona 15

Dr med.
S. NEUMARK

Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5.
Przyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3 i 4.

DR MED.
RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

PALTA zimowe męskie i damskie obuwie śniegowce, swetry na raty tanio poleca „Kredyt" Nawrot 15 I piętro

Angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka, Janina Mandeltortowa. Komplety mniej i więcej zaawansowanych. Łaskawe zgłoszenia od 2—5 godz. Konstantynowska 32 m. 21

A. A.
Kupuję i sprzedaję

różne meble i dywany futra maszyny do szycia — oraz samowary. płacę najwyższe ceny Ch. Łaźnik. ul. Gdańska (Długa 44) tel. 62-56. Uwaga Za ubrania męskie płacę najwyższe ceny.

Uczenica

władająca polskim niemieckim językiem poszukiwana. Bernard Dobrzyński S-cy, Piotrkowska 10.

Odbiorniki typu „Rathe-Radjo (Inż. Kazimierz Rathe)

Komisowa sprzedaż **EDWARD EPSTEIN** NARUTOWICZA 18 telefon 13-73.

odznaczają się nadzwyczajną selektywnością, czystością tonu, zasięg fal bez wymiany cewek od 180—3000 m.

Wystawa obrazu historycznego LEOPOLDA PILICHOWSKIEGO

otwarta w lokalu Tow. „TOZ", Andrzeja 1 od godz. 11 r. do 9 wiecz. Wejście Zł, 1.— dla młodzieży 50 groszy.

WYSTAWA ZOSTAJE PRZEDŁUŻONA JESZCZE NA KILKA DNI.

FUTRA

A. BROMBERG

Łódź, Piotrkowska 31. — tel. 5—84. — | Poznań, St. Rynek 95|96 — tel. 26—37. —

Poleca na bieżący sezon **FUTRA**

w bogatym wyborze

po cenach przystępnych. po cenach przystępnych.

NOWOŚĆ. NOWOŚĆ.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publ., że Kolegjum Pracowników Fotograficznych otworzyło specjalną pracownię

powiększeń fotograficznych

(portretów).

Kto posiada fotografję chociby najmarniejszą, wykonujemy **oryginalny portret** podwójnie retuszowany, wielkości 35x45 cm. po cenach konkurencyjnych **tylko 8 zł.**

Aby przekonać Sz. Publ. o solidnym wykonaniu naszej pracy, wykonujemy **portret próbny** tej samej wielkości **za 3 zł.**

Na zamówienie wykonujemy także zdjęcia poza pracownią, oraz wszelkie roboty w zakres fotografji wchodzące, również **zdjęcia i powiększenia architektury.**

Pracownia czynna codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Artystyczna Pracownia Portretów
Łódź, Konstantynowska 33, front II p.
Kolegjum Pracowników Fotograficznych.

Z dniem 15-go listopada

otwieram pierwszorzędną pracownię sukien, okryć wieczorowych oraz kostjumów karnawałowych. — Pracownia została zaopatrzona na sezon zimowy w oryginalne modele paryskie i takowe stale otrzymywać będzie z pierwszorzędnych domów paryskich.

Lanoin, Jenny, Patou, Chanelle.

P. NATKINOWA

Piotrkowska 181 m. 4. Telefon 24-53.

Dział dziecięcy będzie nadal prowadzony p. f. „L'ENFANT CHIC".

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., iż z dniem 1 b m. przyjąłem posadę **w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim p. L. ROZENCWAJGA,** przy ulicy **Zawadzkiej 26, tel. 24-45**

Z poważaniem

BOLESŁAW

B. kierownik salonu damskiego przy ul. **Piotrkowskiej 17**

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN" zadowoli każdego, pieni się obficie, zmiękcza włos, ładnie pachnie i kosztuje tylko **zł. 1,20**

Wystrzegać się naśladownictw.

Reklamowy tydzień otwarcia. Reklamowy tydzień otwarcia.

Pończochy — — Rękawiczki

I i II gatunek w wielkim wyborze poleca: Nowootworzony

„BAZAR POŃCZOSZNICZY"

wł. R. Strykowski, 6-go Sierpnia 1 (róg Piotrkowskiej).

Ceny konkurencyjne! Ceny konkurencyjne!

Uwadze Pań!

Po 3 miesięcznym pobycie **w Paryżu, p. JÓZEF** powrócił i objął kierownictwo SALONU DAMSKIEGO przy ul PIOTRKOWSKIEJ 17 (w podwórzu)

Strzyżenie i ondulacja ng. najnowszych modeli paryskich. — Farbowanie we wszystkich kolorach oryg. L'oreal Hennè. Ceny przystępne.

Wykwintny manicure wykonuje p. SALA.

Kursy Kosmetyczne

ANNA RYDEL

(Diplomée de l' Universite de Beaute Paris)

19 CEGIELNIANA 19, m. 8

Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała i włosów

ZAPISY CODZIENNIE

Do fabryki wyrobów jedwabnych poszukuje się wykwalifikowanego STUHLMAJSTRA

Oferty z referencjami składać do admin. Republiki sub. „Stok".

FILETY-HAFTY

Najlepsze źródło zakupu

filetowych stor, kap, obrusów, — — jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintnej.

Cekinowanie i koralikowanie wieczorowych toalet

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79
1 p. front.

TKALNIA

Poszukuje się do dzierżawienia 20—50 warsztatów tkackich. Szerokość obojętna.

Oferty pisemne do Republiki pod „Tkalnia".

Tel. 60-02

„MAGAZYN MEBLI"

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr odp. w **ŁODZI**, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych stołowych gabinetów, salonów, kuchni meble klubowe biurowe żyrandole ample obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

ZARZĄD.

Narutowicza 45 Tel. 60-02 Tel. 60-02

Do kompletu freblowskiego

popołudniowego z początkowem nauczaniem (kurs A kl.) przyjmę jeszcze kilkoro dzieci.

Zachodnia 41, m. 4 front I p

Do kupna nieruchomości

i budowy kamienicy **poszukuję wspólnika** z 50,000 zł. Oferty dla „O H." składać do biura ogłoszeń S Fuchs ul. Piotrkowska 50.

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

Leona Muszyńskiego i W. Wawrzyniaka

Salon Damski.

Cegielniana 45. Tel 50-07

Ondulacja, Czesanie, Farbowanie włosów Henną na wszystkie kolor. Wykwintne manicure.

Wybitne siły fachowe!

Wiedeńka zdolna fachowczyni

w zakresie krawieczyzny i modniarstwa **poszukuje wspólniczki z mieszkaniem do wspólnego prowadzenia interesu.**

Oferty sub. „Wiedeńka".

Dekoracje kwiatów sztucznych.
Abażury ample.
Przypinki do sukien balowych i djademy.
Malowanie na wszelkich materjałach.

Wykonanie artystyczne. Ceny konkurencyjne.

F. PRZECHADZKA, Wschodnia 55
róg Cegielnianej, w podwórzu, parter.

Od 12 listopada r. b. zupełna LIKWIDACJA naszego przedsiębiorstwa Piotrkowska 160

Od nowego roku obejmujemy pod własnym bezpośrednim zarządem nasz dom towarowy w Grudziądzu. To jest powód, dla którego po 18 letniej owocnej działalności, żegnamy wierną naszą stałą klijentelę.

Sprzedaż zamknięcia

zostanie w bardzo krótkim czasie w zupełności przeprowadzona. Ostatnie nowości — ostatnie wykończenia w konfekcji damskiej i męskiej będą narówni z dawnymi wyrobami sprzedawane częściowo do 50 proc. taniej

Bielizna, Kołdry, Bielizna pościelowa i stołowa, Wyroby pończosznicze, trykotowe i t. d.

Wielki wybór resztek wełnianych i bawełnianych oraz materjałów płóciennych

Prosimy obejrzeć nasze wystawy, przekonacie się osobiście

SZMECHEL i SYNOWIE Sp. Akc.

PIOTRKOWSKA 160.

PIERWSZORZĘDNY

LOKAL FRONTOWY

przy ul. Piotrkowskiej

nadający się na Bank lub pierwszorzędne biuro handlowo przemysłowe z urządzeniem i centralnem ogrzewaniem

do wynajęcia

Wiad. w Kantorze Tow. Akc. J. Wojdysławski Piotrkowska 214

Najtaniej! 44 Najtaniej!

Śniegowce, Kalosze rosyjskie zimowe najlepszego gatunku od zł. 3.50

Pończochy, bielizna, swetry, rękawiczki, pończochy zimowe, chustki i kołdry watowe

POLECA

MAGAZYN UNIWERSALNY

44 PIOTRKOWSKA 44

...pierzchnięcie i pękanie skóry znikają ... lennym lekkim masażu

KREMEM SIMON'a,

...owanym na skórę wilgotną po umyciu. Wy... szyć następnie ręcznikiem. Skóra staje się gładką, twarz i ręce odzyskują aksamitną delikatność młodości

CRÈME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

Krawiec

ST. STEFANIAK

ostatnio krojczy firmy Polańczyk przyjmuje zlecenia na sezon bieżący

Łódź, ul. Kilińskiego 108.

Są poszukiwane 2 lub 3 duże pokoje

parter lub I piętro z niekrępującem wejściem w centrum miasta dla kultur. inst. organizacji. Oferty do adm. sub. „WS"

Oddzielny BUDYNEK

parterowy w centrum miasta (sala) 15 metrów na 5 metrów

poszukiwany.

Oferty sub. „Maszyny" do „Republiki".

BUCHALTERJI

podwójnej ... uczam ... (teoretycz. i praktyczna) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatnie. Uwaga: Gwarantuje za samodzielność!

Adres: Wólczańska 41, m. eszk. 37

Pracownia kołder watowych puchowych (na maszynie)

B. LANDAU

przyjmuje obstalunki nowych, jak również przeróbki starych kołder WÓLCZAŃSKA 79

Tamże pracownia sukien „TOLA"

---

2 umeblowane pokoje

... czystym domu w centrum miasta z wejściem wprost od schodów poszukiwane dla samotnego pana za dobrą zapłatą. Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „A. M." do adm. stracji

---

Lekarz dentysta

J. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel. 35-43.

godz. 10—1 i 3—7.

Wspólnik

czynny, fachowiec z kapitałem 5000 zł

potrzebny

do rozszerzenia dobrze prosperującej fabryki pończoch. Oferty pod „C. D." przyjmuje Biuro Ogłoszeń L. Fuchs, Piotrkowska 57

PAS BIODROWY

guma kombinowany ... Wyłączna sprzedaż ... poleca PRACOWNIA GORSETÓW „MARJA"

Piotrkowska 109 front II piętro

Dr. med.

P. Markowicz

przyjmuje Piotrkowska 124 Tel. 60-35

od 3—7, w niedz. i święta od 11—1 Choroby skórne, włosów Leczenie defektów cery, masaże elektr. terapia

Gabinet kosmetyczny

Warszawski Magazyn OBUWIA J. NAGLERA

Piotrkowska 109,

poleca NA SEZON BIEŻĄCY bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych

---

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca

FLAKOWICZ i RECHT

Piotrkowska 145 w podwórzu Za gotówkę! Na raty! Sprzedaż mebli.

Nie potrzeba kupować nowych kaloszy i śniegowców!

Patentowana maszyna

„ELEKTRO RAPID"

wulkanizuje na drodze elektrycznej ZUŻYTE i ZNISZCZONE

ŚNIEGOWCE i KALOSZE

Śniegowce i kalosze naprawione tą maszyną wyglądają ZUPEŁNIE JAK NOWE.

Warsztaty elektrowulkanizacyjne dla naprawy śniegowców i kaloszy.

OTTO EISINGER ODDZIAŁ w ŁODZI.

Następujące firmy przyjmują naprawy:

H. Gutman, Narutowicza 9,
J. Winnman, Piotrkowska 35,
W. Manda, Piotrkowska 127,
L. Joab, Nowomiejska 5,
G. Cwajghaft, Zgierska 1, róg Górnego Rynku
W Zgierzu: Sklep komisowy „ORZEŁ", Walman i Wolf, Piłsudskiego 19.
W Pabjanicach: Pracownia obuwia W. Korona, Zamkowa № 16

Biuro Techniczne

Inż. S. Lebenhaft i S-ka

Łódź, Piotrkowska 104.

Telefony: 25-59, 21-53

INSTALACJE SIŁY I ŚWIATŁA ORAZ SKŁAD MATERJAŁÓW I LAMP ELEKTRYCZNYCH

TRANSFORMATORY, MOTORY i DYNAMOMASZYNY WSZELKICH NAPIĘĆ

WARSZTATY REPARACYJNE

PRZEWIJANIE MOTORÓW I REPERACJE WSZELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Na raty — Zawiadomienie. — Na raty

MAGAZYN MEBLI

WŁ. ROMISZOWSKIEGO

Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 21-61.

Sprzedaje do 15 grudnia r. b. po cenach bardzo niskich: stołowe, sypialni, gabinety, salony, meble kuchenne, meble biurowe, meble gięte, kuchnie, otomany, leżanki, łóżka metalowe, dywany, oraz wielki wybór pojedyńczych mebli

Łóżka metalowe — Zwiedzanie magazynu nie obowiązuje do kupna. — Na raty

---

Ważne dla Pań!!!

Niniejszem zawiadamiam Sz. Panie, iż były pracownik firmy HOLODYNIAK

p. STANISŁAW

po powrocie z Krynicy pracuje obecnie w mojej ZAKŁADZIE przy ul. NARUTOWICZA Nr. 9, farbuje włosy najnowszą metodą we wszystkich kolorach i odcieniach L'oreale Henne. Ondulacja wodna — Manicure. Salon męski prowadzony jest przez pierwszego fryzjerów i chowców.

Polecając się łaskawym względom, kreślę z szacunkiem JAN SOBOLEWSKI

J. Sobolewski, Narutowicza 9

ZAKOPANE — Willa „Józefa"

(ul. Chałubińskiego w pobliżu Bristolu)

Pensjonat Szpilmanowej

willa słoneczna obok lasu, skanalizowana, korytarze ogrzewane, stałe gorąca woda, kuchnia wykwintna na żądanie djetetyczna, pokoje obszerne, ceny przystępne

Otwarcie 1 grudnia

Do 28 listopada wiad. w Łodzi, telefon 7-66 od 4—6 pp.

Nagrodzone wielkoma złotemi medalami oraz „Grand-Prix"

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

damskiej i męskiej garderoby, dywanów i firanek. Przefarbowanie tkanin jedwabnych na wszystkie najmodniejsze kolory. Na żądanie robota może być wykonana w przeciągu 24 godz. Przyjmuje się abażury do czyszczenia. Wywabianie plam z garderoby usługi tanie i natychmiast.

JAN CEBULA, Łódź Piotrkowska 116 Tel 29 75

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kupno i sprzedaż

Maszynę do szycia Singera damską w dobrym stanie sprzedam, Pomorska 80-27

2 place budowlane do sprzedania przy ul. Zagajnikowej i N.-Pańskiej. Wiadomość u K. Hillemanna ul. Kilińskiego 14, m. 10, od g. 4-7 806 16

Kapa i story filet (garnitur) okazyjnie do sprzedania. Gutmanowa, Cegielniana 60

Okazyjnie do sprzedania suknie wizytowa i balowa Narutowicza 47 m 12 a;

Dom murowany z placem do sprzedania. Aleksandrowska 78 815 14

Maszyna do szycia do sprzedania. Nawrot 71, pc. of. I p., m 22

Sprzedam szafę, garderobę z lustrem, biurko, Piotrkowska 189-9 789 15

Okazyjnie do sprzedania kołnierz nurkowy, Zawadzka 14. m. 5

Maszynę do szycia sprzedam, damską Singera Rędzia Bałucki Rynek 9,

Parlefon szafkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam, Andrzeja 47, II p m 6

Maszyna krawiecka Singera w najlepszym stanie do sprzedania Piotrkowska № 60. Kieliszkiewicz

Sklep kolonialny i 2 pokoje z kuchnią do sprzedania z powodu zmiany. Kilińskiego 129

Sypialnia na słoniową kość francuska złocona kredens pokojowy luksusowy, okazyjnie sprzeda stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Na raty i za gotówkę, tylko można kupić u tapicera A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, krzesła dębowe różnych fasonów otomany, leżanki, tapczany, materace, wykonanie solidne.

Wyjeżdżając odstąpię piękne 5 pokojowe mieszkanie. Oferty pod Wyjazd do „Republiki"

Odstąpię połowę sklepu oraz okno wystawowe L. K. Lenax Łódź. Gdańska 12 (róg Konstantynowskiej)

Sprzedam tanio parę łóżek z materacami, umywalkę kredens dębowy, otomanę i stół, Krucza 4, m. 18

Sklep spożywczy sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu, Zamenhofa № 14

Uwaga Od 5 zł na tydzień każdy może dostać otomany, materace, leżanki, tapczany i krzesła. Solidnie wykonane u tapicera P. Waja, Sienkiewicza № 18

Gramofony, patefony nowe modele. Wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych. Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa. Marszałkowska 104

Sklep z urządzeniem na kolonjalno spożywcze artykuły odstąpię razem z pokojem i kuchnią okolica ul. Kilińskiego przy Napiórkowskiego. Oferty do administracji pod S. W. 675 15

Wyprzedaż likwidacyjna kart do gry Wústa oraz ołówków Fabera. Ceny niskie. Mas kileyson. Warszawa Nowolipki 18. 10

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, kołdry, chustki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 29

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Obuwie trwałe swetry, palta damskie bieliznę, manufakturę na raty tanio „Kredyt Nawrot 15, I piętro front 16

Pianina nowe używane, gotówka, raty. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 13

Pianino do sprzedania Nawrot 29 m. 1 od 2—3 i 7—9 15

Okazyjnie do sprzedania maszyna do szycia prawie nowa. Kilińskiego 44. m. 11. 13

Uwaga! Za 5 zł. na tydzień każdy może dostać garnitur, palto solidnie wykonane podług miary osoby. Proszę się przekonać u krawca B-ci Rudnickich, Aleja I-go Maja (Pasaż Szulca) № 21 front parter,

Motor benzynowy firmy „Stoewer" 21 P.S. 4 cyl. zdatny do wszystkiego oraz olejarnie w całym komplecie sprzedam tanio. Wiadomość: Szosa Pabjanicka 57, 13

Karakułowe palto okazyjnie sprzedam, Kilińskiego 30 m. 21. 13

Lokale

Pokój słoneczny umeblowany przy rodzinie izraelickiej od zaraz do oddania Żeromskiego 77 m 14 13

Pokój umeblowany oddaję, Kilińskiego 30, m. 21 13

Poszukuję suteryny i stajni w okolicach Wólczańskiej, Karola, Zamenhofa i Głównej. Łaskawe zgłoszenia kierować Piotrkowska 223, Szadkowski. 13

Do wypuszczenia duży pokój słoneczny frontowy z balkonem, II piętro Pańska 1. Srebrny

Pokój umeblowany dla 1 osoby do wynajęcia Narutowicza 32 m. 5

Pokój umeblowany do wynajęcia Ul. Skwerowa 6, m 15 16

Pokój ładnie umeblowany wynajmę panu, Piotrkowska 99, II p., front. m 2

Eleganckiemu panu wynajmę pokój frontowy ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem wygodami, Narutowicza 47, m. 31

Do wynajęcia skromny umeblowany pokój dla pana. Obejrzeć od 10 rano do 7-ej wieczór Narutowicza 40. m. 19

Pokój umeblowany z wszelkiem wygodami dla kawalera u izraelitów, Piotrkowska 112. m. 5

Pokój słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu, Szkolna 6, m 7, front III

Pokoju z kuchnią poszukuje od zaraz młode małżeństwo. Pośrednicy nie wykluczeni. Zapłacę za rok zgóry. Oferty do admin. pod „Centrum"

Pokoju lub dwuch poszukuję na biuro centrum i piętro, front lub podwórze, parter, Oferty do admin. sub. H. T.

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie 6-go Sierpnia 64, Walkowski

Poszukuję pokoju z kuchnią ewent. jednego dużego pokoju, pośrednicy nie wykluczeni. Zgłoszenia Ogrodowa 28, sień 5, m. 10 od godz. 3—5.

Duży słoneczny pokój dla małżeństwa (izr.) ewent. dwóch panów do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 35 m 1. od g. ½12-2 i 4—7

Sklepu z pokojem przy Piotrkowskiej lub przyległej ulicy od Placu Wolności do Nawrot poszukuję. Oferty do Republiki sub „Azet"

Poszukuje się pokoju umeblowanego z nieskrępującem wejściem na garsonierkę, cena obojętna Oferty do administracji sub. „G M"

Przyjmę dwuch panów inteligentnych na mieszkanie oświetlenie elektryczne wejście nieskrępujące. Oferty pod „Natychmiast"

2 umeblowanych pokoi poszukuje młode małżeństwo Oferty pod „L s" do adm. Republiki

Oddam pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, Narutowicza 35, m. 15

Pokój umeblowany z pościelą osobnem wejściem do wynajęcia, Cmentarna 3/21

Poszukuję pokoju małego dla młodego kawalera. Oferty z podaniem ceny „Izraelita Republika"

Do wynajęcia przy ul. Kilińskiego № 90, sklep z wystawą rozmiaru 6x12 metr. wraz z urządzeniem, niwnicami podwójnej wielkości sklepu i dwoma windami: wewnętrzną i zewnętrzną, a w razie potrzeby także ze składami w oddzielnej oficynie w tym że podwórzu

Poszukuje 2 pokoje małe z kuchnią, lub 1 duży z kuchnią. Oferty sub. A. M. № 47

Dwa pojedyncze umeblowane pokoje od zaraz do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem z używalnością łazienki. Orla 3, front 2 piętro p Hofman 15

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospekto.

Inteligentny i zdolny młodzieniec posiadający roczną praktykę biurową w banku poszukuje jakiejkolwiek posady. Skromne wymagania Łaskawe zgłoszenia do adm Rep. pod „Zdolny 13

Poszukuję posady kasjera, magazyniera lub inkasenta Mogę złożyć kaucję zł. 5.000.— Oferta pod „P. W" 44 -13

Szofer z praktyką władający pięcioma językami poszukuje posady. Tomes, ul. Wiznera 9. 15

Przyjmę posadę bezpłatnie dla praktyki. Znam buchalterję i pisanie na maszynie. Zgłoszenia sub „G. S" do adm. „Republiki" 30

Mamka z dobrym świeżym i obfitym pokarmem zaraz poszukuje posady. Wiadomość ul. Szkolna 26, 4 piętro m. 10 13

Bezpłatnej praktyki biurowej poszukuje inteligentna panna ze średniem wykształceniem, znajomością buchalterji i pisania na maszynie. Oferty sub. „Bezpłatnie".

Technik-dentystyczny samodzielny z kilkoletnią praktyką u pierwszorzędnego technika, poszukuje odpowiedniego zajęcia Oferty „A. C"

Akwizytorki energiczne poszukiwane na prowizję Oferty pod „20 zł dziennie" do Republiki

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką biegła również w korespondencji i obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje odpowiedniej posady, ew. na godziny Oferty sub „Z. W. 100" do adm. Republiki. 13

Kobieta w starszym wieku poszukuje pracy do samotnego pana, lub mieszkanie skromne za sprzątanie i gotowanie Łaskawe oferty do Republiki „Kobieta

Agent branży spożywczo-kosmetycznej poszukiwany. Zgłoszenia do admin. pod „O. N"

Poszukuje freblanki wychowawczyni z dobremi świadectwami do 4 letn. chłopca. Nawrot 15. m 6 od 4-6

Potrzebna freblanka inteligentna na dwa place od 4—8 Wólczańska 222, m. 4. Zastać można od 2—4.

Zdolny krawiecki czeladnik potrzebny. Kilińskiego 108. Stefaniak

Potrzebna praktykantka do kompletu freblowskiego Zachodnia 41, m. 4 front 1 p. od 4—6

Za wyrobienie posady aktykanta biurowego zapłacę kilkaset złotych Jestem studentem wydziału finansowo ekonomicznego Oferty sub „Posada" do Republiki

Rutynowana kasjerka z kilkoletnią praktyką w poważnych przedsiębiorstwach, obeznana dokładnie z biurowością i buchalterją, pisząca biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Kasjerka"

Technik-dentystyczny posiadający urządzony gabinet poszukuje lekarza-dentystki do współpracy Oferty sub. „Gabinet".

Biuralistka z kilkuletnią praktyką pracująca w poważnej firmie pragnie zmienić posadę Oferty sub. „L.K"

Buchalter korespondent polsko niemiecki samodzielny do małego przedsiębiorstwa budowy maszyn poszukiwany od zaraz. Pierwszeństwo mają posiadający praktykę techniczną w tej branży Oferty z referencjami odpisami świadectw i podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia składać sub. „Pracowity".

Poszukuję inteligentnej wychowawczyni do 3 dzieci. Wymagane referencje i znajomość szycia Piotrkowska 107

Młoda kucharka poszukuje posady na przychodnie może być do wszystkiego. Wiadomość Piotrkowska 35, tel 3-15, między 3—5

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarsko-galwanicznego, Konstantynowska 47

Rutynowana biuralistka-maszynistka ze znajomością buchalterji, księgowości fabrycznej oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Sześcioletnia praktyka"

Nauka wychowanie

Student udziela lekcji polskiego, niemieckiego, matematyki, korepetycji. Za oznionym metodą skróconą Główna 9, m. 8. oficyna, III p., od 6 w. 783—15

Rutynowany pedagog (z wyższem wykształceniem) udziela lekcji w zakresie klas 8-iu Przyjmuje referaty i wypracowania Specjalność: polski łacina, historja, matematyka Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baum 15

Angielskiego, konwersacji, korespondencji i literatury udzielam. Załatwiam tłomaczenia i korespondencję angielską oraz inną Cegielniana 66 m 25

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej Piotrkowska 189, m 1. tel. 43-48.

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapożnionym metodą skróconą. Gdańska 25, m 2, front I piętro 15

W zamian za lekcje języka francuskiego udzielam lekcji gry fortepianowej. „Sub uczenica prof. Melcera" 13.

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą — instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 87. m. 5

Muzyki (fortepian) udziela b. ucz. pierwszorzędnych warszawskich profesorów A. Michałowskiego i J. Śmidowicza Wólczańska 253 m 6 Zastać można od g 4 do 6 30

Uczeń konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej i zasad muzyki początkującym i zaawansowanym. Przygotawia na niższy kurs konserwatorjum Oferty sub „Gra" do Republiki.

Kursy praktyczne jednomiesięczne indywidualne i zbiorowe na buchalterów - bilansistów z gwarancją samodzielności rzeczoznawców z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Informacje: czwartki, piątki i soboty 6-8 wiecz Piotrkowska № 183. 17

Rozmaite

Potrzebny wspólnik z kapitałem lub lokalem do interesu tytoniowego Kilińskiego 84—2 05—13

Poszukuje wspólniczki samotnej do powiększenia i prowadzenia interesu z gotówką do 2,000 złotych. Interes w pełnym biegu w centrum miasta. Of pod „Samotny"

Krawcowa z pięcioletnią praktyką poszukuje szycia w domach prywatnych Oferty pod Zdolna" do adm Republiki

Masażystka dyplomowana leczy tarre yzm. otyłość, masaż twarzy. Leczenie ishiasu Kilińskie o 83—2 13

Hallo łodzianki! Karbowania i ondulowania nauczyć się można u „Bronisławy" Piotrkowska 64

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 30

Samotny młody człowiek na stanowisku nie mający w Łodzi znajomych pragnie poznać się z młodą i sympatyczną Łodzianką w celu wspólnego spędzania wieczorów Dyskrecja zapewniona. Oferty do adm. „Republiki" sub. „A. Z"

Szukam swego ideału. Lecz — gdzie go znajdę, pragnę go znaleźć ale tylko w Semitce o ile zrozumie mnie zasłużę ją. jestem wyznania katolickiego, zgrabny, sympatyczny i niebrzydki. proszę pisać pań z podaniem adresu, lubię niebieskie oczy i faliste kruczoczarne włosy wzrost wyższy; oferty on „Jeden"

Wykwalifikowana modystka przerabia i leowe, a samitne i jedwabne kapelusze za 3 zł. Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu

Nauczyciel tańca do prywatnego domu poszukiwany Adres proszę złożyć w admin. niniejszego pisma sub „G. K. 202".

Kurs Filet ręcznego 15 zł wyuczam hafty maszynowe i ręczne białe kolorowe Toledo, aplikację wenecką robotę malowanie i kwe owanie Kaufmanowa, Piotrkowska № 18 I podwórko, I piętro, I wejście. 96—31

Manicure 60 gr. Ondulacja 1 zł. Piotrkowska 79, lewa ofic. 4 wejście parter

Zaginął pies wyżeł suka maści brunatnej biało nakrapiana głowa brunatna Zawiadomić: Napiórkowskiego 92 tel. 16-43

Dywany reperuje Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92, 879 1

„ZET". Będę w cukierni.

Poszukuję 2—3 pokojowego mieszkania z wygodami Oferty kursy Woyny Piotrkowska 111 tel 44—11. 15

Zgubione dokumenty

Zaginął dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Kazimierza Piw... skiego, oraz ks... wojskową wyd... Łodzi i patent manufakturę 4 ... tego 11

Zagubiono weksel dnia 1.X o... 5 po. na zł 500 wystawienia D. Landsbergera, żyranci: H Landsberger i L. Landsberger. Weksel powyższy unieważniam. Znalazca zechce zwrócić wystawcy zamieszkałemu ul. Rzgowskiej ...

Zagubiono od Metropolu Mon... ki 1. Piotrkowska do Cegielnianej czarną portmonetkę zawierającą 25 ... gotówki, 6 dolarów ¼ losu lot P. ... 1 pierścionek brylantowy obsadzony rubinkami dookoła drugi z dwoch brylancików. Znalazca zechce zwrócić ... dące mi drogie pamiątki, pierścionki za wyższym od ... wartości wynagrodzeniem dol. 60. ... Ginsoer, Cegielniana 54, tel. 114

Zgubiono sakiewkę zawierającą ... zł różne kwity kluczyki oraz weksle in blanco na sumę 100 i 151 ... na nazwisko Szczecińska i Ambrożyńska. Weksle te unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. ... remowicza 14, ... nowicz. Gł... proszę o zwrot weksli

Karol Rösler zgubił książeczkę wojskową wraz z kartą mobil. zaświad. wyd. przez P. K. U. Sieradz

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Uwornicka Irena wydany w Biernacicach pow. turecki. Zwrócić Żeromskiego 29 u dozorcy.

Hinoch Talman z ... Opoczna zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kielcach

Fela Grabowiecka uczenica Gimnazjum P. Jaszuńskiej zgubiła matrykułę

Tobias Pinkus Rosenblatt zgubił książeczkę wojskową, wydaną w Łodzi.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarecz. i zaślub po ekście 10 zł Zamiejscowe o 50 pr Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 13-go listopada 1927 r

WÓDZ NARODU.



Nie ma z haseł pióropusza,
Ni korony z licznych pałek,
Do szacunku jednak zmusza
Szlachetnością swą Marszałek.

Szydzi z blichtu, gardzi złotem,
Zakochany w swej żołnierce,
A jedynym dlań klejnotem
— Tylko jego złote serce!

Tylko dusza kryształowa
I ten piorun pode brwiami,
Gdy komendy ciska słowa,
Otoczony chorągwiami!

Czynią często mu przykrości,
Chcąc za skórę zalać sadła,
— To intrygi takich gości,
Którym Polska „z nieba spadła“.

Nie szafował żaden sknera
Ani głową, ani kiesą,
A więc postać bohatera
Nie do gustu arcybiesom!

Hej Marszałku! Hej Hetmanie!
Ku przyszłości prowadź górnie!
Lud za Tobą zawsze stanie
Choć w zaświata piąć się turnie!

Przeciwności zburzym tamy
Pod Twą wodzą i orędziem,
Przyjaciołom — dłoń podamy,
A z wrogami — bić się będziem!!

Wacław Drozdowski.

Gdy małpa zacznie mówić...

dowiedzą się ludzie rzeczy bardzo dla siebie przykrych.

Wywiad dziennikarza amerykańskiego z... szympansem.

Pisma amerykańskie podały w tych dniach nieprawdopodobną wprost wiadomość, iż w jednym z cyrków new-yorskich produkuje się małpa, umiejąca mówić.

Oczywiście, w kraju wszelakich możliwości i to jest możliwe. Małpa pono mówi zupełnie rozsądnie i zachowuje się po ludzku.

Nic dziwnego więc, że jeden z reporterów postanowił przeprowadzić z nią wywiad.

Wywiad z małpą... to zakrawa trochę na bluff. Ale w Ameryce...

— Przybyłem do pięknego mieszkania na 22 ulicy — opowiada reporter. — W elegancko urządzonym gabinecie dyrektora cyrku przyjmuje mnie **pan Maurice,** jak nazywają tego jedynego w swoim rodzaju szympansa.

Ubrany elegancko, sprawia nader dodatnie wrażenie. Wytwornym ruchem proponuje mi zająć miejsce.

— Interwiew? — zapytał uprzejmie. — Wiedziałem, że tego nie uniknę. Proszę, niech pan siada...

Przedewszystkiem pragnę panu powiedzieć jak się nazywam. Nie Maurice, nie, to imię daje mi tylko mój sługa... ten, jak wy go nazywacie, menager, czy przedsiębiorca.... no ten, który mi w cyrku pokazuje całe miasto.

Nazywam się właściwie Nmnpc. Proszę zanotować. I proszę zadawać pytania. Chętnie na wszystkie odpowiem.

— Zapewne chce pan wiedzieć poco nauczono mnie mówić. Nie było to takie trudne. Uczyłem się bardzo chętnie, chociażby z tego powodu, że **chciałem w imieniu swych braci powiedzieć wam wiele rzeczy.**

— Wy, ludzie, nie macie pojęcia o małpach. Nie wiecie nic o nas więcej, ponad to, że widzicie niektóre w klatkach. A podróżnicy wasi i pisarze wyraźnie kłamią.

Proszę przeczytać sobie choćby „Księgę Dżungli“ Kiplinga. Byłoby to bardzo śmieszne, gdyby nie było tak smutne. **W imieniu wszystkich swych braci muszę zaprotestować.**

— Mógł przecież zgrzeszyć przez nieświadomość — próbowałem zaprotestować.

— Ależ — oburzył się p. Nmnpc — tu widoczna jest zła wola. Wolno mówić o naszej niższości tym, którzy nie znają żadnego podzwrotnikowego lasu. Ale kto nas widział tam, nie może mówić o naszej niższości. Proszę sobie to zapamiętać. **Małpa jest o niebo wyższą od człowieka.**

— Jakto? — zapytałem ze zdziwieniem. Widzi pan życie spółczesne, rozumie je pan i mimo to sądzi, że nasze formy nie są wyższe?

— Jakie formy? A to dobre! O kim pan chce mówić? Czy o tych, którzy nagromadzili u was ogromne bogactwa i w chciwości nienasyconej pożądają jeszcze większych, a w samolubstwie strzegą, aby się z nich nic innym nie dostało? O kapitalistach? Nie? A więc może o tych, którzy nic nie mają i nie chcą robić, a każdego, kto się dorobił nienawidzą i przeklinają? O bolszewikach?

I to nie? Więc może o tych, którzy uważają, że bohaterstwem jest zabrać cudzą ziemię, cnotą narzucić innym obcą wiarę, mądrością kazać innym mówić nie swoim językiem?

A może o tych, których ojczyzną jest kraj najobficiej rodzący, a domem tam, gdzie najcieplej?

— Czemże chce się człowiek przedemną pochwalić? Wielkiemi miastami, w których ludzie się duszą? Szlachtuzami, w których odbierają życie miljonom boskich stworzeń? Restauracjami, w których dostają chorób kiszek? Lupanarami, w których zatruwają sobie krew aż do dziesiątego pokolenia?

— My, małpy, nie wydzieramy sobie jadła z ust; nie zaprawiamy się do walki i rzezi bratobójczych nie opuszczamy swej ojczyzny, ani nikomu jej nie wzbraniamy; nie krzywdzimy żadnego ze stworzeń boskich.

U nas kwitną prawdziwe, nieskażone hasła: wolność, równość, braterstwo. Posiadamy nadto to, o czem ludzie ledwie marzyć mogą: **radość życia.** I pełni jesteśmy daru, który ludzie muszą zdobywać zdrowiem, bo alkoholem: **dużo zdrowego, niefrasobliwego humoru.**

— Proszę sobie to zanotować: Ludzie są smutni — małpy są wesołe. Czemże więc objawia się wasza przewaga nad nami?

— W takim razie pan nie jest zwolennikiem teorji Darwina, który między wami a nami ustala taki silny łącznik pokrewieństwa? — zapytałem mego dziwnego interlokutora.

— Kto wie, gdzie się tu kryje prawda — odparł. — My, małpy, trzymamy się od tej zasłony zdala. Chociaż być może, że odbyła się kiedyś w naturze **degradacja małp...**

— W takim razie człowiek jest tylko upadłym szympansem? — zapytałem.

— Prawdopodobnie tak!

Na tem kończy się ten jedyny w swym rodzaju wywiad z małpą, który się odbył w Ameryce, tym kraju wszelakich możliwości.

Jaką naukę wyniosą z tego ludzie?

R. S.

„Sztuka jedzenia“

stoi w Paryżu na bardzo wysokim poziomie.

Paryż ma znowu „wystawę gastronomiczną‘, w której oglądać można najwymyślniejsze potrawy i napoje i inne „rozkosze“ podniebienia.

Sztuka jedzenia, a przedewszystkiem sztuka gotowania ma wciąż jeszcze w Paryżu namiętnych adeptów; „specjalności“ pewnych restauracji są krytykowane z niemniejszą skrupulatnością jak sztuki teatralne czy nowe kreacje mody kobiecej; co kilka tygodni inna restauracja staje się „modną“; walka o „szefa kuchni“ między wielkiemi przedsiębiorstwami toczy się z całym nakładem sprytu.

Znany powieściopisarz i krytyk teatralny Reboux — powieść jego „Trio“ miała w poprzednim sezonie wielki rozgłos — wydał właśnie 300 „nieznanych“ lub „zapomnianych“ recept gastronomicznych p. t. „Les nouveaux plats“. Są to przepisy „okolicznościowe“: dla uczt myśliwskich, dla wszelkiego rodzaju przyjęć, dla wycieczek automobilowych i t. d.

Za granicą Francji uważanoby napisanie takiej książki za sprzeczne z zawodem poważnego powieściopisarza — ale trzeba pamiętać, że we Francji słynny smakosz i teoretyk gastronomji Brillat Savarin uchodzi niemal za klasyka, że wielcy pisarze zawsze chętniej rozmawiali o swem znawstwie dobrej kuchni, niż o swych dziełach. To też należy się spodziewać, że Reboux większy sukces odniesie przez wydanie nowej książki kucharskiej, niż przez swe powieści...

Kwestja tylko, jak krytycznie ocenić ostatnie dzieło Rebouxa. Powieść o 300 stronicach można przeczytać: ale jak stwierdzić wartość 300 nowych recept gastronomicznych? Żaden redaktor nie zgodziłby się na pokrycie wydatków sprawozdawcy, któryby chciał osobiście przekonać się, czy w „dziale“ Rebouxa niema „błędów“... Wprawdzie dobry krytyk muzyczny już z odczytywania partytury może zrekonstruować sobie dźwięki muzyki — ale trudno domagać się. aby czytając recepty kucharskie, można było „smakować“ dobroć potraw.

Ameryka zatruta złotem.

Według oficjalnych danych amerykańskiego ministerstwa finansów ogólna suma złota w Stanach Zjednoczonych sięga 4 miljardów pięćset tysięcy dolarów. Stanowi to 35 proc. ogólnego zapasu złota na całym świecie.

T. SLING.

Co jest lepsze?

PANI PUNKTUALNA. Uważa punktualność za cnotę. Będąc młodziutką czytała, że punktualność jest uprzejmością, cechującą nawet królów. Postanowiła wówczas ściśle się do tego stosować.

Wzbudza ona zadowolenie szefa, przerażenie ludzi, którzy ją zaprosili na przyjęcie i wściekłość młodzieńca, który umówił sobie z nią rendez-vous.

W domu stwarza niemiły nastrój. Jej punktualność czyni męża niepunktualnym, irytuje go gdyż musi się spieszyć i kaleczy się podczas golenia.

W końcu zaczyna ją podejrzewać. Czy w tej punktualności nie tai się obawa, by nie spóźnić się na randkę? Ona czeka. Na kogo?

Pani punktualna nie umie znaleźć się w towarzystwie. Budzi dokoła siebie niepokój. I nie wzbudza żadnego zainteresowania, gdyż jest zawsze na miejscu, zawsze oczekuje...

PANI NIEPUNKTUALNA. Również uważa punktualność za cnotę. Jest bowiem właściwie zawsze punktualna, w ostatniej tylko chwili coś ją zatrzymuje.

Z obawy, by się nie spóźnić, była gotowa zbyt wcześnie i... dlatego się spóźniła.

Wzbudza również przerażenie u ludzi, którzy ją zaprosili do siebie i wściekłość młodzieńca, który umówił sobie z nią rendez-vous.

W domu stwarza niemiły nastrój. Stale mąż na nią czeka, niecierpliwi się, nie może się nawet spokojnie ogolić.

W końcu zaczyna ją podejrzewać. Czy w tej niepunktualności nie tai się zdrada? Czy nie wraca z randki?

Pani niepunktualna nie umie znaleźć się w towarzystwie. Nieci dokoła niepokój. I nie wzbudza żadnego zainteresowania, gdyż poprostu jej nigdy niema na miejscu, zawsze się na nią czeka.

— — — — — — — — — — — — —

Na miły Bóg, jaką wreszcie ma być kobieta? Punktualną czy nie?

(Tłumaczył B. R.)

Kobieta, która zakpiła sobie ze świata.

Miss Logan, która niedawno ogłosiła, iż pobiła rekord przepływając w najkrótszym czasie kanał La Manche, a następnie przyznała się, że tego nie dokonała, została skazana na 100 funtów kary za fałszywe zeznanie pod przysięgą. Przyczyną wyroku było zeznanie pod przysięgą przez miss Logan, iż przepłynęła kanał na podstawie czego przyznano jej nagrodę 1000 funtów szterl.

Coprawda miss oLgan nie przyjęła nagrody i przyznała, iż cały jej rzekomy rekord był zmyślony, by dowieść, jak łatwo jest wprowadzić wbład opinję publiczną i sędziów podczas rekordów pływackich.

P—ta 9.11 — CZARNA PERŁA.

Czarna perła.

— Zgoda, panie Tardieu — rzekła Odetta do swego towarzysza, spożywającego razem z nią kolację w eleganckiej restauracji. — Zgadzam się wysłuchać pańskich oświadczyn, ale stawiam warunek: Kochać mogę tylko takiego człowieka, który jest stuprocentowym mężczyzną, który jest odważny, który zdoła uczynić wszystko, nie wahając się, na rozkaz ukochanej kobiety.

— Chce pani dowodów? — zapytal Tardieu. — co mam zrobić?

Odetta uśmiechnęła się zagadkowo.

— Panie, mam pomysł. Przypomina sobie pan zapewne tę piękną czarną perłę. którą oglądaliśmy w muzeum narodowem. Wiem. że za żadne skarby świata muzeum jej nie sprzeda. Jest to bowiem historyczna pamiątka po Ludwiku XV. Otóż tę perłę chcę mieć u siebie w domu, chociażby 15 minut.

Tardieu zrozumiał.

— Pani otrzyma tę perłę — rzekl. — Proszę mnie oczekiwać jutro o godzinie 7 wieczorem u siebie w domu.

***

W nocy, o godzinie 12, szedł Terdieu po ciemnych uliczkach Montmartru. Z zaciekawieniem rozglądał się dokoła. Wreszcie wszedł do jakiejś ciemnej knajpy.

Usiadł przy stole i rozejrzał się. Naprzeciw niego siedziało jakieś indywiduum o wybitnej twarzy recydywisty. Oto człowiek, którego szuka.

Podszedł do jego stolika.

— Jak się panu powodzi? — zapytał.

— Źle, bardzo źle! — odpowiedział nieznajomy. — Złe czasy nastały...

Tardieu pomyślał przez chwilę.

— Czy chce pan zarobić 5000 franków?

Nieznajomy drgnął.

— Morderstwo? — zapytal uśmiechnąwszy się nieznacznie.

— Nie, tylko zwykła kradzież. W muzeum narodowem. Wszystko już przygotowane. Nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Ale sam nie mogę tego dokonać znają mnie wszyscy. Chce się pan tego podjąć?

— Proszę mówić, panie! — zdecydował się nieznajomy. — Jestem gotów.

***

Dyrektor muzeum narodowego był szczerze zdumiony, gdy zaanonsowano mu znanego detektywa paryskiego Jeana Laurin.

— Czem mogę służyć mój panie? — zapytał grzecznie.

— Niema chwili do stracenia — zawołał detektyw. — Dowiedziałem się, że szykuje się włamanie do muzeum. Złoczyńcy chcą ukraść czarną perłę. Ma to być dokonane o 4 po południu, teraz zaś jest już 3.45.

Niech się pan jednak nie niepokoi — dodał, widząc przerażenie na twarzy dyrektora — moi ludzie pilnują dobrze.

Proszę udać się ze mną na salę. Złapiemy złodzieja na gorącym uczynku.

Szybko udano się przez szereg pokoi do zbiorów Ludwika XV Przypadkowo nie było w muzeum zwiedzających. Schowano się za ciężką portjerę.

Upłynęło kilka minut. Nagle rozległy się ostrożne kroki. Skradając się wszedł na salę jakiś człowiek. Doszedł do gablotki, diamentem przeciął szkło, oglądając się trwożliwie dookoła i wyjął ostrożnie czarną perłę.

W tej chwili wyskoczył z za portjery detektyw. Rzucił się na złodzieja i nim tamten zdążył się opamiętać, już miał kajdanki na rękach.

— Jestem zdradzony! — Zdradził mnie! — krzyknął pieniąc się ze złości przestępca.

— Tylko spokojnie! — odparł groźnie detektyw.

— Panie dyrektorze, oto z powrotem pańska perła. Proszę mi pomóc odprowadzić złoczyńcę do mego samochodu.

Milcząc siedział złodziej obok detektywa. Nagle ten ostatni jednym ruchem zerwał z twarzy przyklejone wąsy.

— To pan? Niemożliwe! — krzyknął złodziej. — Panie to jest zdrada...

— To nie jest zdrada — odparł śmiejąc się wesoło Tardieu. — Oto perła. Dyrektor otrzymał imitację. Proszę się nie gniewać. że pana przestraszyłem. Już zdejmuję kajdanki, a oto 5000 franków nagrody.

Musiałem to uczynić, inaczej mogłoby się wszystko wydać dyrektorowi o podejrzaniem. Przez nieświadomość zegrał pan swą rolę znakomicie. Żegnam.

***

Dalej — wiadomo. Następnego dnia nieznany posłaniec dostarczył dyrektorowi muzeum prawdziwą perłę.

A po miesiącu w przedziale pierwszej klasy siedzieli Tardieu i Odetta. Udawali się w podróż poślubną.

(Tłumaczył B. R.)

Jak zwerbować publiczność?

W Niemczech powstały zrzeszenia zwolenników teatru.

Związki robotnicze sprzedają swo'm członkom ulgowe bilety na wszystkie przedstawienia.

W jednem z pism zagranicznych umieszczony został ostatnio ciekawy artykuł omawiający sprawę zdobywania sobie przez teatry publiczności.

Autor stwierdza, iż w teatrach zagranicznych rozróżnia się dwie kategorje publiczności, a więc **stałą i przypadkową**. Publiczności stałej nie trzeba zdobywać sobie na każde przedstawienie, co do tej kategorji teatry są zupełnie spokojne i pewne.

Ostatnio jednak stosunki zmieniły się o tyle, że **kategoria publiczności stałej maleje w zastraszający sposób**. Żądą bowiem ona obecnie od teatru przynajmniej jednej premjery tygodniowo, zmuszając zarówno dyrekcję jak i zespół artystyczny do wytężonej pracy.

Szczególnie gdy miasto posiada jeden tylko teatr, podobnie jak się to dzieje w Łodzi, zdobywanie publiczności stałej uzależnione jest przedewszystkiem od jakości i częstości wystawianych premjer. W takich miastach bowiem nie może być mowy o teatrze jako placówce kulturalnej, lokalne warunki bowiem nakazują stworzyć z tego przybytku sztuki **lokal rozrywkowy.**

Teatry zagraniczne bronią się przeciwko takiej publiczności wszelkiemi siłami. Nie grają więc już jedynie dla stałej lecz przypadkowej względnie zaopatrzonej w wolne karty wstępu publiczności. Stosują specjalny system zdobywania sobie stowarzyszeń i organizacji wszelkiego rodzaju, popularyzując teatr, lecz zdobywając sobie równocześnie publiczność na którą mogą liczyć przy wystawianiu każdej sztuki.

W 1925 roku w Berlinie zdobyto w ten sposób organizacje robotnicze, które dawały w następstwie teatrom minimum po 3 komplety w każdej sztuce.

Teatry zrozumiały wówczas w jakim kierunku mają działać i stworzyły związek teatrów ludowych, który organizował po najniższych cenach przedstawienia, mając poparcie zrzeszeń kulturalnych i w ten sposób teatry mogły utrzymywać sztukę bardzo długo na afiszu.

Wzbudzono zainteresowanie dla teatru wśród szerokich rzesz społeczeństwa i rozpoczęto werbowanie członków do związku teatrów ludowych. Przeprowadzono to w ten sposób, iż organizacje kulturalne i robotnicze drogą propagandy zdobywały członków dla związku z pośród swoich członków.

Opłat członkowskich nie ustanowiono, przekonano jedynie wszystkich, iż **członek związku teatralnego ma prawo uzyskać bilet po najniższej cenie na każde przedstawienie.**

Oczywiście w ten sposób członkowie czuli się moralnie zobowiązani do uczęszczania do teatrów, pragnąc przyczynić się w ten sposób do utrzymania „swego", jak mówili, związku.

W ten sposób w krótkim czasie związek teatrów w Berlinie posiadał 540 tysięcy członków, którzy spowodowali iż sztuki wystawiane w poszczególnych teatrach cieszyły się powodzeniem, można je było utrzymać długo na afiszu i w ten sposób zdobyć również publiczność przypadkową.

Wyniki więc były świetne. Ustanowienie najniższych cen dla członków związku teatralnego opłacało się teatrom stokrotnie, budziło się bowiem zainteresowanie dla teatru wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Zdarzały się nawet wypadki, gdy sztuka grana w jakimś z teatrów, utrzymywała się na afiszu przez 4—5 miesięcy z rzędu.

Za przykładem Berlina poszły również inne miasta, tworząc podobne związki teatralne, które zapewniły byt i przyszłość teatrów.

Dalszy rozwój tych związków posiada dla przyszłości teatrów kolosalne znaczenie. Mogą one stworzyć bowiem nowe warunki egzystencji teatrów, zarówno pod względem materjalnym jak i ideowym.

Teatr bowiem, który ma zapewnioną przyszłość, może bez obawy pozwalać sobie na wprowadzanie pewnych eksperymentów, nowych kierunków w sztuce, jednym słowem, może stanąć na tej wysokości, odpowiadającej wymaganiom współczesnym.

Dr. S. Nest.



Palić, czy nie palić?

Tytoń uspokaja i podnieca, truje i dezynfekuje.

A więc—palić, czy nie palić?

Dziwny naród ci palacze tytoniu! Niektórzy twierdzą, że palenie denerwuje, inni— że palenie uspokaja. Niektórzy palą dla wzbudzenia apetytu inni — dla zaspokojenia głodu. Niektórzy palą by ugasić pragnienie, inni — by to pragnienie pobudzić...

Każdy uważa, że jego pogląd na palenie jest słuszny. Musi więc jednak w tem paleniu być coś, co pociąga niemal wszystkich, starych i młodych, mężczyzn i kobiety.

Ci, którzy uważają że palenie tytoniu działa uspakajająco, powołać się mogą na list hiszpana Gonzola Hernandera, który będąc w latach 1513 — 1519 urzędnikiem w amerykańskiej kolonji Terro pisał do swych szefów:

„Należałoby zwrócić uwagę na możliwość rozpoczęcia handlu tytoniem. Mieszkańcy bowiem palą tu te liście, celem złagodzenia cierpień pewnej choroby infekcyjnej..."

To przekonanie panowało nietylko w średnich wiekach. Nawet spółczesna medycyna stwierdziła dezynfekcyjne działanie tytoniu.

Palacze są zabezpieczeni przed zaraźliwemi chorobami ust, organów oddechowych i zębów.

***

Człowiek, który nie pali jest bardzo nieprzyjemnym towarzyszem. Denerwuje się przy każdej okazji, nie zna bowiem uspokajającego działania dymu.

Palacz, natychmiast po jedzeniu chwyta za papierośnicę, fajkę lub bierze cygaro, siada w wygodnym fotelu lub kładzie się na kozetkę i natychmiast pogrążając się w błogiej sjeście, zapomina na kilka minut przy błękitnawym dymku o wszystkich troskach i szarzyźnie życia.

Należy przypuszczać że większość kobiet woli palących mężczyzn. Szczególnie kobiety zamężne. Te z całą pewnością wolą gdy ich mąż pali.

***

„Przeklęte palenie!" — słyszę to w duchu, jak powie niejedna kobieta czytając te słowa. „A dym w pokojach", a zniszczone firanki, a czarne sufity a wstrętny zapach dolatujący z wąsów męża — czy to też należy do przyjemności?

Tak powiedzą z całą pewnością. Ale proszę dalej... Teraz następuje coś innego.

Palenie jest trucizną. „Bezsprzecznie" — powiedzą czytelnicy, „o tem wiemy od dawna!" Zamruczą coś o nikotynie, uważają się za bardzo mądrych, ale na tym koniec.

Z nikotyną jest inna sprawa. Oczywiście jest to trucizna. Kropla jej wystarczy dla uśmiercenia psa.

Ale w tytoniu znajduje się nietylko nikotyna. Znajdują się tam składniki, które zmniejszają działanie nikotyny do takiego minimum iż wdychanie w siebie dymu nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. A nadto, wraz z dymem wdychamy w siebie świeże powietrze, które również przyczynia się do zniszczenia trucizny w 75 procentach.

I dlatego stwierdzić można, że u przeciętnych palaczy, nikotyna nie działa w najmniejszym stopniu.

Znamy wielu starych ludzi, którzy „zatruwali" się nikotyną od lat najmłodszych, a mimo to dożyli biblijnego wieku. Oczywiście wszystko jest możliwe. Zdarzało się, że i nocni stróże umierali w dzień. Zdarza się więc że dla niektórych palenie jest szkodliwe.

***

Chcecie mnie poczęstować dobrym papierosem mili Czytelnicy — palacze, w nagrodę za waszą obronę? — Dziękuję, nie potrzeba. ja —jestem niepalący...!

J. W.

Swiat w roku 2000.

Pigułki aprowizacyjne.—Wojna będzie niemożliwa.

Francuski świat uczonych obchodził uroczyście w ostatnich dniach setną rocznicę urodzin słynnego chemika Marcelina Berthelota. Z okazji tej warto przypomnieć, jak Bertholet wyobrażał sobie przyszłość ludzkości.

W dniu 5 kwietnia 1894 roku wygłosił sędziwy chemik na bankiecie przemówienie, które wywołało silne wrażenie. Mianowicie znakomity chemik oświadczył, że w roku 2000 rolnictwo przestanie istnieć, że przemysł węglowy oraz cały szereg innych ważnych przemysłów surowcowych znikną z powierzchni ziemi.

Nadejdzie dzień, kiedy każdy człowiek zamiast dzisiejszego obfitego posiłku, spożywać będzie małą tabletkę, która wystarczy do nasycenia się. Poza tą tabletką malutka kuleczka tłuszczowa i malutki flakonik z aromatycznym płynem, dobieranym według indywidualnego gustu, składać się będą na całe pożywienie ludzkie, hygieniczne i zupełnie dla organizmu wystarczające. Wszystko to będzie w najbadziej ekonomiczny sposób sporządzone masowo w chemicznych laboratorjach i produkowane niezależnie od pór roku, od posuchy, mrozu, gradu i innych atmosferycznych zjawisk i klęsk.

Jeżeliby przepowiednie Berthelota miały się sprawdzić, to za kilka dziesiątków lat czeka nas kompletne uproszczenie życia. Na razie jednak nic tego nie zapowiada, przeciwnie życie staje się co raz bardzej skomplikowane. Gdyby jednak przepowiednie te miały istotnie okazać się realnemi, to jeszcze wielkie pytanie czy ta przyszłość, którą odmalował znakomity chemik, nie przedstawiałaby się nieco smutnie i nudno. Z pewnością niejeden człowek niechętnie rezygnowałby z soczystej polędwicy z garniturem lub kruchej pulardy ze złocistą przypieczoną skórką na rzecz jakiejś niepokaźnej małej pigułki.

Może jednak mylimy się, może przyszłe pokolenia łatwiej przyzwyczają się do takiej zmiany wiktu, sprowadzającej do minimum wszystkie kłopoty aprowizacyjne, które nas obecnie dręczą. Przytem tego rodzaju odżywianie byłoby idealnem dla utrzymania smukłej linji.

Pozatem słynny uczony, który nietylko pracował w dziedzinie chemji, ale był również wybitnym mężem stanu, wypowiedział piękne proroctwo, że wojna w roku 2000 będzie absolutnie niemożliwą. A to z najprostszego w świecie powodu. Mianowicie ze względu na zmienione warunki życia, zostaną zniesione granice, przestaną istnieć armje i zniknie z powierzchni przemysł wojenny.

FRANCISZE HERZEG.

Zmierzch kobiety.

Nazywali ją przez dłuższy czas „panienką". Później nazwano ją „piękną panią". Później jeszcze „interesującą". Teraz nazywa się „ciągle piękną panią".

Włosy męża Olgi posiwiały, znajomi się zestarzeli, młodzi porucznikowie nadskakujący jej niegdyś są już teraz starymi majorami i pułkownikami. Ona jednak pozostała młodą, ciągle piękną panią.

Ubierała się według ostatniej mody, krok jej był ciągle elastyczny i wzrok zachował jeszcze swą świeżość. Miała zasadę. Dobrą zasadę. „Kobieta tyle ma lat, na ile wygląda".

Wieczorem szczególnie, przy sztucznem świetle, kiedy była dekoltowana, przedstawiała królewską niemal piękność. Jej plecy i ramiona były świeże i białe jak marmur. W dzień, również nie dał by jej nikt więcej nad 30 lat. Była jeszcze młodą, chciała być młodą.

Pewnego popołudnia siedziała przy lustrze. I nagle dostrzegła z przerażeniem siwy lok włosów nad skronią. Czuła, jak zamiera jej serce.

— W jaki sposób, jak mogła tak szybko zesiwieć?

Przed wielu laty, kiedy piękna pani była jeszcze młodą panienką, znajdowała tu i owdzie srebrne nitki w swych czarnych włosach. Dumną była z tego, mówiła, że dodaje to uroku. Później, gdy została „młodą panią" i siwe nitki coraz gęściej zjawiały się w jej kruczej fryzurze, poczęła je farbować. Używała farby regularnie, nikt więc nie zauważył jak ząb czasu rył swe ślady na jej pięknej główce. Przed kilku dniami zaniedbała się. Była niezdrowa, leżała w łóżku. Nie zauważyła zresztą niczego.

I teraz dopiero widzi, jak siwą, jak bardzo siwą jest jej głowa. I widzi jeszcze więcej, znacznie więcej. Że wokoło oczu, jej pięknych czarnych oczu, około ust, na skroniach, znajdują się cieniutkie zmarszczki, niteczki podobne do pajęczynki.

Była zrozpaczona. Bliska obłędu. Więc to już koniec? Już nie będzie nigdy młodą, już nie będzie nigdy czuła na sobie zachwyconych oczu, już nie będzie nigdy mogła używać życia, pięknego życia?

Oprzytomniała na chwilę. I nagle opętała ją ciekawość. Zwykła kobieca ciekawość. Czy jest doprawdy starą? Przekona się. Przebierze się i sprawdzi, czy jest śmieszną, czy doprawdy starą.

Starła szminkę i puder z twarzy. Uczesała swe krótko ostrzyżone włosy bardzo gładko. Włożyła starą niemodną czarną suknię i kapelusz z przed kilku lat.

Śmiejąc się nerwowo podeszła do lustra. Teraz się przekona, czy to będzie maskarada czy rzeczywistość. Śmiech zamarł jej jednak na ustach. Z oczu popłynęły łzy. Ujrzała twardą, nieubłaganą rzeczywistość. Chciała się ubrać jedynie jak stara pani — przekonała się, że jest faktycznie starą panią.

Usiadła w fotelu i zamyśliła się głęboko. Rozmyślała nad swemi minionemi dniami. Życie jej było jedną wieczną wiosną, przedłużaną sztucznie do nieskończoności. Zbliżyła się nagle niespodziewanie zima. Lata i pięknej jesieni już nie zazna. Minęły niespostrzeżenie i bezpowrotnie.

Jej życie nie było nigdy właściwem życiem, było stale przygotowaniem do życia. Teraz uświadomiła sobie, że wiecznie się do czegoś przygotowywała, wiecznie na coś czekała.

Teraz już zapóźno, zbyt późno!

Płacząc siedziała w swym buduarze. I rozmyślała nad teraźniejszością, nad zmierzchem kobiety. Przychodzi prędzej, aniżeli się go spodziewa...

(Tłumaczył B. R.)

Największy budżet miejski posiada New-York.

Nowy Jork otrzymał nowy budżet, który obowiązywać zacznie 1 stycznia 1928 r. Opracowała go miejska komisja finansowa w globalnej cyfrze 511.000.000 dolarów. Jest to prawdopodobnie największy budżet miejski na całym świecie.

W budżecie tym 6.000.000 dolarów przeznaczono na polepszenie bytu urzędników miejskich, a 14.000.000 dolarów na podwyższenie poborów nauczycieli. Budowa nowych kolei podziemnych ma być prowadzona w r. 1928 kosztem 15.000.000 dolarów.

ROZPUSTNA W PANIEŃSTWIE, WIERNA W MAŁŻEŃSTWIE.

Taką jest współczesna japonka.

Na ulicy europejka, w domu—azjatka.

Życie na Wschodzie bije obecnie zupełnie innem tętnem. Kultura japońska upodabnia się coraz bardziej do europejskiej i wraz z tem zmienia się zupełnie życie prywatne japończyków, szczególnie kobiet japońskich, które dotąd zamykało się w czterech ścianach domu.

Przed 30 laty jeszcze kobieta japońska nie znała prawie zupełnie ulicy. Całe jej życie ogniskowało się w środowisku domowem, w ciągłej trosce o dom, o męża i dzieci. Było to zwykłe koło jej obowiązków.

Mąż uważał żonę jedynie jako gospodynię domową, która nadto obowiązana jest pomóc mu w utrzymaniu linji rodowej. Bezdzietne małżeństwo otrzymywało rozwód bez żadnych trudności.

Prawo to zostało obecnie już uchylone, macierzyństwo jest jednak w dalszym ciągu dumą i **pragnieniem współczesnej japonki.**

Nic dziwnego, że **w ciągu ostatniego roku zanotowano w Japonji miljon urodzin.**

Spółczesna japonka ubiera się już zupełnie po europejsku, uczęszcza nawet do szkół średnich, mimo to jednak w domu zachowała stare przyzwyczajenia i przebiera się w kimono.

Zaznaczyć przytem należy, że strój ten jest w zupełności dostosowany do klimatu i trybu życia japonek, nic dziwnego więc, że wstydząc się wyjść w nim na ulicę, utrzymały go jako ubiór domowy.

Kiedy mówi się o japońskiej kobiecie, o jej życiu współczesnem, należy poruszyć jeszcze jedną sprawę, która wzbudza u nas zdziwienie, łatwo zresztą pojęte.

Od trzystu lat zachował się zwyczaj budowania we wszystkich miastach **specjalnych dzielnic dla kobiet lekkiego prowadzenia się, t. zw. Yoshiwara** co w polskiem tłumaczeniu oznacza krainę radości.

Dzielnice te składają się z szeregu ładnych dwu — i trzypiętrowych domków. Wieczorami ulice Yoshiwary oświetlone są rzęsiście lampkami i barwnemi lampionami. Tłumy rozbawionych i roześmianych ludzi przesuwają się w tej dzielnicy.

Z domów dolatują dźwięki muzyki i śpiewu. Charakterystyczne jest, że dzielnicę tę **zwiedzają zarówno mężczyźni jak i kobiety.** Kobieta japońska nie uważa bowiem Yoshiwary za zakazaną dzielnicę. Nie wstydzi się pójść tam zabawić się i pośmiać.

Nie przestraszają je drewniane klatki stanowiące front wszystkich domów w których siedzą kapłanki miłości, gejsze, wabiąc do siebie przechodniów.

Yoshiwara uważana jest za park miejski, gdzie chodzi się na spacer, gdzie urządzane są zabawy z muzyką i tańcami.

Do dobrego tonu należy w Japonji, by kobiety z najlepszych domów odwiedzały Yoshiwarę i tam przyglądały się tańczącym i śpiewającym gejszom.

Wierność żon japońskich jest zadziwiająca, jak również zadziwiająca jest ich chęć przypodobania się własnym mężom i służeniu im tak, jak żaden ze sług nie potrafi.

Nie zdąży mąż wyjąć papierośnicy z kieszeni, kiedy w ręku żony pali się już zapałka. Nie zje ona obiadu dopóty, dopóki jej mąż się nie nasyci, po to jedynie, by mu usługiwać bez przerwy, by nie spóźnić się z wypełnieniem każdego jego życzenia.

Pod tym względem spółczesna japonka nie zmieniła się zupełnie.

Niema jednak chyba bardziej perwersyjnej istoty niż japonka — panna. Flirt w Japonji jest na porządku dziennym i **nim panna wychodzi zamąż — nie odmawia sobie niczego.**

Japonka umie usidlić każdego mężczyznę. Kobieca bystrość umysłu i kobieca zręczność występuje wtedy z całą wyrazistością sprzężone z kobiecą indywidualnością.

Są one mistrzyniami w sztuce miłości. Całus ich nie jest tem, co my znamy i rozumiemy, **jest to wyrafinowany konglomerat miłości, oddania się, zmysłowości i perwersji.**

Żaden z mężczyzn nie obroni się przed japonką po otrzymaniu takiego pocałunku.

Oto dziwne przejawy życia współczesnej japonki. Na ulicy europejka, w domu azjatka, wstydliwa do przesady i odwiedzająca Yoshiwarę, **wierna w małżeństwie i rozpustna w latach panieńskich.**

Kultura europejska zlekka dotknęła tylko kobietę japońską, zmieniając nieznacznie niektóre przejawy jej życia. Sto lat jeszcze przejdzie, my posuniemy się znów naprzód, a japonka pozostanie wiecznie tą sama.

F. K.

Gdzie są kluczyki?!

Wieczne zmartwienie naszych gospodyń.

Zostawiamy je gdzieś, gubimy i jesteśmy ciągle z tego powodu zdenerwowani.

Porządek, praktyczność a przedewszystkiem organizacja. Oto pojęcia naszego spółczesnego życia. Do tego dążymy w miarę sił i możności. Ale wierzcie mi, że są to tylko pozory.

Za kulisami znajduje się ten sam stary, niezmienny pod żadnym względem człowiek w wiecznej, śmiesznej walce z drobnostkami.

Podczas tego, gdy umysł jego wytęża się w kierunku stworzenia czegoś wielkiego, ręce jego nie umieją znaleźć odpowiedniego klucza do szuflady biurka.

Porządek i praktyczność nakazały stworzyć kółko do kluczy. I teraz nosimy to okropne, brzęczące koło w kieszeni. I nie wiemy co z tem zrobić.

W domu mamy biurko, w biurze mamy biurko. W biurze mamy dwie szafy do aktów i jedną szafę do garderoby.

By otworzyć drzwi mieszkania potrzebne są dwa klucze: jeden zwykły, drugi od zatrzasku. Ale u sąsiadów dokonano włamania, kazaliśmy więc dorobić sobie t. zw. bezpiecznik do zamka, teraz więc mamy dla otwarcia drzwi cztery klucze.

Mamy dwie walizy, teczkę do listów, teczkę do aktów — i do wszystkiego są klucze. Pęczek na kółku — porządek i organizacja rośnie.

W biurze wprowadzono inowację. Ustawiono szafkę do listów. Każdy z pracowników otrzymał kluczyk od swej przegródki. Kółko do kluczy jest już pełne.

Z dwudziestu kluczyków na kółku umiemy rozróżnić najwyżej pięć. A reszta? który z nich właściwie pasuje do biurka? Nam się spieszy, nie możemy po kolei próbować 15 kluczy do zamka.

Zrezygnowaliśmy już z tego. Nie wieszamy palta do szafy, lecz kładziemy je na krześle. Szyflady od biurka nie otwieramy od miesięcy. Ludzie śmieją się z nas powiadając, że na biurku panuje okropny nieporządek.

Najbardziej dyskretne papiery leżą na wierzchu. Sekretarka znajduje często wśród nich nasze miłosne listy. Trudno, nie można przecież dla zachowania każdego papierka dobierać pół godziny kluczyków do zamka. Zajęło by to nam przecież cały dzień.

Okazuje się więc, że kluczyki te są nam najzupełniej zbędne. Obciążają tylko kieszeń. Najlepiej byłoby je zgubić. Ale kluczy zgubić nie można. Wszystko się gubi, tylko tego pęczka — porządek i organizacja — się nie zgubi.

I pewnego dnia poświęcamy specjalnie kilka godzin czasu na to, by przekonać się jaki kluczyk pasuje do jakiego zamka.

Mówiąc poważnie, jest to trudne zagadnienie. Niektórzy ludzie są bardziej praktyczni, kupują większe kółka, mają więcej kluczy.

Pocóż więc tyle kłopotów? Czy w 20 wieku nie mamy nic innego do roztrząsania, tylko gdzie jaki klucz pasuje?

Pocóż się zamyka właściwie szuflady i szafy? Z powodu listów miłosnych? Te przeczyta i tak żona, gdy będzie chciała. Ciekawość jest najlepszym kluczem. By zachować karderobę? Złodziej i tak potrafi ukraść.

Tajemnic niema! Z tej prostej przyczyny, że nikt się nikim nie interesuje. Pocóż więc chować coś i zamykać. Ciekawi i pożądający zawsze klucz znajdą.

My zaś przysparzamy sobie kłopotów i marnujemy drogi czas.

Przed uczciwemi służącemi nie mamy po co zamykać szaf i szuflad, przed nieuczciwemi nie uchroni nawet bezpiecznik przy zamku.

Słyszałem kiedyś o pewnym wynalazcy. Ten radził zaopatrzyć każdy kluczyk w napis na przylepionej blaszce, objaśniającej co się z nim otwiera. Kluczyki miały leżeć w koszyczku, każdy więc pamiętałby gdzie są i do czego służą.

Pomysł okazał się niewykonalny. Każdy bowiem wiedział do czego służą poszczególnie kluczyki, ale nie mógł sobie nigdy przypomnieć, gdzie leży koszyczek z kluczykami.

Wynalazca zaproponował więc zaopatrzenie koszyczka w mechanizm zegarowy, któryby dzwonił co pół godziny, wskazując tem samem gdzie koszyczek się znajduje.

Był to jednak niezbyt fortunny pomysł. Mechanizm zegarowy chodziłby bowiem przez całą dobę i w nocy, kiedy się słodko śpi, co pół godziny rozlegałoby się ogłuszające dzwonienie.

Nie, to nie były pomysły godne uwagi. Są pomysły lepsze, genjalniejsze. Szczególnie dla tych, którzy już we krwi mają tę chęć zamykania wszystkich zamków.

Oto jeden kluczyk do wszystkich zamków w domu i jeden kluczyk dla zamków w biurze. Jeden kluczyk do wszystkich kufrów i jeden klucz do wszystkich drzwi wejściowych.

Czyż to nie proste? Jakie jest przyjemne życie, jak łatwe rozwiązanie, gdy się doń znajduje kluczy.

S.

„Nieuleczalny“ i „starość“

Słowa, których lekarz nie powinien używać.

Na kongresie amerykańskich stowarzyszeń szpitalnych, lekarz naczelny szpitala Montefiore w Nowym Jorku, dr. Boas, wygłosił obszerny referat, w którym wystąpił przeciw używaniu przez lekarzy epitetu „nieuleczalny“, gdyż djagnozy, zawierające w sobie to słowo, okazują się często w działaniu bardziej zabójczemi od samej choroby.

Dr. Boas jest również za wykreśleniem ze słownika medycznego słowa „starość“. Starzenie się organizmu jest pojęciem względnem. O niczem tu nie mówi liczba przeżytych lat.

Nieraz „starzy“ ludzie mają młodzieńczą odporność na choroby i odwrotnie.

A więc „nieuleczalny“ i „starość“ winny zniknąć z terminologji lekarskiej.

F. MILLER.

Konkurencja.

Dyrektor towarzystwa „Hurra — zegary“ zacierał ręce z zadowolenia. Sto tysięcy zegarków rzucił na rynek. Na każdym z nich wyryty był napis: „Gwarancja za życia właściciela, syna jego i wnuka.

— Zobaczymy co powie konkurencja „N. S. Zegary! Tego jeszcze nie było. Żaden zagarek nie otrzymywał takiej gwarancji.

Ale dyrektor towarzystwa „N. S. — zegary“ nie przeraził się. Następnego tygodnia rzucił na rynek dwieście tysięcy zegarków zaopatrzonych w kupon na 3 kąpiele pierwszej klasy.

Wszyscy zaczęli się kąpać. Nie było człowieka, któryby nie chciał kupić zegarka z kuponem.

Dyrektor „Hurra — zegary“ zamknął się w swym gabinecie. Myślał cały tydzień. Po tygodniu do wszystkikch jego zegarków dodane były gratisowo bilety do miejskiego teatru.

Wywołało to nadzwyczajny skutek. Nikt się już nie kąpał, wszyscy chodzili do teatru, „N. S. — zegary“ były na drodze do ogłoszenia upadłości.

Genjusz ludzki może jednak wszystko. „N. S. zegary“ wymyśliły coś nowego. Każden zegarek zaopatrzony był w mały rewolwer. „Zegarek lub życie — mogl wołać teraz bandyci dowoli. Posiadacz N.S. — zegarka oddawał chętnie swój zegarek, wyjmując go jednak z kieszeni naciskał sprężynę, padał strzał i bandyta zabity odwożony był do prosektorjum. Po krótkim czasie nie było więcej w kraju bandytów.

„Hurra — zegary“ — zaangażowały najgenjalniejszych inżynierów. Radzono, kreślono, konstruowano. I wymyślono.

Tego jeszcze nie było, Coś niesłychanego, niewidzianego. Rzucono nowy rodzaj zegarków na rynek. Na każdym wisiała kartka z napisem: „Zanieś go do lombardu“.

Skutki były niezwykłe. Następnego dnia, gdy właściciele zanieśli swe zegarki do lombardów i w łóżku przewracali się słodko na drugi bok, myśląc co zrobić z pieniędzmi, usłyszeli nagle stuk do drzwi.

Po chwili,... tak to nie był sen... wtoczył się do pokoju ich zegarek, z firmy „Hurra — zegary“, który wczoraj zaniesiony był do lombardu. Wtoczył się na krzesło i sam wlazł do kieszeni od kamizelki.

W całym kraju zapanowała szalona radość. Kupowano na gwałt wszystkie zegarki „Hurra“ i zanoszono je do lombardu, a następnego dnia przychodziły one z powrotem do właścicieli.

Radość jednak rychło osłabła. Właściciele lombardów zrozumieli, na czem rzecz polega. I nikt już nie przyjmował zegarków „Hurra“. Interes począł się chylić ku upadkowi.

Obie konkurencyjne fabryki pracowały dniem i nocą. Niepowodzenia nie zrażały nikogo. Co tydzień rzucano na rynek nowe typy zegarków o coraz dziwniejszych, coraz niezwyklejszych własciwościach.

Było to w grudniu. A w styczniu powstało nowe towarzystwo wyrobu zegarków. I nie obiecywano nic nadzwyczajnego, tylko że zegarki chodzić będą prawidłowo i będą tanie.

—A dalej? — zapytali wszyscy.

— Nic więcej — odpowiedział dyrektor nowego towarzystwa.

— Co? co takiego? — zawołali wszyscy — zegarki, które nie piszczą? zegarki, które nie strzelają? które nikogo nie oszukują?, które nie każą się kąpać, chodzić do teatru itd. itd? Dzięki Bogu skończy się ta straszna epidemja, ta straszna choroba zegarkowa.

Po miesięcu fabryki towarzystw „Hurra — zegary“ i „N.S. — zegary“ przestały pracować. Amerykanizacja życia nie zdołała objąć tej dziedziny.

(Tłumaczył B. R.)

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —
„SANITAS"
Cegielniana 29, tel. 44-51
Przyjmuję nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr Gotsztadt	Dr. Prybu ski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kacenelson	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kastor	Dr. Szajerowicz
Dr Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:
Cukier — Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi — Szac a.
Analizy moczu, krwi, plwocin i t. d.

PRZYJMUJEMY
do DRAPANIA
wszelkie ilości materjałów bawełnianych
Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości
Tow. Akc.
Jakób Kestenberg

Pracownia kołder
watowych i puchowych
LAUFER i LANDAU
Piotrkowska 71 w podwórzu
poleca w wielkim wyborze kołdry. Przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materjału po b. niskich cenach. Kołdry puchowe wyrabiamy maszynowo i ręcznie.
UWAGA. Pracownia prowadzona jest przez p. I. Landaua, który po dłuższej praktyce powrócił z Paryża.

LEON RUBASZKIN, Łódź
KILIŃSKIEGO 44. tel. 36-48
Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem gotowych eleganckich damskich płaszczy: Rypsowe, kotikowe barankowe, welourowe i sweatrowe jak również w jedwabne i wełniane towary. Biały towar. Firanki! Portjery! Chodniki! Kołdry, Kapy, Damska i męska bielizna. Sweatry, Śniegowce, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Chustki wełniane i jedwabne. Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.
P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.
NA WYPŁATĘ! NAJWYGODNIEJSZE WARUNKI!
NA WYPŁATĘ! NAJTAŃSZE CENY!

Dla krochmalni na miejscu potrzebny natychmiast
Ketten-Schlichter
dla wełny, bawełny i t. d. Pierwszeństwo mają tylko tacy, którzy już byli zatrudnieni w powyższej branży. Reflektanci z pierwszorzędnemi świadectwami zechcą złożyć oferty sub „Schlichter" do admin. „Republiki".

Specjalista dla przepukliny
Wynalazca patentowanych bandaży
20-letni specjalista ze Lwowa Krasickich 8
przyjechał i przyjmuje zlecenia na przepuklinę, wypadanie wnętrzności kamienie żółciowe, skrzywienie kręgosłupa, kolan i nóg u kobiet, mężczyzn i dzieci zastosowanie bandaży naszej metody.
Łódź, ul. Zgierska 17.
Dyr. Rapaport u Grynbauma.

FUTRA
wszelkiego rodzaju w surowym go towym stanie po cenach przystępnych polecają
B-cia F. i J. PIETRUSZKA
Zielona 2 telef. 42-38 róg Piotrkowskiej
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie. —

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są ta godnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKEM"

Nadeszły
ŚNIEGOWCE

Tretorn szwedzkie	damskie	31.00
Kwadrat ryskie	„	25.00
Gentleman	„	24.00
Pepege	„	20.00
Śniegowce dziecinne	Od Zł.	15.00

KALOSZE: Męskie, damskie i dziecinne
Skład śniegowców i kaloszy
„FANTULIS"
w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) Tel. 61-96
Pantofle filcowe domowe — Zł. 4 para.

Przed kupnem mebli, proszę obejrzeć moją elegancką
wystawę meblową
w Łodzi przy ul. 66 Wschodniej 66
tel. 34-25
u L. SALOMONOWICZA
gdyż u mnie można nabyć kompletne urządzenia i panieńskie pokoje oraz pojedyńcze meble po cenach przystępnych na dogodnych warunkach
Długoletnia gwarancja. Punktualne wykonanie.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 r. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO
K. SIGALINY
KEFIR, KEFIROGEN, ŚMIETANKA HOMOGENIZOWANA I STERELIZOWANA
WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

Zawsze pięknie!!
wygląda główka po wyjście z
Pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego
A. HOŁODYNIAKA
PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38 09
FARBOWANIE WŁOSÓW L'oreale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów. —

NAJTANIEJ i na najdogodniejszych warunkach nabyć można:
od najwytworniejszych MEBLE do najskromniejszych
tylko w firmie — F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK RZGOWSKA 2
Długoletnia gwarancja — Tel. 43—08

Kramera TERMOMETR
Czujesz się niezdrów zmierz przedewszystkiem temperaturę ciepłomierzem ale z ochronną marką, która gwarantuje za
Kramer

Różne mieszkania
do wynajęcia
i sklepy przy ul. Grabowej. Dowiedzieć się przez telefon 14-77 w godz. od 10—1 i 4—7.

Miód czysto pszczelny
tegoroczny, kuracyjny najlepszej jakości wysyła za pobraniem pocztowem wraz z opakowaniem i opłatą pocztową brutto 5 kg. zł. 15, 10 kg. zł. 27, 20 kg. zł. 50. A. Löwensohn Tarnopol, Ruska 37.

Doktór
H. Wołkowysk
Zachodnia № 57.
(Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w

Dr. med.
JULJUSZ
BAUM
chor. kobiece i akuszerja
Cegielniana 53,
tel. 63-85
przyjm od 3—5
W klinice Ogrodowa 10
od 11 30— 1,30 pp

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 r 1—2 i 4—8
dla pań spec, od 4 5
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 8—9 1/2, 12—2 i od 7—8 w

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8.
Telefon 19-90.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11
(daw Olgińska)
Telefon 48-95.

DR.
W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9—11 i 5—7
Piotrkowska 50

BIURALISTA
z długoletnią praktyką w przędzalni, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie poszukuje odpowiedniego stanowiska. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

Doktór
P. KLINGER
Piotrkowska 51, II p fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 9—12 i 8—9,
w niedziele i święta od 9—12
Dla Pań od 3—4

Dr. ANNA
ROSENBERG
choroby skórne i kosmetyka lekarska
ul. Konstantynowska 40
Choroby włosów i skóry, usuwanie włosów elektrokoagulacją, Diatermja Lampa kwarcowa Sollux
przyjmuje od 3—5.

Dr. E.
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
ZIELONA 8
przyjmuje od 12,30 do 1 30 i od 4,30 do 6,30 po poł.

Dr.
D. KAC
CEGIELNIANA 40.
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w.

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10 12 i od 5-7.

Dr med.
Zeligsonowa
przeprowadziła się
6 Sierpnia 1
(róg Piotrkowskiej)
Tel. 48 62.
Akuszerja, chor kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet) i porady dla kobiet ciężarnych.
11 1/2—1 1/2 i 3—5;
niedz. i święta 3—5

Dr. med
Szmerłowski
Piotrkowska 17
Tel. 7—13.
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 6 do 8 po poł.
W niedziele i święta od 1-ej do 1-ej
6-go Sierpnia 1
tel 48-62

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od godz 2—7 wiecz

DENTYSTA
B. Abowa
wznowiła przyjęcia godziny przyjęć: 12-3 i 8-9 w
Piotrkowska 85
m. 5 front,

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą
Przyjmuje od 3—6, 7 30—9
Niedziela 9—1

Dr. med.
I. DYNENSON
powrócił.
choroby dzieci
Południowa 9,
tel. 23-70.

Dr. med.
J. PIK
Wólczańska 57.
Telefon 23 77.
PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne,
Psychoterapja cierpień duchowo - nerwowych.
Przyjmuje od 12—1 i 5—7 ceny lecznic

Dr. med
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med
A. KACENELSOHN
chor. nerwowe
przeprowadziła się na ul
Nowo-Cegielniana 12
telefon 64-19.
przyjmuje od 8—9 rano i od 8—9 w.

Lek. - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
i przyjmuje w godz 4—7, Piotrkowska 51. tel 21-13

Lekarz-dentysta
H. Jankowska-Lifszycowa
ordynuje
od 9—11 i 3—7
Sienkiewicza 18

Lekarz-Dentysta
Juljusz Olszaniecki
przyjmuje od godz. 11—2 pp. i 7—8 w.
Wyłącznie usuwanie zębów.
Cegielniana 57
tel. 61-40.

Lek. Dentysta
Kacenelsohnowa
przeniosła gabinet dentystyczny z Warszawy do Łodzi na ul. Nowo-Cegielniana Nr. 12 tel. 64-19, 13

Lekarz-dentysta
A. Cenżar
Piotrkowska 82.
Przyjmuje codziennie od 10 rano do 1-ej wiecz.